ROK III POZNAŃ, STYCZEŃ 1938 R. NR 1

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

DWUMIESIĘCZNIK

NA ROK 1938

Adwokatura polska znajdowała się w roku 1937 pod znakiem nowelizacji prawa o ustroju adwokatury, która przez cały rok była przedmiotem prac ustawodawczych.

Prawo o ustroju adwokatury jest podstawą wolności zawodu adwokackiego. Adwokatura jest zawodem wolnym nie tylko z imienia. Adwokat, rzecznik słusznych praw jednostki, powołany jest do bronienia interesów jednostki nie tylko przeciwko interesom innych jednostek, lecz w równym stopniu powołany jest do bronienia interesów jednostki wobec Państwa. Adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, musi zatem, podejmując się sprawy, badać w każdym wypadku, czy interes jednostki jest słuszny. Jeżeli jednak po troskliwej rozwadze sprawy się podejmie, obowiązany jest sprawie oddać nie tylko całe swoje wiadomości i cały wysiłek, ale jest również obowiązany rzucić w obronie sprawy na szalę całą swoją osobistość.

Adwokat musi przy spełnianiu swoich zadań być wolnym. Adwokat nie może zatem być obowiązany do działania według wskazówek otrzymywanych od osób trzecich. Niezależność formalna nie jest jednak wystarczająca. Adwokat musi być niedostępny dla wpływów ubocznych, nie wystarcza zatem, aby nie był krępowany przez polecenia przełożonych, ale musi być rzeczywiście wolny od wszelkiej, choćby pośredniej, zależności.

Wolność adwokatury jest zatem podstawą zawodu adwokackiego. Naruszenie wolności godzi nie tylko w adwokatów, ale w samą instytucję adwokatury. Adwokatura ograniczona w wolności wykonywania zawodu przestaje spełniać funkcje społeczne, dla których jest utworzona, przestaje być wogóle adwokaturą godną tego imienia.

Prawdy powyższe znane są od zarania historii naszej cywilizacji. Wypływają i obowiązują z istoty instytucji adwokatury. Prawo o ustroju adwokatury jest zatem tylko formalną podstawą prawną wolności adwokatury. Jeżeli wolność adwokatury zostanie naruszona, upadnie instytucja jako taka, choćby adwokatura ograniczona w wolności nadal nazwę adwokatury zachowała.

Adwokatura polska śledziła z niesłabnącym zainteresowaniem przebieg prac ustawodawczych nad nowelizacją prawa o ustroju adwokatury. Adwokatura polska rozumie, że odpowiednikiem wolności musi być silna organizacja powołana do strzeżenia, aby wolność nie wyradzała się w samowolę. Prawo o ustroju adwokatury powierza wielkie zadanie stróża wykonywania zawodu adwokatom samym, oddając nadzór nad wykonywaniem zawodu i sądownictwo dyscyplinarne w ręce samorządu i sądów pochodzących z wyboru adwokatury, a zachowując dla instancji mieszanej, złożonej z sędziów i adwokatów, jedynie odwołania w sprawach wszczętych na skutek zawiadomienia sądu lub urzędu, lub toczących się przy udziale prokuratora.

Projekt nowelizacji prawa o adwokaturze uległ w ciągu roku 1937 licznym zmianom. Hasłem nowelizacji jest zapewnienie ciałom samorządu adwokackiego składu członków wybranych spośród adwokatów, wyróżniających się długim doświadczeniem i zaletami charakteru.

W toku prac ustawodawczych powstał projekt, aby zawód adwokacki podzielić na dwie kategorie, z których tylko jedna korzystałaby z pełni praw wyborczych biernych do władz adwokackich i sama posiadałaby prawo występowania przed instancją kasacyjną, przy czym jednakże ograniczona byłaby co do wykonywania niektórych innych czynności adwokackich, a w szczególności nie miałaby prawa występowania w sprawach egzekucyjnych, prowadzenia zarządów przymusowych i upadłości.

Projekt ten spotkał się z ogólnym sprzeciwem adwokatury. Wolność stanu adwokackiego wymaga równości jej członków w wykonywaniu zawodu. Adwokaci, stający na rozprawie w imieniu stron procesowych. muszą korzystać z równych praw. I nie wystarcza, aby rzecznikom stron zapewniona była równość formalna przed Sądem. Gdyby nawet ustawa stwierdzała wyraźnie, że adwokaci I i II kategorii, występujący w sprawie, w której zastępstwo przez obydwie kategorie jest dopuszczalne, korzystają w całej pełni z równych praw, to w rzeczywistości rodziłoby się łatwo przekonanie, że strona zastąpiona przez adwokata I kategorii ma sprawę lepszą od strony zastąpionej przez adwokata II kategorii. A przekonanie takie, które niewątpliwie utrwaliłoby się pośród szerokich warstw publiczności, mogłoby rzucać cień na niezależność oceny sprawy przez Sąd.

Praktyczne wykonanie projektu natrafiało ponadto na wielkie trudności. Ustalenie sposobu nabywania praw adwokatów I kategorii było przedmiotem poważnych wątpliwości. Trudno bowiem było znaleźć sposób, który nie stwarzałby chociaż pośredniej zależności adwokata od władz, które rozstrzygać miały o nabyciu przez niego praw I kategorii. Projekt podziału adwokatury na dwie kategorie upadł też w toku prac ustawodawczych.

Ciała ustawodawcze rozważają obecnie nowe projekty zabezpieczenia należytego doboru członków władz samorządowych adwokackich. Zamierzenia ustawodawcze są przedmiotem rozmów pomiędzy członkami ciał ustawodawczych, Naczelną Radą Adwokacką i Związkiem Adwokatów Polskich, znajdują się jednak dotąd w stanie płynnym.

Ograniczyć się zatem musimy do wyrażenia przekonania, że władze ustawodawcze, którym przyświeca wielka myśl zabezpieczenia rzeczywistej wolności zawodu adwokackiego przez zapewnienie organom samorządu adwokackiego składu członków wybranych spośród najgodniejszych przedstawicieli adwokatury, znajdą, w porozumieniu z Naczelną Radą Adwokacką i Związkiem Adwokatów Polskich, drogę, która umożliwi spełnienie zamierzonego celu, co do którego zasadniczości żadnej różnicy zapatrywań w adwokaturze polskiej niema i być nie może.

Samorząd adwokacki wykonuje obok zadań natury organizacyjnej i obrony praw zawodowych przede wszystkim nadzór nad przestrzeganiem przez członków adwokatury obowiązków stanu i etyki. Wykonywanie zadania powyższego powierzone jest Radom Adwokackim działającym w trybie nadzoru i sądownictwu dyscyplinarnemu powołanemu do wymierzania kar za przekroczenia i występki. Sądownictwo dyscyplinarne nad własnymi członkami jest dla każdego samorządu stanowego zadaniem ważnym, ale i uciążliwym. Powierzenie sądownictwa dyscyplinarnego organom samorządowym stanowi poważną gwarancję, że organy złożone z sędziów należących do stanu, z którego pochodzi podsądny, orzekać będą z należytym zrozumieniem położenia podsądnego, ale równocześnie przy należytej ocenie wagi przestępstwa z punktu widzenia obowiązków i interesów stanowych. I dla tego przywiązuje adwokatura pierwszorzędną wagę do pełnego samorządu w sprawach sądownictwa dyscyplinarnego. Wykazy dochodzeń dyscyplinarnych, postępowań dyscyplinarnych, a wreszcie wykazy orzeczonych kar, są niezbitym dowodem, że adwokatura sama chce i umie karać za występki przeciwko obowiązkom stanu i etyce adwokackiej.

Sądy dyscyplinarne samorządu adwokackiego umieją w należyty sposób pogodzić surowe wymogi represji dyscyplinarnej z należytą oceną winy podsądnego. Nie można jednak niestety stwierdzić, aby takie same zrozumienie istoty sądownictwa dyscyplinarnego znajdowało się zawsze w orzeczeniach Senatu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym.

W roku 1937 ogłoszony został przez Senat Dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym wyrok, który do głębi poruszył opinię adwokatury ziem zachodnich.

Adwokat jako zarządca masy upadłościowej zabrał na własne cele 15000,— zł, za co skazany został prawomocnym wyrokiem, zatwierdzonym przez Sąd Najwyższy, na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adwokata winnym zużycia z powierzonej mu masy upadłościowej 15 000,— zł na własne cele i zasądził adwokata na skreślenie z listy. Senat Dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym zatwierdził wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej co do winy, uchylił wyrok co do wymiaru kary i wymierzył karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach adwokata na czas 1 roku.

Motywując złagodzenie kary, uznał Senat Dyscyplinarny za okoliczność łagodzącą fakt, iż wydział wierzycieli nie wykonywał przysługującego mu prawa kontroli, że pieniądze zwrócone zostały przed wszczęciem postępowania karnego i dyscyplinarnego, że brak pieniędzy nie był powodem ukończenia upadłości, że obwiniony był dotąd karany jedynie grzywną i naganą i że wreszcie czyn wogóle popełniony został lekkomyślnie.

Senat Dyscyplinarny uznał zatem za możliwe, aby po roku zawieszenia powrócił do adwokatury adwokat skazany na rok więzienia za bezprawne przywłaszczenie pieniędzy sobie powierzonych. A przecież okoliczności przez Sąd Najwyższy przytoczone nie powinny były wpłynąć łagodząco na wymiar kary. Jeżeli adwokat nie jest kontrolowany, to z punktu widzenia obowiązków stanu i etyki adwokackiej obowiązany jest do tym większej troskliwości i uczciwości. Zwrócenie pieniędzy sprzeniewierzonych w przededniu wszczęcia postępowania karnego nie wpływa w niczym na wagę dokonanego przestępstwa. Grzywna i nagana są surowymi karami dyscyplinarnymi, fakt zatem, że adwokat był już karany grzywną i naganą, winien był wpłynąć obostrzająco na wymiar kary, a nie na jej złagodzenie. Stwierdzenie wreszcie, że sprzeniewierzenie nastąpiło z lekkomyślności, dyskwalifikuje adwokata z punktu widzenia stanowego tak samo jak sprzeniewierzenie z premedytacją

Rozumowanie Senatu Dyscyplinarnego dowodzi, że Senat Dyscyplinarny w ówczesnym składzie zupełnie nie wniknął w istotę sądownictwa dyscyplinarnego, jego zadania i cele, a nadto, że nie liczył się w zupełności z godnością stanu adwokackiego, która ciężko naruszona została przez podsądnego adwokata. Adwokat ma według prawa o ustroju adwokatury być człowiekiem nieskazitelnym. Adwokatura dumna jest, że wymóg nieskazitelności jest jednym z warunków przynależności do jej stanu. Klient oddający sprawę adwokatowi musi do obrońcy swego mieć pełne zaufanie. Klient z reguły nie może sam ocenić, czy postępowanie adwokata jest dobre lub złe, klient musi polegać na zaufaniu, które do adwokata posiada. Jakie zaufanie może posiadać do adwokata klient, który wie, że adwokat przywłaszczył sobie bezprawnie sumę powierzoną jego zarządowi?

Adwokat, który raz sprzeniewierzył powierzone sobie pieniądze, popełnił czyn nieetyczny, zostawiający trwałą skazę. Adwokat taki członkiem adwokatury być nie może.

A w jaki sposób wyobraża sobie Senat Dyscyplinarny dalszą współpracę sądów i innych adwokatów z adwokatem, o którym wiadomo jest, że wyrokiem Sądu karnego skazany został na rok więzienia za sprzeniewierzenie? Czy Senat Dyscyplinarny Sądu Najwyższego mniema, że sędzia lub adwokat przeciwnika mogą odnosić się do poczynań i wywodów takiego adwokata z należytym zaufaniem?

Sąd Najwyższy nie zastanowił się w powyższej sprawie nad konsekwencjami, jakie wyrok za sobą pociąga. Sąd Najwyższy nie zrozumiał, że postępowanie dyscyplinarne służy nie tylko dla wymiaru kary

w indywidualnym wypadku, ale, że służy nadto dla utrzymania dyscypliny zawodowej. Dyscyplina ta wymaga, aby poza nawias adwokatury usuwani zostali wszyscy jej członkowie, którzy dopuścili się występków pozostawiających skazę na ich charakterze i pozbawiających ich prawa do zaufania, jakim adwokat winien cieszyć się u sądów, władz i innych adwokatów.

Zechcą przeto izby ustawodawcze, nowelizując prawo o ustroju adwokatury, rozważyć troskliwie postanowienia o organizacji sądów dyscyplinarnych, aby podobne wyroki najwyższej instancji dyscyplinarnej stały się raz na zawsze niemożliwe.

Rok 1937 nie przyniósł nowych wielkich kodyfikacji. Komisja Kodyfikacyjna opublikowała pierwszy projekt prawa rzeczowego. Poza tym toczą się prace w podkomisjach nad prawem rodzinnym i prawem morskim. Sprawom powyższym mamy zamiar poświęcić szczególną uwagę w bieżącym roczniku naszego wydawnictwa.

Nie chcielibyśmy jednak zakończyć niniejszego artykułu bez poruszenia stanu rzeczy, jaki stworzył się w Sekcji II Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, załatwiającej sprawy z byłego zaboru pruskiego.

W artykule wstępnym na rok 1937 poświęciliśmy szczególną uwagę zagadnieniu ilości sił sędziowskich i liczebnemu stanowi spraw procesowych cywilnych w tejże Izbie i stwierdzić musimy, że przewidywania nasze niestety w całej pełni się sprawdziły. Sekcja 3 Izby I Sądu Najwyższego, załatwiająca sprawy cywilne z byłego zaboru pruskiego i Górnego Śląska, wykazywała na dzień 1 stycznia 1937 r. ca 4 300 spraw zaległych. W ciągu roku 1937 pomnożona została ilość sędziów tejże sekcji do liczby 13, okazała się jednak nadal niewystarczająca. W roku 1937 wpłynęło do sekcji 3 Izby I 3 474 spraw, załatwiono 2 100 spraw. W dn. 1 stycznia 1938 r. było spraw zaległych 5 220, ilość zaległości podniosła się zatem w ciągu jednego roku o 920 spraw.

Na początek roku 1938 wyznaczane są w sekcji 3 sprawy, które wpłynęły do Sądu Najwyższego w początku roku 1936, sądzone były zatem w II instancji merytorycznej w drugiej połowie 1935 r. A powyższy stan rzeczy ulegnie wkrótce dalszemu znacznemu pogorszeniu. W sekcji 3 Izby I załatwia poszczególny sędzia rocznie około 200 spraw. Jest to niezwykle wysoka cyfra przeciętna, osiągana dzięki bardzo dużemu wysiłkowi sędziów. Jeżeli sekcja 3 nadal składać się będzie z 13 sędziów, przewidywać należy na rok 1938 załatwienie około 2 600 spraw. Przyjąwszy dalej, że wpływ spraw do sekcji 3 Izby I utrzyma się na przeciętnej wysokości lat 1936 i 1937 i wyniesie zatem około 3 500 spraw, przewidywać należy dalsze podniesienie się liczby zaległości o ca 900 spraw. Na dzień 31 grudnia 1938 r. ilość zaległych spraw cywilnych w sekcji 3 Sądu Najwyższego wynosić będzie około 6 000 spraw. Wkrótce dojdziemy zatem do stosunków istniejących w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, gdzie „normalnie" sprawa rozpatrywana jest po trzech latach.

Ilość sędziów sekcji 3 Izby I Sądu Najwyższego musi być wydatnie podniesiona. Aby opanować bieżący wpływ spraw winna być ilość sędziów podniesiona do liczby 18, aby zaś usunąć powstałe zaległości potrzeba jest kilku dalszych sędziów, tak, że ogólna ilość sędziów sekcji 3 podniesiona być winna conajmniej do liczby 22.

Stosownie zaś do liczby sędziów podniesiona być musi ilość urzędników sekretariatu i kancelarii. Już dzisiaj jest sił sekretarskich i kancelaryjnych znacznie za mało. Sąd orzekający pracować może sprawnie tylko, jeżeli sekretariaty i kancelarie obsadzone są tak licznie, że techniczne przygotowanie rozprawy nie natrafia na trudności, i że wyroki i decyzje Sądu są stronom szybko doręczane. Zagadnienie sił sekretarskich i kancelaryjnych winno być zatem równie troskliwie rozważone jak zagadnienie sił sędziowskich.

Kodeks Postępowania Cywilnego rozszerzył bardzo wydatnie możliwości kasacji w stosunku do przepisów, które obowiązywały w b. zaborze pruskim przed wejściem w życie ustawy polskiej. Obniżenie wartości przedmiotu kasacyjnego z 3000,— zł do 500,— zł, udzielanie prawa ubogich na wszystkie trzy instancje, a wreszcie dopuszczenie przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej na postanowienia odmawiające prawa ubogich, spowodowały podniesienie się wpływu spraw w sekcji 3 Izby I Sądu Naj-

wyższego z 784 w roku 1933 na około 3500 w latach 1936 i 1937. — A przy tym liczyć trzeba się poważnie z dalszym powiększeniem liczby spraw w Sądzie Najwyższym. Przecież lata ostatnie znajdowały się pod znakiem głębokiego kryzysu ekonomicznego· Przecież dotąd obowiązują ulgi dla dłużników hipotecznych i rolniczych, które w dużej mierze wykluczają wprost możność sądowego dochodzenia roszczeń przeciwko dłużnikom hipotecznym i rolnikom. Przecież ustawodawstwo oddłużeniowe odracza na długie terminy płatność długów ustawodawstwem powyższym objętych i odbiera wierzycielowi ochotę do prowadzenia sporów sądowych o pretensje, których egzekucja jest czasowo wykluczona, a w każdym razie na długie lata odroczona.

Ustawodawstwo oddłużeniowe obejmuje zobowiązania powstałe przed 1 lipca 1932 r. W miarę poprawiającego się położenia gospodarczego zawiązują się nowe stosunki gospodarcze, nie podlegające ograniczeniom oddłużeniowym. Samo ustawodawstwo oddłużeniowe przewiduje zresztą terminy, od których długi znowu staną się płatne. Liczyć się trzeba zatem z powstawaniem nowych sporów w dziedzinach, które w ostatnich kilku latach wyłączone były spod zwykłego postępowania procesowego. W miarę poprawy gospodarczej wzrastać będzie ilość obrotów gospodarczych, wzrastać będzie tym samym ilość sporów na tle obrotów tych powstających.

I tutaj rozważyć należałoby, czy utrzymanie dotychczasowych przepisów o wartości przedmiotu kasacyjnego leży w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Pociągający jest argument, że wymiar sprawiedliwości otwarty być winien w jak najszerszej mierze wszystkim obywatelom, że niema spraw, które jako takie są wielkie lub małe, że natomiast wagę każdej sprawy ocenić należy w stosunku do znaczenia, jakie sprawa posiada dla stron zainteresowanych, że zatem każdej sprawie, choćby najmniejszej, otwarta być winna pełna droga środków prawnych jako gwarancja należytego wymiaru sprawiedliwości.

A jednak od lat niepamiętnych obowiązuje w wymiarze sprawiedliwości zasada *minima non curat praetor*. A jednak przyznać trzeba, że wymiar sprawiedliwości nie jest w stanie rozpatrzyć w ten sam sposób wszystkich spraw, dużych i małych, ważnych i nieważnych. Na zasadzie tej zbudowany jest zresztą ustrój sądów powszechnych i proces cywilny w Polsce. Bo przecież sprawy mniejsze rozpatrywane są w I instancji przez sądy grodzkie, a sprawy ważniejsze przez sądy okręgowe, bo przecież skarga kasacyjna uzależniona jest w sprawach majątkowych od przedmiotu kasacyjnego wartości 500,— zł, a wniesienie skargi kasacyjnej zależne jest od złożenia kaucji w wysokości 100,— zł w sprawach od wyroków sądów okręgowych, a w wysokości 300,— zl w sprawach od wyroków sądów apelacyjnych. Obowiązujące ustawodawstwo przewiduje zatem już dzisiaj daleko idące ograniczenia równości w traktowaniu spraw procesowych, zależnie od ich wagi.

Chodzić może dzisiaj jedynie o znalezienie kryteriów, które ograniczą wpływ spraw do Sądu Najwyższego stosownie do możliwości wymiaru sprawiedliwości. Śmiemy bowiem twierdzić, że obecna ilość spraw kasacyjnych wpływających do Sądu Najwyższego przekracza normalne możliwości należytego ich załatwiania. Sąd Najwyższy jest z istoty swojej instancją kontrolującą, która złożona być winna z sędziów odznaczających się nie tylko najwyższej miary wiedzą prawniczą, ale również szczególnym nastawieniem kasacyjnym. Niezawsze bowiem dobry sędzia merytoryczny umie być równocześnie dobrym sędzią kasacyjnym. Ilości sędziów Sądu Najwyższego nie można mnożyć nieograniczenie.

Powstaje zatem konieczność ograniczenia wpływu spraw. Dalsze podniesienie sumy kaucji kasacyjnej nie prowadzi do celu. Chęć procesowania się i możliwość odroczenia decyzji najwyższej instancji o kilka lat są okolicznościami, które działają na strony znacznie silniej, niż konieczność złożenia wysokiej kaucji kasacyjnej. A przy tym nie dotknie podwyższenie kaucji kasacyjnej wogóle spraw ubogich, których ilość wobec liberalnej wykładni Sądu Najwyższego pojęcia zupełnego ubóstwa jest bardzo wysoka. Nie pozostaje zatem, jak podniesienie wartości przedmiotu kasacyjnego. I tutaj należałoby

stanowczo podnieść wartość przedmiotu kasacyjnego do sumy 1000,— zł. W ten sposób ograniczona zostałaby działalność Sądu Najwyższego w sprawach majątkowych zasadniczo do spraw należących w I instancji do właściwości sądów okręgowych, a utrzymana zostałaby dla spraw należących w I instancji do sądów grodzkich jedynie w tych wyjątkowych wypadkach, w których sądy grodzkie powołane są do rozpatrywania sporów o większych przedmiotach sporu.

W każdym jednak razie żądać musimy, aby obecny stan rzeczy w Sądzie Najwyższym uległ zmianie. Wymiar sprawiedliwości następujący po upływie długich lat, przestaje być sprawiedliwością.

DR JÓZEF GÓRSKI
RADCA PROKURATORII GENERALNEJ

PRAWO O STOWARZYSZENIACH Z 27 X 1932, A PRZEPISY O STOWARZYSZENIACH, ZAWARTE W KSIĘDZE PIERWSZEJ KODEKSU CYWILNEGO NIEMIECKIEGO

I.

Na zasadzie art. 63 prawa o stowarzyszeniach z 27 października 1932 (Dz. U. poz. 808) z chwilą wejścia w życie tego prawa (tj. z dniem 1 stycznia 1933) utraciły moc wszelkie przepisy w przedmiotach nim unormowanych, a między innymi: ustawa o stowarzyszeniach z dnia 19 kwietnia 1908 (Dz. Ust. Rzeszy, str. 151) i przepisy kodeksu cywilnego Rzeszy niem., o ile odnoszą się do stowarzyszeń, uregulowanych niniejszym prawem.

Zachodzi więc pytanie, czy i jakie przepisy, odnoszące się do stowarzyszeń, a zawarte w kodeksie cywilnym niemieckim, obowiązują nadal, mimo wejścia w życie prawa o stowarzyszeniach.

II.

Z uwagi na to, że przepisy zawarte w kodeksie cywilnym niemieckim przewidują ogólne normy zarówno dla stowarzyszeń mających cele gospodarcze (§ 22) jak i niegospodarcze (§ 21), a tymczasem według art. 1 prawa z 27 X 1932 „reguluje ono byt prawny stowarzyszeń, jako dobrowolnych trwałych zrzeszeń o celach niezarobkowych", przeto przepisy kodeksu cyw. niem. pozostały nadal w mocy o ile odnoszą się do zrzeszeń, mających na celu prowadzenie spraw gospodarczych i tylko o tyle, o ile odnośne kwestie nie zostały unormowane w drodze „szczególnych przepisów ustaw" (§ 22). W tym samym zakresie przepisy kod. cyw. niem. obowiązują w stosunku do stowarzyszeń o celach niegospodarczych, które jednak nie podlegają przepisom prawa z dnia 27 X 1932. Stowarzyszenia te wylicza wyczerpujące art. 9 tegoż prawa. Na podkreślenie zasługuje tu zwłaszcza możliwość dalszego stosowania § 29 kcn. w odniesieniu do zrzeszeń o celach gospodarczych (spółek akcyjnych, z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni itp.).

III.

O ile natomiast idzie o stowarzyszenia unormowane przez prawo z 27 X 1932, to jest rzeczą dość trudną należyte wskazanie tych przepisów kcn., które nadal obowiązują, gdyż nawet sama zasada, czy w ogóle jakieś przepisy zawarte w kcn., a odnoszące się do stowarzyszeń unormowanych przez prawo z 27 X 1932 pozostały w mocy, nie jest bezsporna i może budzić wątpliwości. Postanowienie art. 63 prawa z 27 X 1932, iż z dniem 1 I 1933 „tracą moc wszelkie przepisy, w przedmiotach w nich unormowanych" można interpretować w dwojaki sposób:

a) albo można upatrywać w prawie z 27 X 1932 pełną kodyfikację wszelkich norm odnoszących się do stowarzyszeń, zdefiniowanych w art. 1, wobec czego dotychczasowe normy uległyby na mocy wymienionego przepisu derogacji w całości, bez względu na to, czy przepisy te rozstrzygają zagadnienia uregulowane w prawie z 27 X 1932, czy też rozstrzygają i inne sprawy, przez prawo z 27 X 1932 nieprzewidziane,

b) albo też można w prawie z 27 X 1932 dopatrywać się jedynie ujednolicenia przepisów stowarzyszeniowych tylko w punktach w prawie tym przewidzianych i tylko pod określonym kątem widzenia; przy takim pojmowaniu prawa z 27 X 1932 przytoczony przepis przechodni, zawarty w art. 63

interpretować należy w tym sensie, że z przepisów zawartych w kod. cyw. niem. obowiązują nadal te, które rozwiązują kwestie w prawie z 27 X 1932 nieprzewidziane. W szczególności słowa „w przedmiotach ... unormowanych“ rozumieć by należało w sensie ścieśnionym, jako „w kwestiach (lub punktach) ... unormowanych“.

IV.

Przepisy o stowarzyszeniach w swym całokształcie regulują trzy rodzaje zagadnień:

a) nadzoru władz państwowych nad stowarzyszeniami,

b) struktury organizacyjnej stowarzyszeń,

c) prywatno-prawnych skutków poszczególnych form organizacyjnych z 27 X 1932.

Otóż prawo z 27 X 1932 zajmuje się tylko dwoma pierwszymi zagadnieniami. Prawo to reguluje formy prawne stowarzyszeń i interesuje się nimi wyłącznie z punktu widzenia kontroli i ingerencji władz administracyjnych. Przewiduje ono warunki, pod jakimi stowarzyszenie może być uznane za istniejące, pod jakimi może rozpocząć swą działalność, nabyć osobowość prawną lub charakter stowarzyszenia wyższej użyteczności oraz dokładnie wyznacza rolę władz administracyjnych w poszczególnych stadiach i formach organizacyjnych.

Kodeks cywilny niemiecki natomiast interesuje się zagadnieniem drugim i trzecim, a w szczególności formą organizacyjną stowarzyszeń oraz ich stosunkami prywatno-prawnymi.

Z tego porównania wynika, że prawo z 27 X 1932 nie stanowi pełnej kodyfikacji przepisów stowarzyszeniowych i że wskutek tego przepis derogacyjny zawarty w art. 63 odnosi się jedynie do wszystkich postanowień zawartych w ustawie z 19 kwietnia 1908 oraz do tych postanowień kodeksu cywilnego niemieckiego, które mają charakter formalno-organizacyjny, nie odnosi się to natomiast do tych przepisów, które regulują prywatno-prawne skutki stowarzyszeń, czy to w stosunkach zewnętrznych, czy też wewnętrznych (wobec członków).

V.

a) Zdaniem naszym, utrzymały moc prawną te przepisy kcn., które określają stanowisko prawne zarządu, a zawarte w §§ 26—28. Mianowicie postanowienie art. 29 prawa z 27 X 1932, że „stowarzyszenie powinno posiadać zarząd, który zastępuje je na zewnątrz tak wobec władz jak i wobec osób trzecich“, uzupełnia § 26 kcn. postanowieniem, że zarząd składać się może z kilku osób, oraz że ma on stanowisko ustawowego zastępcy. „Zakres jego uprawnień do zastępstwa można ograniczyć w statucie ze skutecznością wobec osób trzecich“.

W § 27 znajdujemy postanowienie, uzupełniające przepisy prawa z 27 X 1932 w tym kierunku, że „ustanowienie zarządu jest każdego czasu odwołalne, bez ujmy dla roszczeń o umówione wynagrodzenie. Odwołalność można w statucie ograniczyć do wypadku istnienia ważnego powodu do odwołania, takim powodem jest w szczególności ciężkie naruszenie obowiązków, lub niezdolność do prawidłowego prowadzenia spraw.

Do prowadzenia spraw przez zarząd stosują się odpowiednio przepisy dotyczące polecenia“.

Na mocy § 28 zarząd wieloosobowy podejmuje decyzje albo na zwołanym przy równoczesnym podaniu porządku obrad posiedzeniu, albo też bez zwoływania posiedzenia.

W pierwszym wypadku uchwała dochodzi do skutku, gdy opowie się za nią zwykła większość obecnych członków zarządu, w drugim natomiast konieczne jest pisemne wyrażenie zgody przez wszystkich członków zarządu.

W obu wypadkach nie mają prawa głosu członkowie zarządu, których odnośna uchwała dotyczy, a w szczególności, gdy ma być z nimi zawarta czynność prawna, albo gdy ma być w stosunku do nich wdrożony lub zakończony spór sądowy. Są to oczywiście przepisy fakultatywne (§ 40 kcn.).

W stosunku do osób trzecich mają moc tylko te oświadczenia zarządu, co do których została powzięta uchwała w sposób wyżej przepisany, o ile statut nie zawiera postanowień odmiennych.

Jeżeli natomiast idzie o oświadczenie woli wobec stowarzyszenia, to stosownie do § 28 ust. 2 kcn. wystarczy złożenie takiego oświadczenia wobec jednego członka zarządu.

b) Niezwykle ważnym jest utrzymany w mocy przepis § 31 kcn., stanowiący, że „stowarzyszenie odpowiada za szkodę, jaką zarząd, członek zarządu lub inny zastępca, powołany stosownie do ustroju stowarzyszenia, wyrządzi osobie trzeciej działaniem, spełnionym w wykonywaniu należących do niego czynności, obowiązującym do wynagrodzenia szkody“.

c) Pozostały dalej w mocy przepisy określające stanowisko prawne członka, a w szczególności §§ 34, 35 i 38 kcn. Mianowicie członkowi nie przy-

sługuje prawo głosu w sprawach, w których jest zainteresowany (§ 34).

Uchwałą zebrania nie można też naruszyć szczególnych praw członka bez jego zgody (§ 35 kcn.).

Przepis zaś § 38 głosi, że „stanowisko członka nie jest przenośne ani dziedziczne. Wykonywania praw, wynikających ze stanowiska członka nie można powierzyć komu innemu". Statut może jednak inaczej kwestię tę uregulować (§ 40).

d) Za utrzymanie w mocy uważać należy § 46, 47, 48 ust. 3, 49 ust. 2, 50—53, zawierające postanowienia odnoszące się do likwidacji stowarzyszeń, oraz obowiązków i odpowiedzialności likwidatorów wobec wierzycieli stowarzyszenia.

e) Specjalnie ważne znaczenie ma § 53, według którego „do stowarzyszeń, nie mających zdolności prawnej, stosują się przepisy o spółce. Z czynności prawnej podjętej imieniem takiego stowarzyszenia względem osoby trzeciej, odpowiada osobiście ten, kto czynność podjął, jeżeli ich jest kilku, odpowiadają oni jako dłużnicy łączni".

Zauważyć należy, że na mocy przepisów przechodnich do kpc. utrzymany został w mocy przepis § 50 ust. 2 npc. przyznający stowarzyszeniu bez osobowości prawnej bierną zdolność procesową.

f) Wreszcie uznać należy za pozostawione w mocy §§ 68, 69 i 70 dotyczące ochrony osób trzecich, zawierających czynności prawne z członkami zarządu, uwidocznionymi w rejestrze stowarzyszeń, choćby osoby te albo nie były członkami zarządu, albo też pełnomocnictwa zarządu zostały ograniczone, jeżeli odnośne zmiany nie zostały w rejestrze uwidocznione i jeżeli nie były osobom trzecim znane.

MIECZYSŁAW PIEKARSKI
SĘDZIA GRODZKI W KORONOWIE

NA MARGINESIE ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO

(ART. 408 § 2 KPC.)

I.

W wyroku z dnia 24 czerwca 1397 r. (Nr C II 351/37)[1] Sąd Najwyższy wypowiedział zapatrywanie: „Jeżeli strona zgłosiła w apelacji tylko wniosek o uchylenie wyroku I instancji, a przyczyny ustawowe uchylenia wyroku nie zachodzą, apelacja ulega oddaleniu" i „zbędne jest rozpatrywanie przez sąd okręgowy podstaw apelacji". To zapatrywanie powinno skłonić strony i zastępców stron do nieszafowania lekkomyślnymi żądaniami uchylenia wyroków w trybie apelacyjnym, a groźba utraty instancji apelacyjnej w razie bezpodstawnego wniosku o uchylenie wyroku w myśl art. 408 § 2 kpc. podkreśla aktualność właściwej wykładni tego przepisu.

Równocześnie w tymże orzeczeniu Sąd Najwyższy zaznaczył, że „nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd wbrew przepisowi art. 348 kpc. nie rozstrzygnął w wyroku w całości o żądaniach stron", albo „gdy nie rozpoznał poszukiwanego w procesie roszczenia wskutek bezpodstawnego uwzględnienia zarzutu przedawnienia, prekluzji lub braku uprawnienia w sporze".

O ile trafnym jest utożsamienie całkowitego pominięcia badania materialnej podstawy poszukiwanych w procesie żądań z nierozpoznaniem istoty sprawy,[2] o tyle pozostałe zapatrywania powyższego orzeczenia budzą poważne wątpliwości.

II.

Nie można się zgodzić z zapatrywaniem, wyrażonym już poprzednio równie lakonicznie przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 1936 r. (nr C II 1833/36),[3] i już przed tym w literaturze,[4] jakoby nierozstrzygnięcie w wyroku w całości o żądaniach stron stanowiło nierozpoznanie

[1] Ogłoszono ten wyrok z lakonicznym uzasadnieniem w Polskim Procesie Cywilnym nr 20, str. 638, 1937 r.

[2] Z przyczyn wyłuszczonych — odmiennie od dotychczasowych zapatrywań — w mojej pracy pt. „Nierozpoznanie istoty sprawy" w „Wiadomościach Prawniczych" nr 5 i popartych później ogłoszeniem pracy prof. Allerhanda w nrze 22/23 Polskiego Procesu Cywilnego z r. 1936, str. 705—710.

[3] Por. Zbiór Orzeczeń S. N. 315/36.

[4] Por. J. Skąpski (Przyczynek do wykładni pojęcia „nierozpoznanie istoty sprawy" Polski Proces Cywilny nr 8, str. 225 do 230 z roku 1934); J. Hroboni (Uchybienia procesowe i ich skutki. Polski Proces Cywilny nr 14—15, str. 424 z 1934); Peiper, str. 448; Piasecki i Korzonek, str. 875, a częściowo także Richter, kpc., str. 290 i nast.

istoty sprawy. W wymienionym orzeczeniu z dnia 9 stycznia 1936 r. Sąd Najwyższy podał, iż „niewątpliwie“ z art. 439 kpc. wypływa, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi w braku orzeczenia o żądaniach stron, a „nie ma żadnego racjonalnego powodu, aby pojęciu nierozpoznania istoty sprawy w art. 408 § 2 kpc. przypisywać inne znaczenie“.

Poniżej przytoczę szereg powodów wykazujących, że to pojęcie ma zgoła inne znaczenie, gdyż nie wkracza poza całkowite pominięcie zbadania materialnej podstawy żądań, o których orzeczono w wyroku sądu I instancji.

Kpc. (art. 22, 107, 111, 235, 237, 439, 447 i 846) przez roztrzygnięcie istoty sprawy rozumie merytoryczne rozstrzygnięcie przedmiotu sporu. Rozpoznawanie istoty sprawy, tj. merytoryczne badanie żądań stron, może dopiero doprowadzić do orzeczenia o tych żądaniach, tj. do rozstrzygnięcia sprawy; sąd może rozpoznawać sprawę, a nie wydać w niej rozstrzygnięcia o merytorycznych żądaniach stron, skoro np. umorzy postępowanie (art. 204, 375 kpc.). Innymi słowy rozpoznanie istoty sprawy polega na jej rozważeniu. Zatem rozpoznanie istoty sprawy jest pojęciem szerszym od orzeczenia co do istoty sprawy, gdyż orzeczenie to może zapaść bez należytego zbadania poszukiwanych w procesie roszczeń. Ustawodawca świadomie rozróżnia te pojęcia, mówiąc np. o rozpoznaniu sprawy w art. 9, 11, 14, 219, 400, 408, 412 kpc., a o rozstrzygnięciu sprawy np. w art. 2, 53 § 1, 56 § 2, 58, 124, 339, 348, 351, 387 kpc. Wobec tego nietrafne — jako oparte na nierozróżnieniu powyższych pojęć — jest zapatrywanie, jakoby nierozpoznanie istoty sprawy polegało na nierozstrzygnięciu przez sąd w sentencji orzeczenia o merytorycznych żądaniach stron. Brak orzeczenia sądu o całości żądania strony art. 370 kpc. wymienia jako przyczynę, uzasadniającą zgłoszenie przez daną stronę w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia wyroku wniosku o uzupełnienie wyroku. Z istoty zaś rzeczy nie można zaskarżyć w trybie apelacyjnym braku orzeczenia sądowego, skoro skarga apelacyjna służy od wyroku (art. 393 § 1 kpc.), zatem zwalcza to, co było przedmiotem zaskarżonego orzeczenia; w skardze apelacyjnej strona domaga się odrębnej a nie zupełnie nowej decyzji co do roztrzygniętych już przez sąd I instancji żądań. Trafnie tedy orzecznictwo niemieckie [5] nie dopuszcza zaskarżania w trybie środków odwoławczych braku orzeczenia sądowego co do merytorycznych żądań stron.

Wprawdzie §§ 423 i 496 l. 1 austriackiej procedury cywilnej w braku orzeczenia co do pewnego żądania dopuszczały obok siebie odwołanie i żądanie uzupełnienia wyroku, lecz taki dwutorowy tryb postępowania nie może mieć miejsca pod rządem kpc., gdyż nie zawiera ono analogicznych przepisów, co trafnie podkreślił Litauer.[6] Przeoczenie tedy przez sąd w całości lub części żądania stron nie jest zaskarżalne w trybie środków odwoławczych, lecz może być naprawione tylko w drodze żądania uzupełnienia wyroku. Dopiero zapadłe na skutek tego żądania orzeczenie ulega zaskarżeniu, przez co strona, której żądanie sąd pierwszej instancji przeoczył, nie jest pozbawiona drugiej instancji. Poza tym strona może wytoczyć powództwo co do pominiętego żądania,[7] o ile omieszkała dwutygodniowy termin z art. 370 kpc. co do żądania uzupełnienia wyroku, a poprzedni proces został zakończony; nie ma bowiem wówczas zawisłości sprawy co do pominiętego roszczenia (art. 210 p. 1 kpc.) ani też — z uwagi na brak roztrzygnięcia (art. 382 kpc.) — powagi rzeczy osądzonej.

W literaturze zachodzą rozbieżności w ocenie wzajemnego stosunku art. 370 i 408 § 2 kpc. co do zwalczania przez stronę pominięcia w sentencji orzeczenia w całości lub w części jej żądania. I tak Peiper (str. 774) mniema, że uzupełnienia wyroku nie można żądać, jeśli w ogóle nie orzeczono o żądaniu danej strony, np. orzeczono o pozwie głównym, a nie orzeczono o pozwie wzajemnym lub odwrotnie. Peiper jest zdania, iż w tych i podobnych przypadkach należy wnieść apelację. Piasecki i Korzonek (komentarz art. 876) [8] twierdzą natomiast, że dopuszczalne jest wówczas równoczesne lub alternatywne zgłoszenie wniosku o uzupełnienie wyroku i założenie skargi apelacyjnej

Powyższe poglądy są błędne; wspomniani komentatorowie nie poparli ich żadnym wywodem, wobec czego odpada zwalczanie ich ewentualnych argumentów.

---

[5] Por. Stein — Jonas Zivilprozessordnung, wyd. z r. 1928, uw. II 2 do § 321, str. 922.

[6] Por. Litauer, Komentarz do proc. cyw., art. 370 obj. 8 oraz tegoż autora: „Rektyfikacja wyroków w polskiej procedurze cywilnej (1933); takie samo stanowisko zająłem w przytoczonym w odsyłaczu 2 artykułu, a potwierdził je autorytatywnie w przytoczonej tamże pracy prof. Allerhand.

[7] Tak samo J. J. Litauer, Koment. do Proced. Cywilnej, str. 222, uwaga 8 do art. 370 kpc.

[8] Idąc bezkrytycznie za bezprzedmiotowym pod rządem kpc. zdaniem Neumanna (Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen, 1928, tom II, str. 1935 i nast.).

Nie można bowiem z wyżej wykazanych przyczyn przyjąć, jakoby ustawodawca pozostawił stronom dowolny wybór co do alternatywnego lub równoczesnego korzystania z art. 370 kpc. i zaskarżenia w trybie środków odwoławczych braku rozstrzygnięcia o żądaniach stron — zwłaszcza, że taka dowolność byłaby sprzeczna z duchem kpc., które nie zna dwukrotności równoczesnego postępowania w tej samej kwestii. Wreszcie taka dowolność wprowadzałaby nieład do postępowania. Piasecki i Korzonek twierdzą, że „sąd II instancji otrzymawszy zażalenie na postanowienie sądu I instancji, odmawiające uzupełnienia wyroku, oraz skargę apelacyjną, opartą na tej samej podstawie, co wniosek o uzupełnienie, jeśli je uzna za nieuzasadnione, nie uwzględni i zażalenia i apelacji. Jeżeli je natomiast uzna za uzasadnione, to albo uwzględni zażalenie, a nie uwzględni apelacji jako bezprzedmiotowej, albo na odwrót uwzględni apelację a nieuwzględni zażalenia jako bezprzedmiotowego".

Na to wystarczy odpowiedzieć, że powyższy sposób nie stanowi w ogóle żadnego trybu postępowania, lecz dopuszcza dowolność, dla której — jako znajdującej się poza układem prawnym — nie ma miejsca w ramach kpc.

Wreszcie art. 403 wyklucza przyjęcie, jakoby sąd II instancji mógł w trybie apelacyjnym orzekać co do pominiętych (choćby częściowo) żądań strony. Z mocy tego przepisu w postępowaniu apelacyjnym nie można występować z nowymi roszczeniami; zatem niedopuszczalne jest żądanie w skardze apelacyjnej, by sąd II instancji orzekł co do pominiętego w I instancji żądania strony: stanowi ono bowiem w instancji apelacyjnej nowe roszczenie w znaczeniu prawnym, połączone z niedopuszczalnym pominięciem I instancji. Jednakże w skardze apelacyjnej na całkowite nierozstrzygnięcie przez sąd I instancji żądań stron nie można również domagać się przekazania sprawy do rozpoznania temu sądowi i to nie tylko z braku przedmiotu zaskarżenia, lecz także dlatego, że z mocy art. 408 § 2 kpc. sąd II instancji według swego uznania albo sam przeprowadza postępowanie i orzeka merytorycznie, albo też uchyla wyrok i sprawę zwraca do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. „Gdyby więc" — jak trafnie wywiódł prof. Allerhand [9] — „pod pojęcie nierozpoznania istoty sprawy podpadało nierozstrzygnięcie o roszczeniu lub o jego części, wynikałoby stąd, że sąd II instancji mógłby sam wydać orzeczenie co do roszczenia, o którym sąd pierwszy wcale nie wydał orzeczenia, co prowadziłoby do utraty instancji, a tego żadną miarę przyjąć nie można, kpc. bowiem nie zna rozstrzygnięcia sprawy przez instancję wyższą z pominieniem niższej". To samo rozumowanie (argumentum a maiori ad minus) dotyczy i częściowego pominięcia przez sąd I instancji żądań stron; zasadnie więc Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15 listopada 1935 roku (I C 823/35) [10] stwierdził, iż pominięcie przez sąd przy rozpoznaniu sprawy jednego z żądań strony nie jest równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy, zwłaszcza, że art. 408 § 2 kpc. mówi o „nierozpoznaniu", a więc nienależyte (czyli niezupełne lub istotnie wadliwe) [11] rozpoznanie istoty sprawy nie da się podciągnąć pod to pojęcie. Wreszcie z mocy art. 412 § 1 kpc. Sąd Apelacyjny, jeżeli uchyla zaskarżony wyrok a pozwu nie odrzuca, odsyła sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. O ponownym zaś rozpoznaniu sprawy nie może być mowy wówczas, gdy sąd I instancji w całości nie rozstrzygnął o żądaniach stron, gdyż wówczas sąd I instancji w ogóle sprawy nie rozpoznał; nie można nawet mówić w takim stanie rzeczy o sądzie I instancji, bo nie było w ogóle żadnej instancji i żadnego rozstrzygnięcia, które by mogły stanowić przedmiot zaskarżenia.

Przeto — wbrew przytoczonemu pod 1. na wstępie stanowisku Sądu Najwyższego — nierozstrzygnięcie w całości w wyroku sądu I instancji o żądaniach stron nigdy nie stanowi nierozpoznania istoty sprawy, które jest równoznaczne z całkowitym pominięciem badania podstawy materialnej żądań stron. Warto przy tym zaznaczyć, że powyższe stwierdzenie zostało należycie wywiedzione na łamach prasy fachowej jeszcze przed wydaniem krytykowanego orzeczenia i dlatego to orzeczenie winno było rozprawiać się z odnośnymi wywodami, a nie ograniczyć się do nieumotywowanego wyrzeczenia lakonicznego poglądu odmiennego.

Sąd Najwyższy tak mało zajmował się wykładnią art. 408 § 2 kpc. z braku konieczności, gdyż

[9] W przytoczonym odsyłaczu 2 pracy.

[10] Por. tezę ogłoszoną bez motywów w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym" II), 36, str. 373.

[11] Jak mylnie mniema dr A. Jendl w „Przeglądzie Sądowym", str. 356—357 z r. 1933; krańcowo zaś odmienne stanowisko zajął Tauber w „Głosie Prawa", str. 529 i nast. z k933 r.

nie ma podstaw do naruszenia przez sąd II instancji art. 408 § 2 kpc.,[12] a to dlatego, że przepis ten i art. 412 kpc. nie żądają (w razie ustalenia nierozpoznania istoty sprawy lub przyczyn nieważności w I instancji) uchylenia wyroku, lecz dają sądowi II instancji możność uchylenia wyroku („może uchylić"), lub rozpoznania sprawy, jeżeli stan sprawy nie wymaga przesłania jej do sądu I instancji. Jeśliby tedy sąd apelacyjny nie skorzystał z tej możności, to nie naruszyłby omawianej normy. Dlatego bezprzedmiotowy jest kasacyjny zarzut co do pogwałcenia art. 408 § 2 kpc.; zarzut ten jest również niepotrzebny dla wykazania podstawy uchylenia wyroku w trybie kasacyjnym, gdyż z mocy art. 426 p. 2 kpc. podstawą kasacyjną jest „pogwałcenie istotnych przepisów postępowania", będące znacznie szerszym pojęciem niż „nierozpoznanie istoty sprawy".

Częsta obraza art. 408 § 2 kpc. przez sądy II instancji następuje w formie niezaskarżalnego postanowienia,[13] gdyż w myśl art. 339 i 417 kpc. wyrok zapada jedynie po zamknięciu rozprawy i po wyjaśnieniu sprawy do stanowczego rozstrzygnięcia stosunku spornego, a postanowienie uchylające z art. 408 § 2 i 412 § 1 kpc. opiera się właśnie na wręcz przeciwnym ustaleniu niewyjaśnienia materialnej podstawy poszukiwanych w procesie żądań. Postanowienie to nie kończy postępowania, nie może więc być zrównane co do zaskarżalności kasacją z wyrokami (art. 424 § 2 kpc.) i w zasadzie nie wymaga — wobec niezaskarżalności (art. 379 kpc.) — uzasadnienia. Jednakże w braku uzasadnienia sąd I instancji nie wiedziałby nawet, na czym opiera się uchylenie jego wyroku, i dlatego prawną luką co do niewymagania uzasadnienia wypełniła praktyka w myśl wskazań literatury.[14] Odnośne „uzasadnienia" są wszakże zazwyczaj — jako „dobrowolne" — zbyt ogólnikowe, nie odpowiadają przesłankom z art. 351, 378 kpc., na czym cierpi oczywiście wykładnia art. 408 § 2 kpc. i co powinno być zmienione, by rozwiać szkodliwe mniemanie, że „łatwiej" jest uchylić wyrok i przerzucić ponownie pracę na sąd I instancji, zamiast — jak n a k a z u j e ustawa — merytorycznie rozpoznać sprawę w II instancji bez niepotrzebnego przewlekania procesu.

III.

Nie podzielam również zapatrywania, iż zgłoszenie w apelacji tylko wniosku o uchylenie wyroku pociąga za sobą — bez badania podstaw apelacyjnych — oddalenie skargi apelacyjnej w razie ustalenia braku przyczyn ustawowych uchylenia wyroku.

W myśl ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego „nie jest bowiem miarodajne ani dosłowne brzmienie wniosku, ani powoływanie się na przepisie ustawy, lecz stan faktyczny, przytoczony przez stronę i treść jej żądania w świetle tego uzasadnienia.[15] „O istocie żądań apelacyjnych rozstrzyga nie sam wniosek, lecz wywód skargi i całość jej treści".[16]

Otóż istotą wniosku apelacyjnego o uchylenie wyroku jest żądanie przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem złożonych przez apelanta w I instancji wniosków merytorycznych. Innymi słowy apelant domaga się ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd I instancji w celu wykazania zasadności swych żądań. Skoro zaś według tezy Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1934 r. (C Prez. 51/34) [17] „mylne oznaczenie r o d z a j u środka odwoławczego nie powoduje dla strony żadnych ujemnych skutków procesowych, jeżeli wniesiony środek odwoławczy jest według swej treści i pod względem formalnym w konkretnym przypadku właściwym środkiem", — to tym bardziej mylne oznaczenie przez stronę s p o s o b u z a ł a t w i e n i a właściwego środka odwoławczego nie może powodować dla strony żadnych ujemnych skutków procesowych zwłaszcza, że nie żądanie strony, lecz przepis ustawy normuje miarodajny tryb załatwiania środków odwoławczych. Nadto kpc. nie zna ograniczeń podstaw

---

[12] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1936 r. C III 1953/36, ogł. w Zbiorze Orzeczeń S. N., zeszyt VIII, poz. 291/37, dotyczy wyłącznie obrazy art. 408 § 1 kpc.

[13] Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1935 r. C III 438/35, ogł. w Zbiorze Orzeczeń S. N., zeszyt II, poz. 74/36; przeto § 22 reg. cyw. był niepotrzebny, lecz o tyle celowy, że niezwykłym jest uchylanie wyroku postanowieniem: de lege ferenda byłaby bardziej wskazana forma wyroku z obligatoryjnym uzasadnieniem.

[14] Por. Przegląd Sądowy, str. 356, 1933 r.

[15] Por. ostatnie orzeczenie S. N. z dnia 5 października 1936 r. C III 1291/34, ogł. w Zbiorze Orzeczeń S. N. zeszyt VIII, poz. 283/37, str. 698 na dole.

[16] Por. orzeczenie S. N. z dnia 8 stycznia 1936 r. C I 2288/35, ogł. w Zbiorze Orzeczeń S. N., zeszyt X, poz. 382/36.

[17] Por. Polski Proces Cywilny nr 17/18, 2, r. 1935, str. 513 i nast.

apelacyjnych (w odróżnieniu od postępowania kasacyjnego) [18] i nakazuje sądowi — II instancji merytoryczne osądzenie sprawy (a nie wyroku) na podstawie własnych ustaleń i samoistnej oceny prawnej.[19] Przeto w razie mylnego żądania apelacyjnego co do „uchylenia wyroku“ rzeczą sądu II instancji jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, a to tym bardziej, że takie żądanie ponownego zbadania sprawy przez sąd I instancji sięga dalej nawet, niż wniosek o osądzenie istoty sprawy przez sąd II instancji. Jeśli więc strona w skardze apelacyjnej domaga się ponownego orzeczenia sądu I instancji, chcąc zapewnić sobie dopuszczalność późniejszego merytorycznego rozpoznania sprawy w trybie apelacyjnym, to brak podstaw do przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania nie wyklucza przesłanek merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd II instancji.

Zresztą — zwłaszcza wobec rozbieżności orzecznictwa na tle art. 408 § 2 kpc. — panuje w praktyce dezorientacja co do sposobu ujmowania środków odwoławczych; na porządku dziennym są niewłaściwe żądania apelacyjne uchylenia wyroku, np. wskutek wadliwego lub niedostatecznego postępowania dowodowego, a takie oczywiście bezpodstawne żądania znajdują często uwzględnienia wskutek „uzurpowania“ przez niektóre sądy II instancji, szczególnie na obszarze b. zaborów niemieckiego i austriackiego, charakteru instancyj merytoryczno-kasacyjnych właśnie w oparciu o art. 408 § 2 kpc.[20] Skoro tedy zdezorientowaną taką praktyką strona (zwłaszcza działająca bez adwokata) — wniesie w apelacji o uchylenie wyroku, to żadną miarą nie można stronę obciążać niezawinionymi przez nią skutkami takiego mylnego (niewłaściwego) ujęcia żądania apelacyjnego, gdy z wywodów apelacyjnych jasno wynika merytoryczne żądanie apelującego.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż:

Zgłoszenie w apelacji wniosku o uchylenie wyroku sądu I instancji — gdy nie zachodzą ustawowe przyczyny uchylenia tego wyroku, a z wywodów apelacyjnych wynika żądanie ponownego merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy — zobowiązuje sąd II instancji do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Bez względu na to adwokaci winni się liczyć z możliwością odmiennej praktyki na tle omówionego orzeczenia i powinni w żądaniach apelacyjnych — choćby z ostrożności — domagać się wydania przez sąd II instancji merytorycznego orzeczenia, by przez niewłaściwy wniosek o uchylenie wyroku nie narazić się na utratę instancyj odwoławczych i na ewentualny regres odszkodowawczy ze strony mandanta.

[18] Por. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1935 r. C II 678/34, ogłoszenie w Zbiorze Orzeczeń S. N. zeszyt XI, poz 751/34.

[19] Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 1935 r. C III 473/34, ogłoszenie w Zbiorze Orzeczeń S. N. zeszyt XII, poz. 496/35.

[20] Por. L. Wójcik. Realizacja unifikacji polskiego wymiaru sprawiedliwości. Głos Sądownictwa nr 10, str. 755/37.

JANUSZ SCHUBERT
SĘDZIA SĄDU GRODZKIEGO W POZNANIU

NA MARGINESIE WYTACZANIA POZWÓW EKSMISYJNYCH

I. Wartość przedmiotu sporu. II. Wpis stosunkowy. III. Wynagrodzenie adwokatów. IV. Zabezpieczenie powództwa. V. Stanowisko sublokatora w procesie. VI. Upomnienie. VII. Wypowiedzenie. VIII. Zaliczanie wpłat na zaległy czynsz.

Procesy eksmisyjne z reguły są sprawami pilnymi i stąd też ustawodawca uznał je za „feryjne“. Wyrok eksmisyjny orzeka odebranie posiadania ubikacji mieszkalnych, handlowych czy przemysłowych, może zatem być wykonany — w przeciwieństwie do wyroków, opiewających na zapłatę sumy pieniężnej — bez względu na sytuację majątkową lokatora-dłużnika. Wyjątek stanowią jednak jedynie mieszkania, objęte tzw. „moratorium dla bezrobotnych“. To też zrozumiałym jest, że pozwany lokator używa wszelkich środków obrony, by moment wykonania eksmisji przewlec jak najdalej.

Cechą charakterystyczną procesów eksmisyjnych jest ich prosta i nieskomplikowana struktura prawna. Spór eksmisyjny da się stosunkowo szybko ukończyć — bo już na jednej przeważnie rozprawie — atoli pod warunkiem należytego i wszechstronnego jej przygotowania przy uwzględnieniu

ewentualnych zarzutów przyszłej obrony. W przeciwnym razie wynika szereg trudności, powodujących, iż proces staje się zawiły i wymaga dłuższego czasu do zakończenia. Mam tutaj przede wszystkim na myśli pozwy, wytoczone na zasadzie zalegania zapłaty czynszu, kiedy to w miarę przedłużania się procesu wynajmujący ponosi coraz to powiększającą się szkodę.

Procesy eksmisyjne nastręczają często wątpliwości prawne z powodu zachodzącej w praktyce sądów rozbieżności, wynikłej skutkiem niedoskonałości przepisów prawnych.

Wynajmujący uniknie przeto niespodzianek i uzyska wcześniej rozstrzygnięcie, gdy sprawę z góry przygotuje, podając podstawowe istotne elementy pozwu, pozew należycie opłaci i umożliwi tym sposobem sądowi wyznaczenie od razu posiedzenia i zakończenie sporu w jednym terminie rozprawy.

W tej intencji pragnę przytoczyć szereg wskazań praktycznych i omówić wątpliwe zagadnienia prawne, wyłaniające się często w toku tego rodzaju procesów.

I. WARTOŚĆ PRZEDMIOTU SPORU

Pierwszą rzeczą jest właściwe podanie wartości przedmiotu sporu. Decyduje bowiem o dopuszczalności apelacji (art. 418 l. 3 kpc.) i kasacji (art. 425 § 1 kpc.). Stanowi nadto podstawę do obliczenia wpisu stosunkowego i opłat doręczeniowych (art. 25 i 26 uks.). Wreszcie jest podstawą wynagrodzenia adwokatów (§ 8 przepisów o wynagrodzeniu adwokatów).

W sprawach o eksmisję, w których powód dochodzi roszczenia majątkowego, lecz niepieniężnego, sąd zobowiązany jest przystąpić do sprawdzenia wartości przedmiotu sporu, oznaczonej w pozwie w myśl art. 22 § 1 kpc. Ustalenie to jest ostateczne i niezaskarżalne; wiąże sąd i strony do końca procesu. Czynność tę winien sąd wykonać z urzędu.

W tym względzie judykatura sądów jest jednolita. I tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1 VI 1934 r. (C III 76/34), umieszczonym w urzędowym zbiorze orzeczeń S. N. pod poz. 15 w zeszycie I/35, ogłosił następującą tezę:

> „Podana w sprawach majątkowych przez stronę powodową wartość przedmiotu sporu nie wiąże sądu. Zarówno w przypadku sprawdzenia i ustalenia wartości przedmiotu sporu przez sąd z urzędu, jak i w przypadku ustalenia jej wskutek zarzutu strony pozwanej, ustalenie to jest ostateczne, nie ulega zaskarżeniu i wiąże sąd i strony do końca procesu".

W motywach Sąd Najwyższy przytoczył, co następuje:

Strona powodowa obowiązana jest oznaczyć w pozwie sumą pieniężną wartość przedmiotu sporu tylko w sprawach majątkowych, w których roszczenie nie jest pieniężne. Podana wartość sądu nie wiąże. W razie wątpliwości sąd może sprawdzić podaną wartość, zarządzić w tym celu dochodzenia i ustalić ją, lecz może to uczynić z urzędu tylko przed doręczeniem pozwu stronie przeciwnej. Po doręczeniu jej pozwu tylko strona pozwana i tylko przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy może podnieść zarzut, wskutek czego sąd zarządza sprawdzenie i ustala wartość. W obu wypadkach ustalenie to jest ostateczne, niezaskarżalne i wiąże do końca procesu.

Tę samą zasadę przyjął Sąd Apelacyjny w Poznaniu (uchwala z dnia 9 XII 1935 r. — II Cz. 1210/35 w „O. S. P.", poz. 330/36), wypowiadając nadto, że dopiero z chwilą sprawdzenia i ustalenia wartości przedmiotu sporu przez sąd z urzędu jak i w przypadku ustalenia jej na skutek zarzutu pozwanego — następuje definitywne ustalenie w zrozumieniu art. 15 kpc. Nie ma natomiast „zmiany" wartości przedmiotu sporu, chociażby ustalenie, powzięte w trybie art. 22 kpc., było odmienne od wartości, podanej przez powoda.

Zasadę powyższą zastosowało wreszcie orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 III 1936 r. (C III Z. 616/36), ogłoszone w niniejszym numerze jak nr 22 orzecznictwa wyraźnie do pozwów eksmisyjnych, podając nadto, że sąd obowiązany jest z urzędu poprawić oznaczenie wartości przedmiotu sporu. S. N. podaje, iż należy zbadać, czy nie zostały przepisy o wartości przedmiotu sporu co do eksmisji naruszone i ukrócone należności Skarbu Państwa z tytułu opłat sądowych. Nadto wskazuje Sąd Najwyższy na dalsze konsekwencję zaniechania powyższej czynności: nie jest dopuszczalne, aby powód pozbawiał w ten sposób (tj. przez mylne oznaczenie wartości z pogwałceniem przepisów prawa) przeciwnika środka odwoławczego.

Sąd w odniesieniu do każdego pozwu eksmisyjnego obowiązany jest zatem sprawdzić wartość przedmiotu sporu, ewentualnie ją ustalić i po-

prawić. W ten sposób definitywnie wypośrodkowana wartość jest niezaskarżalna i wiąże sąd i strony do końca procesu.

Natomiast wątpliwą pozostała dotąd kwestia, w jakiej wysokości należy ją ustalić. I tutaj Sąd Najwyższy kilkakrotnie się wypowiedział, należy jednak zaznaczyć, że wyczerpującej judykatury dotąd nie ma.

Ustawa uzależnia ustalenie wartości sporu od wypośrodkowania „czasu spornego", przez co rozumieć należy okres potrzebny do wypowiedzenia najmu.

Uzależnienie — obliczania wartości przedmiotu sporu od tego, w jakim okresie czasu może nastąpić wypowiedzenie, przy pozostawieniu na dalszym planie względu, jaką wartość przedstawiają zajmowane ubikacje — było, moim zdaniem, postanowieniem niefortunnym. Byłoby rzeczą pożądaną, by przyszła nowelizacja kpc. przede wszystkim zmieniła art. 19 kpc. w tym sensie, by wartość przedmiotu sporu pozostawała przede wszystkim w zależności od wartości zajmowanych ubikacji. W ten sposób uniknie się różnolitych interpretacji i wysokość przyjętej wartości przedmiotu sporu zależeć będzie nie od pewnych nieistotnych danych, lecz od realnych założeń. Przecież podstawę prawną pozwu eksmisyjnego stanowi albo § 985 kc. o wydanie czy oddanie rzeczy (przedmiotu najmu), albo art. 394 § 1 kz., jeśli wynajmujący nie jest właścicielem, lecz skarży na zasadzie zawartego kontraktu. Wartość przedmiotu sporu winna być wyższą względnie niższą w zależności od tego, jaką wartość przedstawia przedmiot najmu. Podstawę stanowić powinien umówiony czynsz, pomnożony przez ściśle określoną ilość miesięcy. Jednocześnie należałoby uchylić art. 26 ust. II przep. o ks. Jest zjawiskiem nierzadkim, iż powód podaje 3 różne wartości przedmiotu sporu: inną dla wartości jako takiej, mającej służyć dla oceny dopuszczalności środków prawnych, inną dla opłat sądowych, a w końcu inną dla kosztów adwokackich.

Według art. 19 kpc. w sprawach o istnienie, unieważnienie albo rozwiązanie umowy najmu lub dzierżawy, o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu, wartość przedmiotu sporu stanowi:

> „suma czynszu za jeden rok, chyba, że chodzi o krótszy czas sporny".

Powołany artykuł ma przeto zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do pozwanego, którego z powodem łączył stosunek najmu czy dzierżawy lub, który na zasadzie zawartej umowy przedmiot najmu czy dzierżawy objął w posiadanie. Art. 19 kpc. nie obowiązuje natomiast w wypadku, gdy osoba trzecia zajęła przedmiot najmu (dzierżawy) bez tytułu prawnego, gdy pozwy oparte są na §§ 985 kc. — stroną powodową jest właściciel rzeczy — jakoteż na §§ 861/2 — 868/9 kc. w związku z art. 390/1 kpc. — stroną powodową jest uprawniony posiadacz.

W sprawach, przewidzianych art. 19 kpc., wartość przedmiotu sporu wynosić może najwyżej sumę czynszu za okres jednego roku — chociażby umowę zawarto na okres dłuższy np. 2-letni. Wątpliwości prawne budzą natomiast słowa: „krótszy czas sporny".

Zrazu nierzadkimi były poglądy prawne, iż czas sporny oznacza okres czasu, za jaki najemca czy dzierżawca zalega z zapłatą czynszu. Interpretację tę należało uznać wszakże za mylną chociażby z tego względu, że w razie zalegania z zapłatą czynszu za dalsze okresy najmu czy dzierżawy w miarę toczącego się procesu i oparcia podstawy roszczenia także i na dalszych zaległościach sąd zniewolony byłby w toku procesu zmieniać i podwyższać zrazu ustaloną wartość przedmiotu sporu. W ten sposób mogłoby się zdarzyć, iż pierwotny obiekt sporu poniżej 100 zł wartości w miarę upływu czasu przekroczyłby następnie podaną sumę, a nawet osiągnąłby sumę, przewidzianą dla wniesienia kasacji. Toteż Sąd Najwyższy potwierdził, iż tego rodzaju interpretacja była błędną, wyjaśniając, że „czasem spornym jest czas, potrzebny do wypowiedzenia umowy". (Wyrok z dnia 30 X 1934 r. C II 1624/34 — O. S. P. rok 1935, poz. 221).

Są Najwyższy w orzeczeniu z dnia 13 III 1936 r. (C III Z. 616/36) dokładniej jeszcze precyzuje pojęcie czasu „spornego". Jest to zatem:

> ...„okres czasu od dnia, w którym według twierdzeń powoda umowa została rozwiązaną do dnia wygaśnięcia umowy w sposób normalny tj. przewidziany umową lub ustawą"...

Nie od rzeczy będzie podać w uzupełnieniu zacytowanych orzeczeń, że i okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22 II 1933 r. podał m. i., że czasem spornym jest „okres potrzebny do wypowiedzenia stosownie do zwyczajów miejscowych lub przepisów ustawy o ochronie lokatorów". (nr

1684/I/U/33, Dziennik Urzędowy Min. Spr. nr 5 rok 1933).

Wynajmujący czy wydzierżawiający bądź jego następca prawny (nowy właściciel, spadkobiercy, następca wstępujący w prawa i przejmujący obowiązki umowy najmu czy dzierżawy itp.) opiera pozew eksmisyjny na wypowiedzeniu, dokonanym w różnych warunkach i okolicznościach, przy czym mający być oddany przedmiot bądź podlega przepisom U. O. L., bądź też wyjęty jest od ochrony; w końcu pozwana strona zajmuje go na zasadzie zawartej na pewien okres czasu umowy, bądź też czas obowiązywania umowy jest nieoznaczony. We wszystkich tedy wyżej podanych wypadkach „okres sporny", tj. czas potrzebny do wypowiedzenia, jest różny.

Najwięcej trudności nastręcza określenie czasu „spornego" w odniesieniu do ubikacji, podlegających przepisom ochrony lokatorów! W tej dziedzinie mamy też liczne zasady prawne, wygłoszone przez Sąd Najwyższy, które bądź to odnoszą się do mieszkań podlegających ochronie w sposób mało wyraźny, bądź też podają różne zasady w zależności od Izby Cywilnej I, II czy III. Nadto orzeczenia są zbyt lakoniczne nie podając wyraźnie okoliczności najważniejszej, a mianowicie: jaki to czas jest potrzebny do wypowiedzenia, gdy ubikacje podlegają ochronie lokatorów.

Izba Cywilna II Sądu Najwyższego (b. zab. austr.) wypowiedziała we wyrokach z dnia 4 XII, 10 XII i 22 XII 1936 r. następującą zasadę:

> „W sprawach o rozwiązanie umowy najmu poczytuje się za czas sporny ten przeciąg czasu, który według umowy, a w braku umowy według art. 390 k. zob. potrzebny jest do wypowiedzenia najmu. Obojętną jest przy tym rzeczą, czy lokal podlega czy nie podlega ochronie lokatorów".

Orzeczenie wyjaśnia, że stosunek w odniesieniu do mieszkań, podlegających ochronie lokatorów, jest identyczny co w stosunku do mieszkań, lokali tej ochronie niepodlegających. Należy wszakże zauważyć, że równe traktowanie „okresu potrzebnego do wypowiedzenia" nie dałoby się pogodzić z zasadą, przyjętą w ustawie U. O. L., w myśl której niedopuszczalne jest swobodne wypowiedzenie umowy, gdy nie zaistnieją przyczyny przewidziane w art. 11 u. o. l., a nadto, że czas trwania umowy jest nieokreślony i nieograniczony terminem wygaśnięcia. Nie można stąd przyjąć, że umowa „przedłuża się milcząco z miesiąca na miesiąc", podlegając w zasadzie swobodnemu rozwiązaniu na skutek wypowiedzenia. Uwzględniając, że przepisy szczególne, do jakich zalicza się u. o. l., nie przewidują możności swobodnego wypowiedzenia, że umowa, chociażby ją strony zawarły na pewien czas krótszy, obowiązuje z mocy ustawy na czas nieograniczony, należy stosunek najmu uznać za stosunek ciągły. Nie od rzeczy będzie powołać tutaj art. 13 u. o. l. (w brzmieniu znowelizowanym), przewidujący automatyczne wstąpienie w umowę najmu najbliższych lokatora po jego śmierci, o ile ostatnio z nim mieszkali. Jedynie wyraźne zrzeknięcie się tego prawa wobec wynajmującego przerywa „ciągłość stosunku najmu".

Miarodajnym jest oczywiście okres czasu, obliczony od momentu wypowiedzenia do momentu normalnego wygaśnięcia umowy. W sprawach, wytoczonych na zasadzie ochrony lokatorów, momentu końcowego ustalić nie można.

Z powyżej naprowadzonych względów nie można uznać za obojętną okoliczność, czy lokal ochronie podlega, czy też z ochrony został wyjęty. Uważam przeto, że jedynie słuszną tezę, jaką przyjąć należy przy ustaleniu wartości przedmiotu sporu, zawiera powoływane już orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 III 1936 r. (C III Z. 616/36). Teza brzmi:

> „Jeżeli umowa podlega ochronie lokatorów, wartość przedmiotu sporu stanowi suma czynszu za jeden rok"...

Sąd Najwyższy wychodzi z założenia, że należy obliczać czynsz za okres od faktycznego wypowiedzenia, licząc do momentu rozwiązania w sposób normalny, tj przewidziany umową czy ustawą. W razie żądania eksmisji spór toczy się o to, czy umowa została rozwiązaną. Jeżeli umowa nie została rozwiązaną, to obowiązuje aż do wygaśnięcia. Jeżeli więc umowa jest:

a) terminowa, tj. jeżeli moment jej wygaśnięcia został naprzód ściśle określony w umowie podaniem daty, w której umowa ma wygasnąć bez wypowiedzenia i z mocy samej ustawy nie ulega przedłużeniu, — to czasem spornym jest okres czasu od dnia, w którym we-

dług twierdzeń w pozwie umowa została rozwiązaną do dnia umownego wygaśnięcia umowy. Jeżeli okres jest dłuższy niż rok, wartość stanowi suma czynszu za 1 rok,

b) zawarta na czas nieokreślony i może być wypowiedziana bez ważnej przyczyny (nie podlega ochronie lokatorów) — to czasem spornym jest okres od dnia, w którym według twierdzenia powoda umowa została rozwiązaną, do dnia, w którym umowa uległaby rozwiązaniu wskutek wypowiedzenia w najbliższym dopuszczalnym terminie (art. 390 k. zob.),

c) nie podlega swobodnemu rozwiązaniu bez ważnej przyczyny (podlega ochronie lokatorów) lub została zawarta na czas życia) — art. 389 § 3 k. zob. — to czas sporny jest nieokreślony, gdyż trwanie umowy nie jest ograniczone żadnym terminem wygaśnięcia umowy lub wypowiedzenia.

Powołana teza i motywy rozwiązują w sposób wyczerpujący, jasny i stosować przy ustalaniu wartości przedmiotu sporu jako właściwą interpretację. Jeśli więc chodzi o umowy, podlegające przepisom o ochronie lokatorów, których czas trwania przedłużony został ustawą na czas nieograniczony, a przynajmniej na okres 1 roku, których wypowiedzenie umowne bez ważnych przyczyn jest niedopuszczalne, — jedynie prawidłowym jest ustalenie tej wartości sumą czynszu za 1 rok zgodnie z art. 19 kpc.

Po tych rozważaniach teoretycznych przechodzimy do zastosowania art. 19 kpc. w praktyce.

Możliwe są następujące wypadki:

I. 1. Spór toczy się o rozwiązanie umowy dzierżawy i wydanie przedmiotu dzierżawy; umowę zawarto bez oznaczenia czasu trwania; wypowiedzenie nastąpiło wskutek ważnej przyczyny przedterminowo w myśl art. 388 k. zob.: — wartość przedmiotu sporu równa sumie czynszu za czas od wypowiedzenia umowy do dnia, w którym umowa uległaby rozwiązaniu wskutek wypowiedzenia w najbliższym dopuszczalnym terminie (art. 413 kod. zob.). Ponieważ ustawowy termin wypowiedzenia wynosi w odniesieniu do gruntów rolnych jeden rok z góry najpóźniej przed początkiem roku dzierżawnego ze skutkiem na koniec tego roku, w innych wypadkach 6 miesięcy, przeto „czas sporny" wynosić będzie w pierwszym wypadku z reguły czynsz jednoroczny, w drugim od 6 miesięcy do 1 roku w zależności od dnia wypowiedzenia.

2. Te same dane co ad 1.; umowę zawarto na ściśle oznaczony przeciąg czasu: — wartość przedmiotu sporu równa sumie czynszu od dnia wypowiedzenia, licząc od dnia, w którym uległaby według umowy rozwiązaniu. Wartość przedmiotu sporu równać się będzie maksymalnie sumie czynszu za 1 rok, zarazem z reguły 1 rok co do dzierżawy gruntów rolnych, zresztą za okres od 6—12 miesięcy.

II. 1. Spór toczy się o rozwiązanie umowy najmu i wydanie przedmiotu najmu; ubikacje wyjęte są spod ochrony lokatorów; umowę zawarto na czas nieoznaczony; czynsz umówiony w odstępach miesięcznych; umowa przedłuża się zatem z miesiąca na miesiąc; wartość przedmiotu sporu równa sumie czynszu od dnia wypowiedzenia w najbliższym dopuszczalnym terminie ustawowym (art. 390 kz.). Będzie to zatem suma czynszu za okres od 1 miesiąca do 2 miesięcy w zależności od tego, w którym dniu w ciągu miesiąca wypowiedziano. Np. wypowiedzenie nastąpiło dnia 15 III 1937 r.; stąd okres sporny równa się 1½ miesiąca. Gdy 1 III 1937 r. = 2 miesiącom; gdy 31 III = 1 miesiącowi itd.

2. Te same dane co ad II. 1.; umowa obowiązuje na czas oznaczony = wartość przedmiotu sporu równa sumie czynszu od wypowiedzenia, licząc do dnia umownego wygaśnięcia. Np.: wypowiedzenie 1 I 1937 r.; umowa wygasłaby według kontraktu 1 X 1937 r.; okres sporny równy czynszowi za okres 9 miesięcy. Dalszy przykład: wypowiedzenie 1 II 1937 r.; umowne wygaśnięcie umowy: 1 I 1940 r.; czas sporny równy czynszowi za 1 rok.

3. Dane z p. II. 1. lub 2.: przedmiotem sporu są lokale, wyjęte spod ochrony lokatorów na podstawie art. 2 liczba m) u. o. l., przy czym najem do momentu wypowiedzenia trwał nie krócej niż 5 lat; wypowiedzenie nastąpiło normalnie w myśl art. 390 kz., a nie z art. 388 kz. (przedterminowo). Według art. 3 dekret Prez. z dnia 29 IX 1936 r. o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych (Dz. Ust. poz. 525) okres ustawowy do wypowiedzenia wynosi: sześć miesięcy naprzód na

koniec kwartału kalendarzowego. Czas sporny: od wypowiedzenia do końca tego kwartału kalendarzowego, do którego upłynie najmniej 6 miesięcy. W praktyce okres ten wahać się będzie od 6—9 miesięcy.

Podany tutaj przykład nie mógłby mieć zastosowania, gdy nastąpiłoby wypowiedzenie przedterminowe wskutek zalegania ze zapłatą czynszu z uwagi na art. 4 1. powołanego dekretu.

4. Ubikacje podlegają ochronie lokatorów. Z reguły suma czynszu za 1 rok.

III. Gdy strona powodowa wypowiedziała stosunek najmu czy dzierżawy opierając się na art. 390 bądź 413 kz., a zatem na zasadzie ustawowego terminu wypowiedzenia — wypowiedzenie bez podania powodu — czas sporny równać się będzie czynszowi za ustatowy okres wypowiedzenia, a zatem przy najmie zwykle za miesiąc (art. 390 kz.), natomiast przy dzierżawie za 6 miesięcy względnie 1 rok (gospodarstwa rolne) — art. 413 kz.

Jeśli strony przewidziały umową terminy wypowiedzenia, wartość przedmiotu sporu oznaczyć należy sumą czynszu, równej umownemu terminowi wypowiedzenia.

IV. Jeśli w umowie nie zastrzeżono, że w razie zaniechania wypowiedzenia na pewien czas przed końcem najmu przedłuża się ona na czas oznaczony czy nieoznaczony — najem kończy się z upływem czasu, na który był zawarty (art. 389 § 1 kz.). To samo obowiązuje w odniesieniu do dzierżawy (art. 403 kz.). W tym wypadku najemca czy dzierżawca zobowiązany jest opróżnić i oddać zajmowany przedmiot w myśl art. 394 § 1 względnie 414 kz. Gdy mimo to przedmiotu nie zwraca, konieczny jest pozew o eksmisję. Wypowiedzenie jest zbędne i tym samym okres „sporny", tj. czas potrzebny do wypowiedzenia jest bezprzedmiotowy, tym niemniej uważam za jedynie możliwą interpretację, w myśl której wartość przedmiotu sporu oznaczona jest według ustawowego terminu wypowiedzenia z art. 390 względnie 413 kz.

V. Najemca wypowiada umowę co do ubikacji, podlegających przepisom o ochronie lokatorów. Najemca może swobodnie wypowiedzieć umowę najmu m. i. także bez podania ważnej przyczyny, przy zachowaniu atoli ustawowych terminów z art. 390 kz. W odniesieniu do pozwów eksmisyjnych, opartych na tym, iż najemca umowę wypowiedział, lecz zajmowanych ubikacji nie opróżnił, wartość przedmiotu sporu należy ustalić według zasad, podanych wyżej pod II. 1. i 2. (ubikacje wyjęte spod ochrony, umowa obowiązuje na czas nieoznaczony bądź oznaczony).

Zaznaczyć należy, że powyższe zasady obowiązują nie tylko, gdy pozew oparty jest na zaległości czynszu, lecz również w odniesieniu do wypadków wytoczenia pozwu wskutek rozwiązania umowy z innej przyczyny (np. rażące zachowanie się najemcy, niszczenie rzeczy itp.).

Sąd ustala względnie sprawdza wartość przedmiotu sporu w sprawach eksmisyjnych z urzędu. Z tego względu winien pozew zawierać na wstępie dane, pozwalające zorientować się sędziemu, jaką ma zastosować wartość sporu. W przeciwnym razie wzywa sąd do usunięcia braków pod rygorami z art. 141 kpc.; uwzględniając tedy art. 15 § 2, 22 oraz 206 § 1 liczba 1 kpc. naraża się powód na zwrot pozwu w razie nieuzupełnienia wytkniętych braków.

Jest zatem w interesie strony wskazane umieszczenie na wstępie pozwu następującej wzmianki:

1. Jeżeli chodzi o lokal podlegający ochronie:
   wartość przedmiotu sporu . . . złotych
   żądanie dot. zapłaty . . . . . złotych
   żądanie dot. eksmisji . . . . . złotych

   Ubikacje podlegają ochronie lokatorów.
   Czynsz ustawowy wynosi miesięcznie . . . . zł; podstawa: czynsz 12 miesięczny.

2. Jeżeli chodzi o lokal nie podlegający ochronie:
   wartość przedmiotu sporu . . . złotych
   żądanie dot. zapłaty . . . . . złotych
   żądanie dot. eksmisji . . . . . złotych

   Ubikacje wyjęte spod ochrony lokatorów.
   Czynsz umówiono miesięcznie na . . . . . . zł; umowa na czas nieoznaczony (lub: umowę zawarto na czas do . . . .), wypowiedziano dnia . . . .; podstawa: czynsz . . . . miesięczny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KOMUNIKATY RADY ADWOKACKIEJ W POZNANIU

PISMO OKÓLNE NR 37

z dnia 4 grudnia 1937 r.

1.

Przypominam ponownie PP. Członkom Izby Adwokackiej, że niedopuszczalnym jest umieszczanie w księgach adresowych, spisach telefonów itp. wydawnictwach informacyjnych adresów w sposób wyróżniający nazwisko i biuro danego adwokata czy to odmiennym drukiem czy układem, czy też treścią lub w jakikolwiek inny sposób,

Również niedozwolonym jest ogłaszanie się w dziale branż i zawodów takich wydawnictw.

Niedopuszczalnym jest także wskazywanie przez adwokata na dawniejsze stanowisko zajmowane w sądownictwie, Prokuraturze lub w innym urzędzie przez zamieszczenie dawniejszego charakteru służbowego czy to w ogłoszeniach, w pismach lub na godłach czy nadrukach, czy też wreszcie przy podpisywaniu pism wysyłanych w wykonywaniu zawodu adwokackiego.

2.

Rada Adwokacka w Poznaniu na okres sprawozdawczy 1937/38 ukonstytuowała się jak następuje:

Dziekan Rady — Leonard Wlazło,
Wicedziekan Rady — Stefan Dembiński,
Sekretarz Rady — Wiktor Nowak,
Skarbnik Rady — Roman Kuleczka,

Przewodniczący Rzeczników Dyscyplinarnych:
Stanisław Korboński,

Rzecznicy Dyscyplinarni:
Aleksander Brojerski z Poznania,
Zygmunt Jaźwiński z Kalisza,
Kazimierz Kaniewski z Poznania,
Franciszek Kwiatkowski z Ostrowa.
Dr Henryk Łasiński z Bydgoszczy,
Dr Tadeusz Musiał ze Środy,
Marian Niklewski z Torunia,
Stanisław Wrzyszczyński z Wągrówca,
Jacek Wyszomirski z Poznania,

Członek Rady — Marian Koszewski z Poznania.

3.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Poznaniu ukonstytuował się jak następuje:

Julian Eborowicz — Prezes,
Kazimierz Dziembowski — Wiceprezes,
Damazy Gracz z Poznania,
Roman Sioda z Poznania,
Bernard Cisewski z Bydgoszczy,
Kazimierz Starkowski z Poznania,
Bronisław Tetzlaff z Poznania,
Bronisław Robowski z Poznania,
Kazimierz Perż z Gniezna,
Franciszek Wegner z Gdyni,
Antoni Wojtowicz z Poznania — członkowie.

4.

Delegatami względnie zastępcami Delegatów Rady Adwokackiej w myśl art. 47 prawa o ustroju adwokackim ustanowieni zostali:

a) na obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy:
   1. adw. Zygmunt Sioda, Bydgoszcz, Gdańska 5,
   2. adw. Wacław Sawicki, Bydgoszcz, Marszałka Focha 20;

b) dla obwodu Sądu Okręgowego w Chojnicach:
   1. adw. Stefan Łangowski, Chojnice, Pl. Jagielloński 42;
   2. adw. Wiktor Gierszewski, Chojnice, Pl. Jagielloński 7;

c) dla obwodu Sądu Okręgowego w Gdyni:
   1. adw. Marian Zawodny, Gdynia , Mściwoja 10,
   2. adw. Franciszek Wegner, Gdynia, 10 Lutego;

d) dla obwodu Sądu Okręgowego w Gnieźnie:
   1. adw. dr Tadeusz Zgaiński, Gniezno, Tumska 1,
   2. adw. Alfons Sych, Gniezno, Tumska 14;

e) dla obwodu Sądu Okręgowego w Grudziądzu:
   1. adw. Władysław Rogoziński, Grudziądz, Księdza Budkiewicza 18,
   2. adw. Edmund Kurowski, Grudziądz, Wybickiego 15;

f) dla obwodu Sądu Okręgowego w Kaliszu:
   1. adw. Zygmunt Jaźwiński, Kalisz, Al. Józefiny 4,
   2. adw. Stanisław Szal, Kalisz, Warszawska 16;

g) dla Wydziału Zamiejscowego Poznańskiego Sądu Okręgowego w Lesznie:
   1. adw. Jan Grzesiński, Leszno, Rynek 34,
   2. adw. Stanisław Krause, Leszno, Rynek 2;

h) dla obwodu Sądu Okręgowego w Ostrowie:
   1. adw. Franciszek Kwiatkowski, Ostrów, Kościelna 9,
   2. adw. Stanisław Kubiak, Ostrów, Kościelna 9;
i) dla Wydziału Zamiejscowego Chojnickiego Sądu Okręgowego w Starogardzie:
   1. adw. Bogdan Jacobson, Starogard, Warszawska 16,
   2. adw. dr Edward Suchecki, Starogard, Kościuszki 47;
j) dla obwodu Sądu Okręgowego w Toruniu:
   1. adw. Stefan Michałek, Toruń, St. Rynek 11,
   2. adw. Marian Bolt, Toruń, Szeroka 16;
k) dla Wydziału Zamiejscowego Toruńskiego Sądu Okręgowego we Włocławku:
   1. adw. Eugeniusz Barcikowski, Włocławek, Żabia 29,
   2. adw. Roman Malczewski, Włocławek, Kilińskiego 6.

5.

Komisje Rozjemcze dla spraw sądownictwa polubownego przy Radzie Adwokackiej i Delegaturach ustalono w następującym składzie:

Przy Radzie Adwokackiej w Poznaniu:

1. Dr Władysław Mieczkowski — jako przewodniczący,
2. Tadeusz Bojakowski,
3. Teofil Hoppe,
4. Zbigniew Kłos,
5. Adam Kłoś,
6. Marian Linke,
7. Tadeusz Łebiński,
8. Józef Nowicki,
9. Dr Stanisław Sławski,
10. Ignacy Wierusz — jako członkowie.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Bydgoszczy:

1. Marcin Śpikowski — jako przewodniczący,
2. Wacław Sawicki — jako członek,
3. Michał Śmigielski — jako członek,
4. Adam Michnik — jako zastępca członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Chojnicach:

1. Stefan Łangowski — jako przewodniczący,
2. Józef Buraczyński — jako członek,
3. Alfred Szulc — jako członek,
4. Hipolit Krzyżański — jako zastępca członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Gdyni:

1. Gracjan Płócieniak — jako przewodniczący,
2. Atanazy Zalewski — jako członek,
3. Marian Zięciak — jako członek,
4. Franciszek Wegner — jako zastępca członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Grudziądzu:

1. Tadeusz Sokolnicki — jako przewodniczący,
2. Władysław Rogoziński — jako członek,
3. Franciszek Roszak — jako członek,
4. Andrzej Tułecki — jako zastępca członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Kaliszu:

1. Kazimierz Czapski — jako przewodniczący,
2. Jerzy Kowalewski — jako członek,
3. Stanisław Szal — jako członek,
4. Ignacy Dąbrowski — jako zastępca członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Lesznie:

1. Wojciech Dąbrowski — jako przewodniczący,
2. Stanisław Krause — jako członek,
3. Dr Tadeusz Solecki — jako członek,
4. Dr Mieczysław Opatrny — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Ostrowie:

1. Wacław Jankowski — jako przewodniczący,
2. Stanisław Kubiak — jako członek,
3. Stefan Stroiński — jako członek,
4. Stanisław Janiszewski — jako zast. członka

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Toruniu:

1. Marian Bolt — jako przewodniczący,
2. Antoni Paulus — jako członek,
3. Sylwester Tomaszewski — jako członek,
4. Paweł Martin — jako zastępca członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej we Włocławku:

1. Roman Malczewski — jako przewodniczący,
2. Antoni Wawrzyniecki — jako członek,
3. Jan Gostomski — jako członek,
4. Wiktor Białoskórski — jako zastępca członka.

6.

Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Poznaniu w dniu 28 listopada 1937 r. ustaliło roczną

składkę członkowską na rok budżetowy 1937/38 na 60 zł.

Wobec powyższego roczna składka dla aplikantów adwokackich wynosi 12 zł.

W myśl § 8 regulaminu Rady Adwokackiej w Poznaniu połowa powyższej składki w kwocie 30 zł względnie 6 zł płatną jest do dnia 15 grudnia 1937 r.

Wzywam PP. Członków Izby Adwokackiej do bezzwłocznego uiszczenia kwoty 30 zł względnie 6 zł bądź bezpośrednio w Kasie Rady Adwokackiej, bądź przez wpłacenie jej na konto czekowe Izby Adwokackiej w Poznaniu w P. K. O. nr 204 444.

Zarazem wzywam wszystkich Członków Izby Adwokackiej, zalegających ze składkami członkowskimi i pośmiertnymi za okres ubiegły, do wyrównania tych zaległości do dni 14, w przeciwnym razie Rada Adwokacka zarządzi przymusowe ich ściągnięcie.

7.

Wobec śmierci śp. Kolegi Mariana Garteckiego z Poznania, proszę PP. Członków Izby o bezzwłoczne nadesłanie należnej z tego tytułu składki pośmiertnej na konto czekowe Izby Adwokackiej w Poznaniu — Fundusz Pośmiertny K. K. O. miasta Poznania.

8.

Podaję do wiadomości PP. Członków Izby, że Dziekan Rady Adwokackiej w sprawach urzędowych przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 12½ do 13½ w lokalu Rady Adwokackiej, w Poznaniu, pl.Nowomiejski 5a, I p.

9.

W myśl § 12 regulaminu aplikacji adwokackiej proszę PP. Patronów o nadesłanie sprawozdania z czynności aplikantów adwokackich per 31 grudnia 1937 r. według następującego wzoru:

SPRAWOZDANIE

adwokata . . . .
jako patrona aplikanta adw. . . . .
za okres czasu od dnia . . . .
do dnia . . . .

1. w jakiej dacie aplikant adw. rozpoczął pracę w kancelarii?
2. czy pracuje obecnie?
3. jeśli nie, kiedy przestał pracować i dlaczego?
4. czy w pracy tej były przerwy? jak długie i czym spowodowane?
5. na czym polegają czynności aplikanta adw. w szczególności:
   a) czy zastępuje patrona w sądach? jakich i jak często?
   b) czy zastępuje patrona w urzędach? jakich i jak często?
   c) czy wyręcza patrona w przyjmowaniu klientów?
   d) czy jest obecny podczas ich przyjęć?
   e) czy bywa codziennie w kancelarii patrona?
   f) ile czasu i w jakich godzinach poświęca pracy kancelaryjnej?
   g) czy redaguje projekty powództw, skarg, podań i innych pism?
   h) czy załatwia korespondencje patrona?
6. czy poza pracą w kancelarii patrona aplikant adw. ma inne zajęcia i jakie?
7. jakie jest zachowanie się aplikanta adw. poza biurem patrona?
8. czy aplikant adw. otrzymuje od patrona wynagrodzenie?
9. uwagi o postępach aplikanta adw.
10. uwagi szczególne.

podpis

. . . . . ., dnia . . . . . 193 . r.

10.

Sąd Grodzki w Poznaniu przesłał Radzie Adwokackiej pismo, zawierające wyjaśnienia w sprawie ustalania wartości przedmiotu sporu w sprawach eksmisyjnych.

Ponieważ pismo to w wysokim stopniu przyczynić się może do szybszego załatwienia spraw eksmisyjnych i usuwa w pewnej mierze wątpliwości prawne na tle oznaczania wartości przedmiotu sporu w sprawach eksmisyjnych, pismo to w pełnym brzmieniu podaje poniżej PP. Członkom Izby Adwokackiej do wiadomości:

„SĄD GRODZKI
Oddział Esmisyjny
XI. C. i E.

Wartość przedmiotu sporu w sprawach eksmisyjnych.

Sąd tutejszy na zasadzie art 22 kpc. sprawdza i we wyniku sprawdzenia ustala wartość przedmiotu sporu z reguły we wszystkich sprawach eksmisyjnych. O ile wartość przedmiotu sporu ustalona przez Sąd jest niezgodna z wartością podaną w pozwie — doręcza następnie stronom postano-

wienie. Natomiast w razie zgodności postanowień osobnych nie wysyła. Postanowienie to jest niezaskarżalne i obowiązuje stąd strony. Wartość przedmiotu sporu jest podstawą do obliczenia wpisu stosunkowego oraz dla przyznania adwokatowi wynagrodzenia. Sąd tutejszy doszedł bowiem do przekonania, że osobne ustalania wartości dla wpisu i dla wynagrodzenia adwokatów nie ma żadnego uzasadnienia w ustawie. Art. 26 kpc. o kosztach sądowych pozornie jedynie zawiera inną normę, a w rzeczywistości odpowiada zupełnie znaczeniu art. 19 kpc. W wypadkach, gdzie ustala się wartość sporu zbyt niską, a więc równą sumie czynszu za 1 lub 2 miesiące, sąd nie widzi przeszkód do zastosowania § 5 przepisów o wynagr. adw., uwzględniając ważność sprawy eksmisyjnej oraz jej zawiłość niejednokrotnie.

Istotnym dla ustalenia wartości przedmiotu sporu jest ustalanie — **czasu spornego potrzebnego do wypowiedzenia.**

Czasem spornym nie jest okres, za jaki zalega lokator z czynszem. Również czasem spornym nie jest okres potrzebny do wypowiedzenia z powodu ważnej przyczyny, gdyż okres ten jest zwykle natychmiastowy. Przy ustalaniu wartości należy odrzucić okoliczność, jakie są powody do wytoczenia pozwu, a jedynie kierować się ustaleniem, na kiedy możnaby wypowiedzieć umowę, gdyby nie zaistniała ważna przyczyna wypowiedzenia.

W ten sposób czasem spornym jest okres potrzebny do wypowiedzenia, tj.: okres biegnący od dnia wypowiedzenia (moment dojścia do wiadomości drugiej strony) do dnia, w którym upłynąłby kontrakt normalnie, tj.: gdyby nie zaistniała ważna przyczyna.

W praktyce należy odróżnić, czy mieszkanie lub lokal podlega ochronie lokatorów, czy też wyjęty jest spod przepisów ustawy o ochronie lokatorów.

Gdy lokal podlega ochronie lokatorów, wartość sporu równa się z reguły sumie czynszu za 1 rok, bez względu na inne dalsze okoliczności. Wartość ta jest jedynie miarodajną dla wpisu i dla kosztów adwokata.

Gdy natomiast ubikacja mieszkalna czy lokal nie podlega U. O. L. okres sporny waha się od 1 miesiąca do kilku lat, w zależności od tego, kiedy wypowiedziano i jaka jest umowa. Ponieważ wszakże maksymalna wartość równa się sumie czynszu za 1 rok, przeto tam, gdzie okres sporny jest dłuższy od roku, ustala się jedynie wartość według czynszu za 12 miesięcy (art. 19 kpc.).

Gdy nastąpiło wypowiedzenie takiej ubikacji bez powodu, tj.: z zachowaniem ustawowego terminu wypowiedzenia z art. 390 kpc., czas sporny biegnie od dnia wypowiedzenia do upływu ustawowego wypowiedzenia (np. czynsz płatny miesięcznie, wypowiedziano 15 IX, czas sporny biegnie od 15 IX do 31 X itp.). Natomiast, jeśli strony zawarły umowę na pewien ścisły okres czasu, czas sporny biegnie od wypowiedzenia do upływu umownego kontraktu (np. wypowiedziano 15 IX 1937 r., umowa obowiązuje do X 1940 r. — czas sporny biegnie od 15 IX 1937 r. do X 1940 r., a ponieważ maksymalną miarą jest 1 rok — wartość równa się czynszowi za 1 rok. — Wypowiedziano 15 IX 1937 r., umowę zawarto do 1 II 1938 r., czas sporny biegnie od 15 IX 1937 r. do 1 II 1938 r. i równa się sumie czynszu za 4½ miesiąca itp.).

Powyższe ustalenia oparte są na pewnych dalszych rozumowaniach. Na tym miejscu ograniczyłem się jedynie do podania końcowych wyników. (W najbliższych miesiącach ukaże się w „Wiadomościach Prawniczych" artykuł, traktujący o powyższym przedmiocie).

Z tych względów byłoby wskazanym, by każdy pozew zawierał na wstępie w sposób widoczny bez względu na powody eksmisji następujące dane:

a) lokal — mieszkanie podlega ochronie lok.,
b) czynsz miesięczny wynosi . . . . . . zł,
c) wartość przedmiotu sporu równa się 12 razy czynsz miesięczny

lub

a) lokal — mieszkanie nie podlega ochronie lok.,
b) ile wynosi czynsz miesięczny,
c) czy i kiedy wypowiedziano umowę,
d) na jak długo zawarto umowę i do kiedy obowiązywałaby, gdyby nie nastąpiło wypowiedzenie.

W ten sposób, sąd mógłby od razu sprawdzić, czy wartość sporu jest zgodną i przystąpić do wyznaczenia terminu bez potrzeby wzywania do usunięcia braków czy dodatkowych kosztów.

podp. Schubert,
sędzia grodzki".

DZIEKAN RADY ADWOKACKIEJ:
(—) Wlazło.

KOMUNIKATY RADY ADWOKACKIEJ W KATOWICACH

PISMO OKOLNE NR 6

z dnia 11 stycznia 1938 r.

Zarządzenia i wyjaśnienia Rady Adwokackiej w Katowicach.

1.

Przypominam obowiązek uskutecznienia wpłat na pomoc zimową dla bezrobotnych:

Wolne zawody — a więc i adwokaci ponoszą w ciągu 5 miesięcy świadczenia od miesięcznego dochodu netto, według następującej skali:

od	160—300 zł	½ %
„	301—400 „	¾ %
„	401—600 „	1 %
„	601—1000 „	2 %
„	1001—2000 „	2½ %
„	2001—3000 „	4 %
„	3001—5000 „	5 %
„	5001 wzwyż	6 %

Dochód miesięczny netto oblicza się, dzieląc sumę dochodu za rok 1936 (po potrąceniu zapłaconych podatków) przez 12.

Nadmieniam, że delegatami do miejscowych (miejskich względnie powiatowych) Komitetów Pomocy są:

a) na powiat Świętochłowicki adwokat Teodor Bartuś w Rudzie,

b) na powiat Katowicki adwokat Stanisław Malec w Mysłowicach,

c) na powiat Rybnicki adwokat Wojciech Wielgus w Rybniku,

d) na powiat Pszczyński adwokat Marian Hołoga w Pszczynie,

e) na powiat Tarno-Górski adwokat Ludwik Kozłowski w Tarno-Górach,

f) na powiat Lubliniecki adwokat Stanisław Wędrychowicz w Lublińcu,

g) na powiat Bielski adwokat dr Wilhelm Frister w Bielsku,

h) na powiat Cieszyński adwokat dr Paweł Michejda w Cieszynie,

i) do Miejskiego Komitetu w Katowicach adwokat Alfons Dzięciół w Katowicach,

i) do Miejskiego Komitetu w Chorzowie adwokat Antoni Klejnot w Chorzowie.

2.

Przypominam PP. Adwokatom — Członkom Izby, że wedle wyjaśnień Naczelnej Rady Adwokackiej:

a) tablica z nazwiskiem adwokata umieszczona tylko na domu, gdzie mieści się kancelaria adwokacka, ma na celu ułatwienie odnalezienia kancelarii i informowania publiczności co do siedziby adwokata, który osobiście pełni swój zawód,

b) zastępcy adwokata zawieszonego w czynnościach nie wolno przyjmować klientów, ani wykonywać jakichkolwiek czynności zawodowych w kancelarii adwokata zawieszonego,

c) samemu adwokatowi zawieszonemu nie wolno kancelarii prowadzić, gdyż tablica informacyjna mogłaby tylko wprowadzać publiczność w błąd, że kancelaria adwokata zawieszonego nadal funkcjonuje,

d) przez czas trwania orzeczonego w postępowaniu dyscyplinarnym adwokata, tablice orientacyjne z jego nazwiskiem, umieszczone u wejścia domu, gdzie mieści się jego kancelaria i na drzwiach kancelarii winne być bezwarunkowo usunięte.

3.

Podaję do wiadomości PP Adwokatom — Członkom tutejszej Izby, że napis na tablicy obejmować może tylko imię i nazwisko, tytuł naukowy, określenie zawodu („adwokat“) i ewtl. dodatek „obrońca w sprawach wojskowych“, o ile odnośny adwokat jest tym obrońcą.

Żadnych innych dodatków (np. „obrońca w sprawach karnych“ lub „adwokat krajowy“) na tablicach umieszczać nie wolno.

W związku z tym Rada Adwokacka w Katowicach wzywa PP. Adwokatów, którzy na tablicach informacyjnych umieścili niedopuszczalne dodatki, o usunięcie ich do jednego miesiąca.

DZIEKAN RADY ADWOKACKIEJ:

(—) Dr Karol Stach.

OKÓLNIK OSOBOWY NR 6

z dnia 11 stycznia 1938 r.

Rada Adwokacka w Katowicach ogłasza następujące zmiany personalne:

I. Adwokaci:

a) wpisani zostali na listę adwokatów:

1. Zygfryd Flank z siedzibą w Bielsku,
2. Włodzimierz Wielgus z siedzibą w Katowicach,
3. Tadeusz Rosshändler z siedzibą w Chorzowie,
4. dr Leiser Stettner z siedzibą w Bielsku,
5. Karol Kosmol z siedzibą w Wodzisławiu,
6. Andrzej Rożański z siedzibą w Rybniku.

b) zmienili siedzibę:

1. dr Bronisław Sandorski z Mikołowa do Katowic (Nowa Wieś).

c) stawili wniosek o wpis na listę adwokatów:

1. dr Tadeusz Mehoffer, em. wiceprok. S. O. — z siedzibą w Katowicach,
2. Bolesław Dajkiewicz, b. sędzia grodzki — z siedzibą w Katowicach,
3. egzam. apl. adw. Tadeusz Dyzenhauz z siedzibą w Katowicach,
4. egzam. apl. adw. Alfons Guzy z siedzibą w Katowicach,
5. egzam. apl. adw. Ernest Deutsch z siedzibą w Cieszynie,
6. egzam. apl. adw. Jan Zwierzyński z siedzibą w Katowicach,
7. egzam. apl. adw. Witold Mączka z siedzibą w Katowicach,
8. Zdzisław Arzt, em. sędzia S. A. — z siedzibą w Katowicach,
9. Michał Napierała, em. sędzia S. O. — z siedzibą w Katowicach.

II. Aplikanci:

a) wpisani zostali na listę aplikantów adwokackich:

1. Alfred Sandhaus — pod patronatem adwokata dra Michała Gartenberga w Katowicach,
2. Roman Blum — pod patronatem adwokata Witolda Trojanowskiego w Katowicach,
3. Gustaw Schein — pod patronatem adwokata dra Maksymiliana Glasera w Bielsku,
4. Henryk Magdziorz — pod patronatem adwokata dra Juliana Zinkowa w Katowicach,
5. Irena Zofia 2 imion Gerschlówna — pod patronatem adwokata Wincentego Prusa w Katowicach.

b) zostali skreśleni z listy aplikantów adwokackich:

1. Zygfryd Flank — wskutek wpisania na listę adwokatów,
2. Włodzimierz Wielgus — wskutek wpisania na listę adwokatów,
3. Tadeusz Rosshändler — wskutek wpisania na listę adwokatów,
4. dr Leiser Stettner — wskutek wpisania na listę adwokatów,
5. aKrol Kosmol — wskutek wpisania na listę adwokatów,
6. Karol Józef Doleżyk — z powodou zrzeczenia się aplikacji adwokackiej.

c) stawili wniosek o wpis na listę aplikantów adwokackich:

1. Norbert Radziwiller — pod aptronatem adwokata dra Silbigera w Bielsku,
2. Zygmunt Falschberg — pod patronatem adwokata dra Klara w Bielsku,
3. Pinkus Mauer — pod patronatem adwokata dra Aszkenazego w Katowicach,
4. Amalia Zollman — pod patronatem adwokata dra Rosshändlera w Katowicach,
5. Edmund Szwacki — pod patronatem adwokata dra Papee w Katowicach,
6. Wilhelm Debudaj — pod patronatem adwokata dra Lercha w Pszczynie,
7. dr Edward Gromny — pod patronatem adwokata dra Konecznego w Katowicach,
8. Józef Gelbard — pod patronatem adwokata dra Stierera w Bielsku,
9. Zygmunt Rosada — pod patronatem adwokata Wagnera w Mysłowicach.

DZIEKAN RADY ADWOKACKIEJ:

(—) Dr Karol Stach

WYROKI SĄDU NAJWYŻSZEGO
(SPRAWY CYWILNE)

Nadesłał Sędzia S. N. Lisiewski

1.

Art. 1 prawa o ustr. s. p., §§ 133, 157 kc. — Dopuszczalność drogi sądowej dla roszczeń Skarbu Państwa przeciwko gminie z umowy o utrzymywanie szkoły średniej. — Wypowiedzenie umowy, nie zawierającej w tym względzie żadnego postanowienia.

Skoro sporne roszczenie mające za przedmiot ustalenie obowiązku pozwanej gminy do pokrycia w gotówce zaległych wydatków w związku z utrzymywaniem szkoły średniej w D., opiera się na zawartej między stronami umowie, a nie wynika ono z ustanowionego w ustawie obowiązku prawno-publicznego pozwanej gminy utrzymywania szkoły i skoro zresztą, według ustalonego orzecznictwa, taka zawarta między Państwem i gminą, umowa co do ponoszenia przez nią części wydatków, związanych z utrzymywaniem przez Państwo szkoły, ma charakter przywatno - prawny, przeto droga sądowa dla jego dochodzenia jest dopuszczalna.

Rozstrzygnięcie sprawy zależy od stwierdzenia, czy powyższa umowa strony obowiązuje, jak to przyjmuje powód, czy przeciwnie nastąpiło jej rozwiązanie z dniem 1 lipca 1929 r. z powodu uskutecznionego przez pozwaną gminę w dniu 25 lutego 1929 r. wypowiedzenia, w szczególności, czy wypowiedzenie mogło nastąpić skutecznie, jeżeli się zważy, że strony nie oznaczyły czasu trwania umownego obowiązku pozwanej, ani nie określiły sposobu rozwiązania umowy i nie przewidziały wyraźnie takiego rozwiązania w drodze wypowiedzenia.

Pogląd, że rozwiązanie spornej umowy przez wypowiedzenie ze strony pozwanej gminy było dopuszczalne i nastąpiło skutecznie, S. A. wysnuł w drodze analogii z przepisów §§ 705 i nast. kc. rozumiejących stosunek umowy spółki, stwierdzając, że umowa stron nie miała trwać na wieki. Rozstrzygnięcie to jednakże okazuje się już ze względu na samo założenie niesłusznym. Zobowiązanie bowiem gminy, że będzie pokrywała część wydatków, obciążających Skarb Państwa i uiszczała je z tego tytułu Skarbowi Państwa, w zamian za co Państwo będzie utrzymywało szkołę w danej miejscowości, ponosząc część kosztów, nie ma w danym wypadku charakteru umowy spółki w pojęciu przepisu § 705 kc. ani umowy do spółki podobnej, bowiem w intencji stron nie leżało stworzenia stanu prawnego, określonego w §§ 709, 711, 712 i inne kc., poza tym zaś nie chodzi o stosunek prawny, którego cechą istotną jest wzajemne zaufanie.

Raczej należy uznać, że umowa taka, przewidziana zresztą w art. 8 ust. 3 ust. z 17 II 1922 (Dz. Ust. poz. 143) jest umową „sui generis", przy ocenie której, w szczególności o ile chodzi o oznaczenie czasu jej trwania, i sposobu jej rozwiązania, muszą decydować, jak to słusznie przyjął S. O., ogólne zasady, nakazujące zbadanie w tym względzie wyrażonej woli kontrahentów przy uwzględnieniu przepisów §§ 187 i 133 kc.; w szczególności należy, jeżeli w tym względzie strony nie objawiły woli wyraźnie, zbadać, jaka była ich wola dorozumiana.

Gdyby bowiem stan sprawy był taki, że pozwana gmina, żywo zainteresowana, ze względu na swój rozwój w posiadaniu szkoły, zaciągnęła zobowiązania, aby utrzymać lub zatrzymać taką szkołę, możnaby w miarę zachodzących okoliczności w myśl przepisów §§ 187 i 133 kc. tłumaczyć daną umowę w ten sposób, że obowiązek ponoszenia wydatków miał obciążać pozwaną gminę, dopóki Państwo zechce utrzymywać w niej szkołę.

Gdyby brakło danych do przyjęcia, że zobowiązanie gminy sięgało tak daleko, należałoby uznać prawa pozwanej do rozwiązania umowy z tym jednakże zastrzeżeniem, że wypowiedzenie musiałoby odpowiadać co do czasu również względom słuszności, tzn. musiałoby ono nastąpić w takim czasie, aby Państwo miało dużo czasu, by ewentualnie przystąpić do likwidacji szkoły i zastosować się do zmienionych warunków. Również interes Państwa, ujawniony przy zawieraniu umowy, musiałby przy wykładni woli stron być wzięty pod uwagę. (Wyrok z dnia 2 XI 1934 — C III 374/33).

2.

§§ 10, 23 rozp. Min. Spraw. z dnia 1 VII 1934 (Dz. Ust. poz. 511). W sprawach rejestrowych nie służy skarga kasacyjna na postanowienie nie kończące postępowania.

Pełnomocnik spółki z ogr. odp. założył skargę kasacyjną na postanowienie S. O., uchylające postanowienie S. Gr. i odsyłające sprawę do ponownego rozpoznania wniosku o wpis do rejestru handlowego nowego zarządu firmy.

Na podstawie § 10 rozp. Min. Spraw. z dnia 1 VII 1934 poz. 511 w postępowaniu w sprawach rejestrowych należy stosować odpowiednie przepisy kpc., o ile rozporządzenie samo nie stanowi inaczej.

Według przepisu art. 424 § 2 kpc. skarga kasacyjna służy tylko na postanowienia, kończące postępowanie. Przepisu tego w postępowaniu w

sprawach rejstrowych nie uchyla rozporządzenie Min. Spr. z dnia 1 VII 1934, który nie rozszerza, lecz ogranicza dopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawach rejestrowych.

Skoro zaskarżone postanowienie nie kończy postępowania, gdyż odsyła sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, skarga kasacyjna jest niedopuszczalna i z tej przyczyny na podstawie art. 431 kpc. została odrzucona. (Wyrok z dnia 26 X 1936 — C III 1220/35).

3.

Art. 2, 7 ustawy językowej z dnia 24 III 1923 (Dz. Ust. poz. 250). Wniesienie rewizji w języku niemieckim zgłoszonej przed wejściem w życie powyższej ustawy.

Wnioski powołane w rewizji ujęte w języku niemieckim postawione zostały przed wejściem w życie ustawy z dnia 24 III 1923, która nie działa wstecz i dlatego wnioski te w języku niemieckim utrzymały się w mocy w dalszym ciągu i w tym języku mogły być powołane w skardze rewizyjnej. (Wyrok z dnia 23 X 1936 — C III 53/36).

4.

Art. 9 przep. o koszt. sąd. z dnia 27 X 1932. — Strona, której odmówiono prawo ubogich, nie może skutecznie uiścić dodatkowo kaucji, niewpłaconej przy wniesieniu kasacji, gdy termin kasacyjny już upłynął.

Tylko udzielenie prawa ubogich uchyla ujemne skutki upływu terminów o tyle, że prawo ubogich uważa się za udzielone już z chwilą zgłoszenia wniosku o przyznaniu prawa ubogich. Strona zatem ubiegająca się o prawo ubogich działa na własne ryzyko. (Uchwała Izby Cywilnej w składzie 7 sędziów — C II 2058/35).

5.

Art. 19 ust. o kosztach sądowych z dnia 18 III 1932 r. — W sprawach, w których wartość przedmiotu nie da się określić, sąd II instancji nie może wymierzyć opłaty od mniejszej wartości, aniżeli ustalonej przez sąd I instancji.

Sprawa o unieważnienie uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy jest sporem, w którym w chwili wytoczenia powództwa wartość przedmiotu sporu nie dała się określić (art. 19 ustawa o kosztach sądowych z dnia 18 III 1932 r. — Dz. Ust. poz. 252).

Na mocy tego przepisu przewodniczący powinien był pobrać wpis tymczasowy, a następnie sąd I instancji przy wydaniu orzeczenia, kończącego postępowanie, powinien był określił sumę ostateczną wpisu, sąd zaś II instancji nie jest uprawniony do oznaczenia innej sumy wpisu, aniżeli sąd I instancji, jeżeli sam przedmiot sporu nie uległ zmianie.

Aczkolwiek powołana ustawa jeszcze nie obowiązywała w obecnej sprawie sądu I instancji, to jednak obowiązywała już sąd II instancji, gdyż weszła w życie dnia 1 IV 1932 r., odwołanie zaś zgłoszone zostało 9 V 1932 r. (art. 58 i 60 tej ustawy).

Według tej ustawy sąd II instancji nie miał już prawa samodzielnie określać wpisu, gdyż przedmiot sporu nie uległ zmianie, lecz powinien był obliczyć wpis pośrednio ustalony przez ustalenie wartości przedmiotu sporu przez sąd I instancji na kwotę 5 150 zł.

Zasady zawarte w art. 19 ust. o kosztach sądowych z dnia 18 III 1932 r. — Dz. Ust. poz. 252 przyjmuje także art. 26 przepisów o kosztach sądowych z dnia 24 X 1934 r. — Dz. Ust. R. P. poz. 837. Przepisy te mają zastosowanie do skargi rewizyjnej powoda z dnia 2 VII 1936 r., a zatem i przy wniesieniu skargi rewizyjnej S. A. obowiązany był pobrać wpis ustalony w poprzednich instancjach.

Skoro powodowie zapłacili w terminie wpis, przypadający od kwoty 5 150 zł oraz uiścili opłatę od załącznika i za doręczenie, nie było podstawy do zwrotu skargi rewizyjnej według art. 13 i 15 przepisów o kosztach sądowych z dnia 24 X 1934 r. — Dz. Ust. poz. 837/34; skarga rewizyjna została także wniesiona w ustawowym terminie i formie. — (Uchwała z dnia 11 I 1937 — C III Z 3309/36).

6.

Art. 29, 118, 121 przep. o koszt. sąd. z dnia 24 X 1934 r. (Dz. Ust. poz. 837).

W sprawach toczących się według przepisów niemieckiej upc. z dnia 30 I 1877 r. należy w przypadkach, gdy instancja rozpoczęła się po 1 I 1935 r., stosować przepisy o kosztach sądowych z dnia 24 X 1934 r. (Dz. Ust. poz. 837). Od skargi rewizyjnej i skargi rewizyjnej przyłącznej należy pobierać w przypadkach wyżej wymienionych przewidziany w art. 29 przepisów o kosztach sądowych z dnia 24 X 1934 r. wpis stosunkowy, przewidziany dla skargi kasacyjnej. (Uchwała Izby w składzie 7 sędziów z dnia 5 VI 1937 — C III 2328/36).

7.

Art. 33, 41 przep. o koszt. sąd. z dnia 27 X 1932 r. — Bezzasadność wniosku o zwrot kaucji kasacyjnej oraz połowy wpisu w razie cofnięcia skargi kasacyjnej oraz pozwu na podstawie zawartej ugody.

Pełnomocnicy stron oświadczyli w piśmie datowanym dnia 17 stycznia 1936 r., że strony się pogodziły w ten sposób i pozwani cofają wniesioną skargę kasacyjną, a powódka wniesione powództwo; koszty procesu się znoszą. Ponadto pozwani odstąpili kaucję w wysokości 300 zł, która my być im zwrócona wskutek cofnięcia skargi kasacyjnej, i połowę wpisu wpłaconego od skargi kasacyjnej. Na tej podstawie pełnomocnicy stron wnieśli o zwrot kaucji i połowy wpisu adwokatowi M.

Jeżeli nawet wyżej przytoczone podanie sądowi do wiadomości treści zawartej przez strony ugody uważać można za wniosek stron o cofnięcie skargi kasacyjnej i powództwa, to wniosek ten nie mógłby być uwzględniony z tej przyczyny, że jednoczesne cofnięcie skargi kasacyjnej i powództwa jest niemożliwe: cofnięcie skargi kasacyjnej pociąga za sobą prawomocność wyroku Sądu Apelacyjnego, uwzględniającego powództwo, czego strony oczywiście sobie nie życzą, skoro, jak twierdzą, zawarły ugodę. W tym stanie sprawy nie ma podstawy prawnej ani do zwrócenia kaucji kasacyjnej, ani do zwrócenia wpisu. (Wyrok z dnia 30 III 1936 — C III 192/36).

8.

Art. 41 ust. 3 l. 2 przep. o koszt. sąd. z dnia 27 X 1932 r. — Kaucja ulega zwrotowi także wówczas, gdy S. N. oddalił zażalenie na postanowienie odrzucające skargę kasacyjną.

S. O. ustalił, że postanowieniem S. N. z dnia 14 września 1934 r. zażalenie dłużnika oddalono, a więc merytorycznie je załatwiono, brak zatem wymogów do zwrotu z art. 32 i 41 przepisów o kosztach sadowych. Zażalenie na powyższe postanowienie jest uzasadnione. Skoro bowiem postanowieniem S. O. z dnia 12 września 1935 r. odrzucono skargę kasacyjną dłużnika jako niedopuszczalną, zachodzi wypadek zwrotu kaucji kasacyjnej, przewidziany w art. 41 ust. 3 l. 2 cyt. przep. o kosztach sądowych z dnia 27 X 1932 r., w postanowieniu bowiem S. N. nie rozpoznawano merytorycznie skargi kasacyjnej, tylko oddalono zażalenie dłużnika dla tego, że zaskarżone postanowienie S. O. z dnia 21 IV 1934 r., odrzucające skargę kasacyjną dłużnika jako niedopuszczalną, było trafne, a więc jedynie zatwierdzono to postanowienie z tych samych motywów. (Wyrok z dnia 11 IX 1936 — C III 1633/35).

9.

§ 256 pc. — Nie zachodzą warunki oddalenia skargi ustalenia dla braku interesu, jeżeli w toku II instancji nastały warunki żądania świadczenia, lecz odwołanie wniósł pozwany.

Słusznie podnosi pozwany, że w chwili, gdy S. A. wydał swój wyrok, roszczenie powodów o wynagrodzenie szkody, powstałej przez opróżnienie domu, dało się już cyfrowo określić i było wymagalne. Niemniej nie zachodzi wbrew zapatrywaniu pozwanego obraza § 256 upc. Co prawda w wypadkach, gdy możliwa jest skarga o świadczenie, niedopuszczalna jest skarga o ustalenie i dlatego z chwilą, gdy w toku procesu roszczenie, co do którego powód żąda ustalenia, może być dochodzone w drodze żądania o świadczenie, powód nie chcąc ulec z swym żądaniem, powinien przejść do skargi o świadczenie. Jednak warunki powyższe mogą obowiązywać powodową stronę tylko wówczas, gdy jest ona w możności przejścia od jednego żądania do drugiego. W sporze zaś niniejszym możliwość podobna dla powodów nie istniała. Powodowie bowiem nie zaskarżyli wyroku I instancji, gdyż osiągnęli nim wszystko, czego żądali. Wobec tego mogli żądać oddalenia odwołania pozwanego, albo też ograniczyć swe żądanie. Przejście od skargi o ustalenie do skargi o świadczenie nie jest żadnym ograniczeniem, lecz rozszerzeniem żądania. Nie mogli wreszcie powodowie uzyskać możliwości wystąpienia z wnioskiem rozszerzającym ich żądanie przez wniesienie odwołania przyłącznego, skoro upc. ogranicza w § 521 możność korzystania z tego środka prawnego. Okoliczność, że już w chwili wydania wyroku II instancji możliwe było częściowe żądanie świadczenia, nie pozbawiało powodów możliwości ograniczenia się do wniosku o ustalenie, skoro w ówczesnym stadium procesu przez żądanie świadczenia żądanie ustalenia nie stałoby się zbędne, a więc wystąpienie z wnioskiem o świadczenie nie prowadziłoby do żadnej ekonomii procesowej. (Wyrok z dnia 21 XII 1936 — C III 90/35).

10.

§ 322 pc. (art. 382 kpc.). — Materialna moc prawna wyroku (powaga rzeczy osądzonej).

Na podstawie § 322 upc. wyrok jest tylko o tyle prawomocny, o ile rozstrzyga o roszczeniach, podniesionych w pozwie głównym lub wzajemnym (tak samo art. 382 kpc.). Ani ustalenia faktyczne, ani wywody prawne, ani rozstrzygnięcia o stosunkach prawnych), stanowiących przesłanki wyroku o prawach i uprawnieniach w drodze ekscepcji lub zarzutu pretensji powoda (z wyjątkiem wymienionym w ustępie 2 art. 322 upc.), zawarte w uzasadnieniu wyroku, nie uzyskują mocy prawnej, nie wiążą ani stron, ani sądu, rozpoznającego nowy spór stron. Moc prawna wyroku (powaga rzeczy osądzonej według kpc.) ogranicza się do bezpośredniego przedmiotu wyrokowania. W powództwach o część pretensji prawomocność wyroku ogranicza się tylko do części stanowiącej przedmiot sporu i wyrokowania, i w żadnym kierunku oraz pod żadnym względem nie wiążę stron i sądu przy rozpoznawaniu sporu o inną część pretensji. Mogą zatem być wydane nawet sprzeczne wyroki. Niedwuznaczny i kategoryczny przepis ustępu 1 § 322 upc.

usuwa wszelką wątpliwość pod tym względem. (Wyrok z dnia 24 I 1936 — C III 511/35).

11.

§§ 1040, 1042 upc. — Orzeczenia dopuszczalności egzekucji z wyroku sądu polubownego domagać się może również cesjonariusz.

Pozwana jest zdania, że skoro wyrok sądu polubownego wymienia jako stronę powodową T. a nie powoda, powód mógłby jako wierzyciel względnie następca prawny T. występować tylko po uzyskaniu wypisu wykonawczego na podstawie § 727 pc. Wywody te są niezrozumiałe. Pominąwszy, że § 727 pc. już nie obowiązuje (art. LII przep. wprow. pr. o s. pr. egz.), jest orzeczenie dopuszczalności egzekucji przesłanką, aby na wyroku sądu polubownego uzyskać można klauzulę wykonalności. Nie może więc ustawa wychodzić z założenia, że strona ubiegająca się o orzeczenie z § 1042 pc., z jakichkolwiek bądź przyczyn wykazać powinna się klauzulą wykonalności. Wynik rozumowania pozwanej byłby ten, że cesjonariusz nigdy nie mógłby wystąpić z żądaniem z § 1042. Wynik ten jest jednak błędny, gdyż legitymacja cesjonariusza do skargi z § 1040 pc. zależna jest zupełnie od innych okoliczności. W szczególności orzeczenia dopuszczalności egzekucji domagać może się każda osoba, na której rzecz wyrok sądu polubownego jest skuteczny w rozumieniu § 1040 pc. Przepis ten co prawda opiewa, że powaga rzeczy osądzonej działa pomiędzy stronami. Niemniej z natury wyroku sądu polubownego jako wyniku umowy wyciągnąć należy wniosek, że zasięg powagi rzeczy osądzonej zakreślony jest umową stron i dlatego cesjonariusz mogący w równej mierze rozporządzać zasądzonym roszczeniem jako cedent, korzystać powinien z wszelkich skutków tego roszczenia, zaczym uprawnionym być powinien do powoływania się na powagę rzeczy osądzonej, przyznanej cedentowi. (Wyrok z dnia 5 X 1936 — C III 1875/35).

12.

Art. XXXI § 2 przep. wprow. kpc. — Termin z § 664 pc. nie podlega przywróceniu do poprzedniego stanu.

Art. XXXI § 2 przep. wprow. kpc. pozostawił z ustawy o postępowaniu cywilnym w mocy §§ 645—687 o postępowaniu w sprawach o ubezwłasnowolnienie. Na podstawie art. 664 upc. osoba ubezwłasnowolniona może ubezwłasnowolniające ją postanowienie zaskarżyć w drodze powództwa w terminie miesięcznym, licząc, jeżeli chodzi o ubezwłasnowolnienie wskutek choroby umysłowej, od dnia, w którym dowiedziała się o ubezwłasnowolnieniu. Termin ten, jako nie nazwany w ustawie o postępowaniu cywilnym „terminem koniecznym" według upc. nie ulegał przywróceniu. Przepisy wprowadzające kpc. pozostawiły w mocy nie tylko § 664 upc., lecz cały rozdział upc. o postępowaniu w sprawach o ubezwłasnowolnienie: wynika stąd, że ustawodawca postanowił, aby przesłankę powództwa określały przepisy tego rozdziału. Z tego zaś wniosek, że do terminów specjalnie przewidzianych w pozostawionym w mocy rozdziale„ będących przesłanką możności wytoczenia powództwa, stosuje się przepisy upc. (chociaż kpc. nie zna podziału terminów ustawowych na terminy konieczne („zawite") i zwykłe). To samo wynika z zasady, że kpc. nie można stosować do terminów temu kodeksowi nieznanych, i że o prawomocności orzeczeń należy orzekać według przepisów, pod których panowaniem orzeczenia zapadły. Przepisy wprowadzające kpc. wyjątków od tych zasad nie przewidują. (Wyrok z dnia 31 VIII 1936 r. — 1115/36).

13.

Art. XXXI § 2 p. 2 przep. wprow. kpc., 116, 613 pc. — Adwokat strony, żądającej rozwodu, przydzielony na prawie ubóstwa nie potrzebuje przedkładać pełnomocnictwa.

Wobec treści art. 117 kpc. postanawiającego, że ustanowienie adwokata dla strony ubogiej ma znaczenie pełnomocnictwa procesowego w danej sprawie, w której stronie przyznano prawo ubogich, należy uznać, że ustanowienie dla strony ubogiej adwokata dla prowadzenia sprawy o rozwód zastępuje takie pełnomocnictwo specjalne, wymagane § 613 pc. (Wyrok z dnia 24 II 1936 — C III 953/35).

14.

Art. XLV przep. wprow. kpc. — Rozstrzygnięcie sporu w składzie 3 sędziów zamiast jednoosobowo nie uzasadnia kasacji.

Zarzut, że S. O. jako sąd odwoławczy orzekał w sprawie w składzie trzech sędziów zamiast jednoosobowo, nie stanowi pogwałcenia przepisów postępowania (art. 426 p. z kc.), skoro bowiem istnieje możność przekazania sprawy składowi trzech sędziów (art. XLV § 5 przep. wprow. kpc.), to tym samym ustawodawca wyraził myśl, że sąd w składzie trzech sędziów daje większą gwarancję należytego rozpoznania sprawy, aniżeli sąd w osobie jednego sędziego i rozpoznanie sprawy w składzie kolegialnym nie stanowi uchybienia. (Wyrok z dnia 19 I 1937 — C III 311/36).

15.

Art. XLV § przep. wprow. kpc., art. 34 pr. o usp. — Sądy załatwiają jednoosobowo wszystkie orzeczenia w sprawach o wartość sporu 500 zł do 20 000 zł.

Na podstawie art. XLV § 4 przep. wprow. kpc. S. A. orzeka „jednoosobowo", tj. w osobie jednego

sędziego, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi 500 zł a nie przewyższa 20 000 zł. W innych sprawach S. A. na mocy art. 34 pr. o ustr. sąd. powsz. orzeka w składzie trzech sędziów.

Przepisy te odnoszą się nie tylko do wyroków, lecz i do wszystkich orzeczeń wydanych w sprawach, nie wyłączając postanowień o przyznaniu lub odmowie prawa ubogich, co wynika z wyrazów „S. A. orzekają . . . . .“ (art. 34 pr. o ustr. sąd. powsz.), w sprawach . . . . . S. A. orzeka . . . . . (art. XLV § 4 przep. wprow. kpc.). Wyrok z dnia 9 III 1936 — C III 901/35).

16.

§§ 180 i nast. ust. o przym. przet. — Podział sumy egzekucyjnej pomiędzy współwłaścicieli nie należy do sądu egzekucyjnego.

Jeżeli sprzedaż przymusowa ma nastąpić w celu podziału współności w myśl zasad § 180 i nast. ust. o przym. sprzedaży, wówczas zadanie postępowania przymusowego jest zakończone z chwilą wypośrodkowania kwoty pozostającej do podziału między współwłaścicieli. Sąd egzekucyjny nie jest w ogóle powołany do podziału (takie samo zapatrywanie wyraża kom. Jackel'a, wyd. z 1915 r., uwaga 4 do § 180). Jeżeli powstaje między stronami spór co do podziału, to należy pieniądze zdeponować, a o tym kto je otrzyma, rozstrzyga sąd procesowy. Skarga w tym przypadku jest odrębnym, będącym poza postępowaniem działowym, dochodzeniem materialnych uprawnień i dlatego zarzut rewizyjny, że w zaskarżonym wyroku naruszone zostały formalne postanowienia §§ 50, 115 ust. o przym. przet. przez nierozpatrzenie wytkniętych przez powoda wad w obliczeniu najniższej oferty nie może rewizji uzasadnić. Zadaniem sądu procesowego jest tylko rozważenie, czy roszczenie powoda o wypłacenie mu części masy podziałowej jest materialnie uzasadnione. (Wyrok z dnia 14 II 1936 — C III 300/34).

17.

Art. LII przep. wprow. postępowanie egzekucyjne.

Przepisy wprowadzające część II kpc. nie określają, w jakim trybie dłużnik powinien podnieść zastrzeżone mu zarzuty przeciw egzekucji z jego osobistego majątku na podstawie pozostających w mocy §§ 780—781 upc., gdyż § 785 został uchylony (por. art. LII przep. wprow. cz. II kpc.). Ale skoro chodzi o zwolnienie od egzekucji pewnych przedmiotów, nie należących do spadku, to w braku innych postanowień ustawy należy zastosować odpowiednie art. 567 § 1 i ogólne przepisy kpc. (Wyrok z dnia 6 IV 1935 — C III 1201/35).

18.

Art. 2 kpc. — W sporze o niedopuszczalność egzekucji prowadzonej przez Skarb Państwa w wykonaniu pierwszeństwa z art. 92 ust. o pod. przem. nie może Sąd powszechny rozstrzygać o słuszności wymiaru podatku.

Uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 18 ust. o państw. pod. przem. w związku z art. 2 kpc. S. A. uwzględniając powództwo na tej podstawie, że firma „W“ nie posiadała w Polsce przedsiębiorstwa w rozumieniu ust. o pod. przem., tj. przedsiębiorstwa, od którego należał się podatek przemysłowy, podczas gdy władze skarbowe wymierzyły ten podatek, uznając, że wymieniona firma prowadziła przedsiębiorstwo, tym samym pośrednio uchylił orzeczenie władzy skarbowej i wymiar podatku, do czego nie był kompetentny. Rozstrzyganie sporów publiczno-prawnych i uchylanie zarządzeń władzy należy, o ile nie ma specjalnego przepisu odmiennego, do postępowania administracyjnego. Sąd powszechny może rozstrzygać kwestie prawa publicznego tylko o tyle, o ile one są przesłankami rozstrzygnięcia sporu o prawo prywatne, może poczynić ustalenia faktyczne z dziedziny prawa publicznego, o ile są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu o prawo prywatne, lecz nie może nigdy uchylać orzeczeń kompetentnej władzy publicznej. (Wyrok z dnia 4 V 1936 — C III 915/34).

19.

Art. 10 ust. 3 b kpc. — Właściwość Sądu Grodzkiego obejmuje także roszczenia z umów już wygasłych oraz roszczenia oparte na niesłusznym wzbogaceniu, poleceniu i prowadzeniu cudzych spraw bez polecenia, jeżeli mają swą bezpośrednią przyczynę w używaniu najętej rzeczy.

Słowa „roszczenia z najmu wynikające“ oznaczają tak w języku potocznym jak i w prawniczym, roszczenia, które mają podstawę w stosunku najmu. Ponieważ roszczenie powstałe raz na tej podstawie pozostaje oparte na niej w dalszym ciągu i wówczas, gdy stosunek się ukończy, przeto w granicach art. 10 p. 3 nie może odgrywać roli, czy w chwili dochodzenia roszczenie jeszcze istnieje. Do odmiennego pojmowania art. 10 p. 3 nie uprawniają żadne względy logiczne (których zresztą skarga kasacyjna nie przytacza), gdyż treść art. 10 nie zawiera niczego, co uzasadnić mogłoby tłumaczenie omawianej części punktu 3 wbrew normalnemu jego brzmieniu. Nieistotne są również przytoczone przez powoda względy celowości skoro nie jest widocznym, dlaczego podczas trwania stosunku najmu rozstrzygnięcie sprawy wymagałoby większego przyspieszenia, aniżeli po jego ukończeniu.

Wątpliwości powstać mogłyby tylko co do tego, czy pod słowem najem rozumieć należy stosunek najmu w ściśle prawniczym, czy też potocznym znaczeniu tego słowa. W pierwszym bowiem wypadku wchodziłyby w rachubę tylko roszczenia wynikające bądź to z umowej najmu bądź to

z przepisów ustawy o najmie. Ze stanowiska zapatrywania drugiego obejmowałby art. 10 p. 3 także roszczenia, które co prawda opierają się na innych tytułach prawnych jak to niesłusznym wzbogaceniu, poleceniu i prowadzeniu spraw bez polecenia, atoli mają swą bezpośrednię przyczynę w używaniu najętej rzeczy. Wykładnia logiczna oraz wykładnia oparta na względnych celowości prowadzi na wniosku, że stosunek najmu pojmować należy w znaczeniu potocznym. Jak bowiem wnyika z treści art. 10 p. 3 poddać chciała ustawa orzecznictwu sądów grodzkich wszelkie roszczenia, które z używaniem najętej rzeczy mają bezpośredni związek. Chodziło więc raczej o określenie potoczne, aniżeli ściśle prawnicze. Ponadto gdyby zajęło się stanowisko przeciwne, to — jak w sporze niniejszym — jeden i ten sam kompleks okoliczności faktycznych musiałby być rozstrzygany przez S. Gr., o ile do niego zastosować się chciało przepisy o najmie, zaś S. O., jeżeli roszczenie przekraczać miałoby sumę 1000 zł i fakty odnośne rozpoznane miałyby być ze stanowiska innych tytułów, aniżeli najmu. Podobne rozdwojenie orzecznictwa, zniewalające strony do prowadzenia na podstawie tego samego stanu faktycznego dwóch procesów przed różnorzędnymi sądami, nie da się pogodzić ani ze względami celowości, ani też z podstawową zasadą procesową, że sąd rozpoznaje przedstawiony mu stan faktyczny ze stanowiska wszelkich przepisów prawnych, które do niego mogą mieć zastosowanie. Wyjątki od tej zasady mogą mieć swe usprawiedliwienie w szczególnych przepisach ustawy, przemawiających niewątpliwie za podobną konstrukcją procesu. W zachodzącym wypadku brak podobnych wyjątkowych postanowień. (Wyrok z dnia 4 X 1935 — C III 143/35).

20.

Art. 10, 13 kpc. — Rozdzielenie pretensji o świadczenie pieniężne celem zmiany właściwości rzeczowej sądu.

Rozdzielenie pretensji o świadczenie pieniężne celem zmiany właściwości rzeczowej sądu, mianowicie wniesienie jednocześnie kilku pozwów — każdego na sumę nie przekraczającą 1000 zł — do S. Gr. zamiast jednego pozwu na sumę przekraczającą 1000 zł — do S. O. jest dopuszczalne, chociaż chodzi o pretensję płatną i wymagalną w jednym terminie, opartą na jednej podstawie faktycznej i prawnej. (Uchwała Izby w składzie 7 sędziów z dnia 15 V 1937 — C III 781/35).

21.

Art. 17, 18 kpc. — Przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu o świadczenia alimentarne za czas ubiegły i przyszły z tytułu obowiązków rodzinnych, do sumy świadczeń za jeden rok należy doliczyć wartość świadczeń za czas przed wniesieniem pozwu.

Przy świadczeniach już wymagalnych odpada moment niepewności świadczenia, który jest charakterystyczny dla roszczeń objętych artykułem 18 i któremu przepis ten zawdzięcza swe istnienie. W razie kumulacji pozwów (dwóch różnych osób) zależy dopuszczalność doliczenia od tego, czy zachodzi uczestnictwo z art. 69 punkt 1 lub 2 kpc. (Uchwała Izby Cywilnej w składzie 7 sędziów — C I 1659/35).

22.

Art. 17 do 23 kpc., art. 25, 26 przep o koszt. sąd. z dnia 24 X 1934 r. — Wartość przedmiotu w sprawach eksmisji. — Art. 22, 23 kpc. nie stosuje się w wypadkach art. 17 do 20 kpc., o ile chodzi o stosowanie ustawy, a nie o stwierdzenie wartości pieniężnej przedmiotu niepieniężnego.

W sprawach o eksmisję z powodu rozwiązania umowy najmu wartość przedmiotu sporu należy określać na podstawie przepisu art. 19 kpc. Powód zatem nie może podawać wartości przedmiotu sporu według swego zapatrywania lub przekonania, lecz jest obowiązany stosować się do wspomnianego przepisu. Z tego wynika, że do oznaczenia wartości przedmiotu sporu w sprawach o eksmisję z najętego lokalu nie można stosować art. 22 i 23 kpc. tak samo, jak nie można stosować tych przepisów do przypadków, przewidzianych w art. 17, 18, 20 kpc. jeżeli nie chodzi o sprawdzenie wartości konkretnego przedmiotu, lecz o zastosowanie tych przepisów. Sąd przeto jest obowiązany z urzędu do sprawdzenia, czy powyższe przepisy nie zostały naruszone i czy nie zostały ukrócone należności Skarbu Państwa z tytułu opłat sądowych, a w przypadkach przewidzianych w art. 17, 18, 20 kpc., czy nie została dowolnie zmieniona właściwość rzeczowa sądu. Sąd obowiązany jest z urzędu poprawić oznaczenie wartości przedmiotu sporu, jeżli powód np. wbrew przepisowi art. 17 kpc. nie zliczył wartości poszczególnych roszczeń, gdy pozew obejmuje kilka roszczeń, lecz podał sumę oczywiście mniejszą lub większą od sumy wartości wszystkich poszczególnych roszczeń, jeżli w sprawie o prawo do powtarzających się świadczeń nie zastosował się do przepisu art. 18, jak również, jeżeli w sprawie o eksmisję oczywiście naruszył przepis art. 19, podając wartość przedmiotu sporu dowolną lub obliczoną w inny sposób i z tej przyczyny inną, niż wartość, ustalona na podstawie tego przepisu.

Art. 22 kpc. stosuje się tylko w przypadku, gdy sąd poweźmie wątpliwość co do rzetelności podania przez powoda wartości przedmiotu sporu i może ją sprawdzić w drodze dochodzenia. Wątpliwość może zachodzić tylko wtedy, gdy wartość przedmiotu sporu stanowi wartość niepieniężnego świadczenia, które podlega ocenie i określeniu w sumie pieniężnej. Tylko w tym wypadku podana przez powoda wartość świadczenia może nasuwać wątpliwości i podlegać sprawdzeniu. Nie może być jednak wątpliwości, gdy chodzi nie o wartość niepieniężnego świadczenia, lecz o stosowanie ustawy,

np., gdy powód podaje w pozwie czynsz najmu, określony sumą pieniężną i czas trwania umowy, i chodzi tylko o zastosowanie przepisu art. 19 kpc.

Przy rozważaniu dopuszczalności środka odwoławczego sąd również nie może poprzestać na podanej przez powoda wartości przedmiotu sporu, jeżeli powód określił ją z oczywistym pogwałceniem ustawy. Nie jest dopuszczalne, aby powód pozbawił w ten sposób przeciwnika środka odwoławczego.

Ponieważ S. O. odrzucił skargę kasacyjną pozwanych na tej podstawie, że podana przez powoda wartość przedmiotu sporu wynosi 450 zł, należy rozważyć, czy to oznaczenie wartości przedmiotu sporu nie narusza art. 19 kpc.

W niniejszym procesie powód podał w pozwie, że czynsz miesięczny wynosi 450 zł, że żądanie eksmisji jest uzasadnione zaleganiem z zapłatą czynszu i że lokal podlega ustawie o ochronie lokatorów.

Art. 19 kpc. postanawia, że wartość przedmiotu sporu stanowi suma czynszu za jeden rok, chyba że chodzi o krótszy czas sporny. W razie żądania eksmisji z powodu rozwiązania umowy najmu spór toczy się o to, czy umowa została rozwiązana. Jeżeli umowa nie została rozwiązana, to obowiązuje aż do wygaśnięcia. Czasem spornym zatem jest okres czasu od dnia, w którym według twierdzenia powoda umowa została rozwiązana, do dnia wygaśnięcia umowy w sposób normalny, tj. czas jej wygaśnięcia został naprzód ściśle określony w umowie podaniem daty, w której umowa ma wygasnąć bez wypowiedzenia, a z mocy samej ustawy nie ulega przedłużeniu, to czasem spornym jest okres czasu od dnia, w którym według twierdzenia w pozwie umowa została rozwiązana, do dnia umownego wygaśnięcia umowy. Jeżeli ten okres czasu jest dłuższy niż rok, to wartość przedmiotu sporu stanowi suma czynszu za jeden rok. Jeżeli umowa została zawarta na czas nieokreślony i może być wypowiedziana bez ważnej przyczyny (nie podlega ustawie o ochronie lokatorów), to czasem spornym w myśl art. 19 kpc. jest okres czasu od dnia, w którym według twierdzenia pozwu umowa została rozwiązana, do dnia, w którym umowa uległaby rozwiązaniu wskutek wypowiedzenia w najbliższym dopuszczalnym terminie (art. 390 kod. zob.). Jeżeli umowa nie podlega swobodnemu wypowiedzeniu bez ważnej przyczyny (podlega ochronie lokatorów) lub została zawarta na czas życia (art. 389 § 3 kod. zob.), to czas sporny jest nieokreślony, gdyż trwanie umowy nie jest ograniczone żadnym terminem wygaśnięcia umowy lub wypowiedzenia. Wartość przedmiotu sporu stanowi w tym przypadku suma czynszu za jeden rok. Wreszcie może być sporny tylko okres wypowiedzenia, w tym przypadku spornym czasem jest różnica okresów.

Pod tym względem nic nie zmienił przepis ustępu 2 art. 26 przep. o koszt. sąd. (rozp. Prez. z dnia 24 X 1934 r. poz. 837), gdyż przepis ten dotyczy jedynie obliczenia wpisu stosunkowego i ani nie uchyla ani nie zmienia przepisu art. 19 kpc., jak to niewątpliwie wynika z jego treści i zestawienia z art. 25. Art. 25 przep. o koszt. sąd. postanawia, że wysokość wpisu stosunkowego jest zależna od wartości przedmiotu sprawy (sporu). Art. zaś 26 postanawia, że wartość przedmiotu sporu oznacza się według przepisów kpc. i dodaje, że w sprawach o istnienie, unieważnienie albo rozwiązanie umowy najmu lub dzierżawy, których czas trwania nie jest oznaczony, **podstawą obliczenia** wpisu stosunkowego (nie wartością przedmiotu sporu, lecz podstawą obliczenia) jest suma czynszu, przypadająca za okres za okres, potrzebny do wypowiedzenia. Przepis ten jest więc wyjątkiem z ogólnej zasady, wyrażonej w art. 25. (Wyrok z dnia 13 III 1936 — C III 616/36).

23.

Art. 22 § 2 kpc. — Środki odwoławcze strony przegrywającej spór o podwyższenie wartości przedmiotu.

Zarzut skargi kasacyjnej, że S. A. z obrazą art. 22 § 2 kpc. nie rozważył zarzutów pozwanych co do wartości przedmiotu sporu, jest nieuzasadniony, albowiem pozwani zmierzają do podwyższenia wartości, które — gdy ulec muszą w niniejszym procesie — pociągnęłoby za sobą obciążenie ich wyższymi kosztami. Dla osiągnięcia zaś zmiany orzeczenia na niekorzyść strony żalącej się środki odwoławcze nie służą. (Wyrok z dnia 31 VIII 1936 — C III 734/36).

24.

Art. 24 § 1, 43 kpc., art. 17 prawa międzydzielnicowego. — Ostatnie wspólne miejsce zamieszkania jest miejsce, gdzie małżonkowie ostatnio rzeczywiście wspólnie zamieszkiwali.

Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia przepisu art. 43 kpc. jest bezpodstawny. W myśl powyższego przepisu właściwość wyłączną dla powództwa ze stosunku małżeńskiego określa się według „miejsca ostatniego wspólnego zamieszkania". Według skargi kasacyjnej miejsce ostatniego wspólnego zamieszkania oznacza miejsce zamieszkania męża, które w myśl § 10 kc. jest jednocześnie prawnym miejscem zamieszkania żony. Taka wykładnia nie jest trafna. Zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego dla wyjaśnienia treści art. 43 kpc. byłoby dopuszczalne tylko wówczas, gdyby przepisy kodeksu postępowania cywilnego, czy to wyraźnie, czy też pośrednio wskazywały na to, że określenie „zamieszkanie" użyte zostało w sensie postanowień kodeksu cywilnego. Do przyjęcia tej przesłanki brak jest podstawy.

W art. 24 § 1 określa kodeks postępowania cywilnego samodzielnie pojęcie miejsca zamieszkania, stanowiąc, że jest nim miejcowość, w której

pozwany przebywa z zamiarem stałego pobytu. W takim razie należy miejsce zamieszkania ustalić wyłącznie według tego przepisu z wykluczeniem norm kodeksu cywilnego o miejscu zamieszkania Wspólnym miejscem zamieszkania jest zatem miejscowość, w której obaj małżonkowie przebywali z zamiarem stałego pobytu. Gdyby przy uwzględnieniu treści art. 24 § 1 kpc., kodeks postępowania cywilnego chciał dla spraw ze stosunku małżeńskiego wprowadzić w pierwszym rzędzie miejscową właściwość sądu prawnego zamieszkania mężatki w sensie prawa cywilnego, które jest identyczne z miejscem zamieszkania męża (§ 10 kc.), nie miałby potrzeby odstępować od stylizacji § 606 upc., według którego dla spraw ze stosunku małżeństwa właściwym był Sąd Okręgowy miejsca zamieszkania męża.

Bezpodstawnie zatem zarzuca skarga kasacyjna naruszenie §§ 7 i 10 kc., gdyż przepisy te określają pojęcie „zamieszkanie“, które jak to wyżej wywiedziono, nie jest identyczne z pojęciem „ostatniego wspólnego zamieszkania“, uzasadniającym, w myśl art. 43 kpc., wyłączną właściwość sądu dla powództw ze stosunku małżeńskiego.

Wywody skargi kasacyjnej, zmierzające do wykazania wyłącznej właściwości S. O. w Katowicach na podstawie przepisów prawa międzydzielnicowego, są również chybione.

Ustawa z dnia 2 VIII 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych (prawo prywatne międzydzielnicowe) nie rozstrzyga zagadnienia właściwości sądu unormowanego w kodeksie postępowania cywilnego, lecz usuwa kolizję między różnymi materialnymi prawami dzielnicowymi, obowiązującymi na terenie Państwa Polskiego. W szczególności zaś, jeśli chodzi o sprawy małżeńskie art. 17, którego naruszenie niesłusznie zarzuca skarga kasacyjna, określa, które z praw dzielnicowych właściwe jest dla oceny roszczenia o rozwód, lub rozdział od stołu i łoża w przypadku, gdy małżonkowie w czasie żądania rozwodu lub rozdziału, podlegają różnym prawom, postanawiając, że roszczenia te ocenić należy według prawa tej dzielnicy, w której było „ostatnie ich prawo wspólne“, a zatem normuje kwestie z dziedziny prawa materialnego, nie rozstrzygając zagadnień właściwości sądu objętych kodeksem postępowania cywilnego. (Wyrok z dnia 10 I 1936 — C III 518/34).

25.

Art. 30 kpc. — Dla sporów przeciw Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu są właściwe sądy położone w siedzibach Oddziałów Prokuratorii Generalnej.

Wbrew wywodom S. A. rozporządzenie z dnia 30 V 1923 nie zawiera żadnego przepisu o zastępstwie Państwowego Monopolu Tytoniowego przez Prokuratorię Generalną, Obowiązująca zaś od 31 III 1932 r. ustawa z dnia 18 III 1932 r. postanawia w art. 16, że zastępstwo sądowe w sprawach dotyczących praw i interesów majątkowych przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytoniowy należy do zakresu działania Prokuratorii Generalnej Rzplitej. Prokuratoria Generalna działa tak przez Główny Urząd jak i przez swe oddziały. W szczególności w myśl § 10 ustęp 4 rozp. z dnia 9 XII 1924 r. o zmianie ustroju Prok. Gen. (Dz. Ust. poz. 967) oddziały Prokuratorii Generalnej spełniają w okręgach swej właściwości terytorialnej samodzielnie swoje zadania i czynności. Według twierdzeń wnioskodawcy stosunki, które uzasadniają roszczenie, umiejscowione są w całości w Poznaniu. Wobec tego zastępstwo interesów Polskiego Monopolu Tytoniowego w przedmiocie tego roszczenia należy do właściwości terytorialnej — Oddziału w Poznaniu i oddział ten jest właściwy do zastępstwa w tej sprawie Państwowego Monopolu Tytoniowego przed sądem. Na podstawie art. 30 kpc. jest wobec tego do wytoczenia zamierzonego powództwa właściwy Sąd Okręgowy w Poznaniu. (Wyrok z dnia 3 IV 1936 — C III 970/35).

26.

Art. 35 kpc. — Miejsce zamieszkania nie potrzebuje być imiennie wymienione w dokumencie dołączonym do pozwu.

§ 269 kc, stanowi, że świadczenie ma nastąpić w miejscu, w którym dłużnik miał miejsce zamieszkania w czasie powstania zobowiązania (w miejscu, gdzie znajdowało się przedsiębiorstwo, jeżeli zobowiązanie powstało w zakresie przedsiębiorstwa), jeżeli miejsce świadczenia nie jest oznaczone ani nie da się go określić z okoliczności, zwłaszcza z istoty samego zobowiązania. Przeto, skoro strona powodowa wytacza powództwo przeciw pozwanemu przed sąd, w którego okręgu pozwany nie zamieszkuje i powołuje się na art. 35 kpc., to powinna dołączyć do pozwu dokument (lub dokumenty), z którego wynika: 1. że strony zawarły umowę, o której wykonanie, unieważnienie, ustalenie istnienia itd. zostało wytoczone dane powództwo i 2. że bądź w tej samej umowie oznaczyły miejsce jej wykonania przez obie strony lub choćby tylko przez stronę pozwaną, bądź że umowa jest tego rodzaju, iż sama ustawa wyznacza miejsce jej wykonania przez obie strony lub choćby przez stronę pozwaną, np. §§ 697, 700 ust. 1, 811 ust. 1- 1194, 1200 kc., § 36 ust. o umow. ubezp. itp., bądź też sama istota umowy określa miejsce jej wykonania (np. umowa o wybudowanie domu w okręgu danego sądu), bądź wreszcie — gdy brak powyższych przesłanek, że zobowiązanie, stanowiące przedmiot lub podstawę procesu, powstało w pewnym określonym czasie, w którym pozwany mieszkał w okręgu danego sądu.

Natomiast z przepisu art. 35 nie wynika, żeby miejsce wykonania umowy miało być wyraźnie wymienione w dokumencie, albowiem w takim razie

nie można było by wytaczać powództwa przed sąd miejsca wykonania umowy, choćby nie było żadnych wątpliwości, że miejsce wykonania zostało stwierdzono dokumentem. (Wyrok z dnia 7 IX 1936 — C II 778/35).

27.

Art. 51, 55, 443 p. 1, 486, 503 § 1 p. 3 i 5. — Wyłączenie sędziego polubownego z przyczyn podanych w art. 54 kpc. nie może nastąpić po raz pierwszy w skardze z art. 503 kpc.

Co się tyczy wyłączenia sędziego, to powód przeocza, że kwestię wyłącznie sędziego polubownego normuje kpc. w art. 486 oddzielnym przepisem, a mianowicie w ten sposób, że sędzia polubowny nie jest nigdy wyłączony mocą samej ustawy, jak to ma miejsce w wypadkach art. 54 kpc., lecz że wyłączenie sędziego polubownego następuje tylko przez stronę, za czym zastosowanie może mieć wyłącznie art. 55 kpc. Skutek zaś ujęcia kwestii wyłączenia sędziego polubownego w sposób powyższy jest ten, że sam fakt istnienia okoliczności wymienionych w art. 54 kpc. nie uzasadnia przyczyny wznowienia postępowania, o których wspomina art. 503 § 1 ust. 5 kpc., że przeciwnie, dopiero wskutek pominięcia uzasadnionego wniosku z art. 55 § 1 kpc. żądać można uchylenia wyroku sądu polubownego, czyli, że wyłączenie sędziego polubownego nie moze być po raz pierwszy podniesione w drodze skargi opartej na przepisie art. 503 § 1. Temu stanowi prawnemu daje kpc. nawet szczególny wyraz przez to, że niezachowanie specjalnego przepisu art. 486 traktuje oddzielnie w ust. 3 art. 503 § 1, dając tym do zrozumienia, że art. 486 wyklucza możność powoływania się na przyczynę wznowienia z art. 443 p. 1 kpc. Powód w postępowaniu przed sądem polubownym wniosku o wyłączenie sędziego nie zgłosił. nie może zatem na wyłączeniu jego opierać wniosku o uchylenie wyroku sądu polubownego. (Wyrok z dnia 5 II 1937 — C III 1254/35).

28.

Art. 52 kpc. — Odnosi się także do umów zawartych przed wejściem w życie kpc.

Nieuzasadnione jest zapatrywanie powoda, że wzmianka na wekslu przedstawia ważną umowę o właściwość S. Gr. Art. 52 kpc. wymaga dla zmiany właściwości sądu przewidzianej ustawą zawarcia umowy na piśmie. Dotyczy to także umów zawartych przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego. Według zwykłych bowiem zasad prawnych działają przepisy procesowe wstecz, skoro normują treść stosunku procesowego w całości, a tym samym zarządzają, że z chwilą wejścia w życie nowych norm procesowych treść stosunku odpowiadać ma już tylko tym normom. Temu stanowi prawnemu daje sam art. 52 szczególny wyraz, stanowiąc, że dokument stwierdzający umowę o właściwość sądów należy dołączyć do pozwu. Z uwagi bowiem na to, że od przepisu tego nie ma żadnego zwolnienia, korzystanie z umowy ustnej jest już niemożliwe, czyli że według woli ustawodawcy umowa taka z chwilą wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego nie ma już mieć żadnego znaczenia. Wzmianka na wekslu nie jest umową. Umowa na piśmie wymaga pisemnego oświadczenia woli obu kontrahentów, weksel zaś żadnego oświadczenia powoda nie zawiera, jakkolwiek powód, mając weksel w ręku, mógł każdego czasu brak swego pisemnego oświadczenia już przez samo złożenie na wekslu swego podpisu uzupełnić. Wobec tego S. Gr. w myśl art. 10 p. 1 kpc. do rozpoznania roszczenia powoda nie był właściwy niewłaściwość jego należało uwzględnić, skoro pozwany podniósł swój zarzut i uzasadnił go przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. (Wyrok z dnia 14 II 1936 — C III 625/34).

29.

Art. 55 § 1 kpc. — Zainteresowanie Prezesa Sądu Apelacyjnego w procesie nie może być przyczyną wyłączenia podległych mu sędziów.

W sprawie niniejszej mógłby być wyłączony z mocy ustawy tylko Prezes Sądu Apelacyjnego, jeżeli z jego udziałem został zawarty akt prawny, o którego ważność toczy się proces (art. 54 l. 5 kpc.).

Na podstawie art. 55 § 1 kpc. na wniosek strony zostaje wyłączony sędzia, jeżeli między nim a jedną ze stron, jej ustawowym zastępcą lub pełnomocnikiem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. W sprawie niniejszej taki wypadek nie zachodzi.

Gdyby bowiem nawet uważać Prezesa S. A. za ustawowego przedstawiciela Skarbu Państwa, to stosunek urzędowy sędziów wszystkich sądów do Prezesa S. A. nie może być uważany za tego rodzaju stosunek osobisty, który by mógł wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziów.

Prezes S. A. pełni nadzór nad Sądami Okręgowymi i Grodzkimi swego okręgu (art. 70 prawa o ustr. sąd. powsz.), przeto ma prawo żądać wyjaśnień, wglądać w czynności, usuwać usterki, kierować sprawy do Sądu dyscyplinarnego z powodu dostrzeżonych przewinień, uchylać niezgodne z prawem zarządzenia administracyjne itp. (art. 72), nie może jednak wkraczać w dziedzinę wyrokowania i orzekania, w której sędziowie są niezawiśli. Sam Prezes S. A. podlega w swej funkcji nadzorczej kontroli Ministra Sprawiedliwości (art. 71 i 74 pr. o ustr. sąd. powsz.).

Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu niezawiśli, podlegają tylko ustawom (art. 79), lecz niezawisłość ich nie wyłącza kontroli w sprawie administracji i obowiązku spełnienia zleceń uprawnionej władzy w zakresie administracji sądowej (art. 30). Kontrola i nadzór nad zgodnością z ustawami i regulaminami zarządzeń administracyjnych i zewnętrznym trybem urzędowania nie może i nie powinna wpływać na niezawisłość i samodzielność sędziów w rozstrzyganiu spraw według swobodnego przekonania i w stosowaniu wykładni ustaw według najlepszego rozumienia.

Z powyższego wynika, że stosunek sędziego do innego sędziego lub organu władzy, wykonywujących nadzór nad jego urzędowaniem, nie jest stosunkiem osobistym, o którym wspomina art. 55 kpc., lecz stosunkiem prawno-publicznym, unormowanym w ustawie, że sędzia nie jest podwładnym Prezesa S. A. i innych władz nadzorujących przy orzekaniu i nie jest obowiązany stosować się do ich poglądów na rozstrzyganie podlegających orzecznictwu sędziego spraw. Normalny zatem stosunek sędziego do Prezesa nie daje obiektywnej podstawy do wywołania uzasadnionej obawy, że Prezes wpłynie na rozstrzygnięcie sporu w pożądanym dla Prezesa kierunku. Unormowany w prawie o ustroju sądów powszechnych stosunek sędziów do kierowników sądów, prezesów i władz nadzorujących nigdy nie może być podstawą wyłączenia sędziego w sprawach cywilnych, w których kierownicy sądów lub władze nadzorujące mogą być zainteresowane.

Gdyby podzielić zapatrywanie przeciwne powoda, że zainteresowanie władzy nadzorczej w wyniku sprawy, — przez powoda zresztą niczym nieuprawdopodobnione, — może wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziów, to rozstrzyganie pewnych spraw przez sądy byłoby w ogóle niemożliwe. Np. w sprawie niniejszej powód twierdzi w pozwie, że Ministerstwo Sprawiedliwości postawiło za warunek zwolnienia powoda ze stanowiska sędziego zwrócenie przez powoda połowy otrzymanego uposażenia aplikanckiego w sumie 5 275 zł 81 gr i na podanie powoda o cofnięcie tej decyzji odmówiło zmiany swej decyzji, żądając albo zwrotu powyższej sumy albo podpisania, stanowiącego przedmiot procesu zobowiązania notarialnego. Wynika więc z twierdzeń samego powoda, że Prezes S. A. działał z polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości, które i później, gdy powód zażądał zwolnienia od podpisanego zobowiązania, odmówiło zwolnienia. Chodziłoby zatem według przedstawienia sprawy przez powoda nie tyle o prestige Prezesa S. A., ile o prestige Ministra Sprawiedliwości, którego imieniem Prezes S. A. zażądał podpisania i wykonania wspomnianego zobowiązania. Ponieważ na podstawie art. 71 pr. o ustr. sąd. powsz. Minister Sprawiedliwości wykonywa nadzór nad wszystkimi sądami i sędziami, to ze stanowiska powoda mogłaby być uzasadniona wątpliwość co do bezstronności wszystkich sędziów Rzeczypospolitej, gdyż sądy będą musiały rozstrzygać spór o ważność zobowiązania podpisanego i przyjętego przez powoda na żądanie Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest rzeczą oczywistą, że taki wniosek jest niemożliwy, ubliżałby godności sędziów, byłby sprzeczny z pojęciem o ich niezawisłości, zagwarantowanej ustawą.

Aby móc żądać wyłączenia wszystkich sędziów pewnego okręgu z powodu zainteresowania Prezesa S. A. w korzystnym dla Skarbu Państwa wyniku sprawy powód musiałby uprawdopodobnić, że Prezes jest w danej sprawie ustawowym przedstawicielem Skarbu i z tej przyczyny jest zainteresowany w wyniku sprawy i że między Prezesem a wszystkimi sędziami okręgu zachodzi taki szczególny stosunek osobisty (nie zaś normalny służbowy), który objektywnie mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość o ich bezstronności. Tych przyczyn wyłączenia powód nie uprawdopodobnił w stosunku do żadnego sędziego. (Uchwała z dnia 12 X 1936 — C III Z 287/36).

30.

Art. 69, 70 kpc. — Nie ma jednolitego uczestnictwa w wypadku dochodzenia od żony zapłaty a od męża ścierpienia egzekucji z majątku żony.

Mylne są wywody skargi kasacyjnej, że stosunek w procesie pozwanej do pozwanego był stosunkiem uczestnictwa w sporze z art. 69 punkt 1 względnie art. 70 § 2 kpc. i że S. A. pogwałcił te przepisy przez ich niezastosowanie, a zarazem obraził postanowienie art. 393 kpc. Czyniąc ten zarzut skarga kasacyjna przeocza, że roszczenie pozwu przeciw pozwanemu mężowi obejmuje tylko żądanie, by mąż poddał się egzekucji z mienia wniesionego żony. Roszczenie to opiera się zatem na przepisach §§ 1411 i nast. niem. kc. tudzież na postanowieniu § 739 niem. pc., który został utrzymany w mocy art. XXXI przepisów wprowadzających kpc. Według stałego orzecznictwa do § 739 upc. pozwanie żony o świadczenie, a męża o poddanie egzekucji mienia wniesionego przez żonę, nie stwarza uczestnictwa koniecznego w rozumieniu § 60 upc. Nie stwarza ono też uczestnictwa jednolitego w znaczeniu art. 70 § 2 kpc., zwłaszcza w niniejszej sprawie, w której wyrok nie ma dotyczyć niepodzielnie męża i żony, a roszczenia przeciw każdemu z małżonków są różne i opierają się na różnych tytułach (przeciw żonie z tytułu zapłaty, przeciw mężowi z tytułu obowiązków wynikających z ustawowego prawa majątkowego). Jest to więc zwykłe uczestnictwo w sporze, w którym w myśl zasady art. 70 § 1 kpc. każdy z współuczestników działa w imieniu własnym, przy czym jego czynności procesowe nie mogą przynieść korzyści ani szkodzić drugiemu współuczestnikowi. Bez obrazy zatem przepisów art. 69 l. 1 i 70 l. 2 tudzież 393 kpc. mógł wyrok wydany przeciwko pozwanej uprawomocnić się, a Sąd mógł

odrzucić jej skargę apelacyjną wniesioną po terminie przepisanym w art. 393 kpc. (Wyrok z dnia 20 III 1936 r. — C III 1953/36).

31.

Art. 78, 442 i nast. kpc.

Interwenient uboczny, nie podpadający pod przepis art. 78 kpc. nie jest uprawniony do wnoszenia skargi o wznowienie postępowania. zakończonego wyrokiem prawomocnym. (Orzeczenie w składzie siedmiu sędziów z dnia 20 II 1937 r. — C III 1301/35).

32.

Art. 87 kpc. — Przywilej z powołanego przepisu nie odnosi się do osób, które nie zajmują już objętego nim stanowiska.

Na podstawie art. 86 i 123 kpc. w postępowaniu przed S. N. strona może działać tylko przez adwokata. Powód wprawdzie utrzymuje, że jako emerytowany sędzia śledczy może występować przed sądami bez adwokata i że go nie obowiązują przepisy art. 86 i 123 zd. 2 kpc. Pogląd powoda jest mylny. Przepisu art. 87 kpc. jako stanowiącego wyjątek od ogólnej zasady, nie można rozciągać na osoby, w tym przepisie niewymienione. Sędziowie, prokuratorzy, profesorowie i docenci prawa i stali urzędnicy referendarscy Prokuratorii Generalnej, oraz mający kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie, notariusza, — w rozumieniu art. 87 kpc. — to tylko czynni, pozostający na służbie państwowej sędziowie, prokuratorzy, docenci itd., a nie byli sędziowie, byli prokuratorzy lub emerytowani sędziowie, prokuratorzy itd. Jak to oczywiście wynika z art. 87 kpc., ustawa czyni wyjątek nie dla osób, mających potrzebne do prowadzenia spraw sądowych kwalifikacje naukowe lub inne, lecz dla osób zajmujących pewne stanowiska służbowe i czynnych na tych stanowiskach, a zarazem posiadających kwalifikacje potrzebne do prowadzenia sprawy w sądzie. Gdyby było inaczej, gdyby chodziło tylko o kwalifikacje, przepis ustawy zaznaczyłby, że osoby, posiadające potrzebne, określone w ustawie kwalifikacje, mogą prowadzić sprawy bez adwokata. Cel ustawy był inny. Chodziło tu nie tylko o kwalifikacje fachowe, lecz i o gwarancje, które daje należenie do korporacji adwokackiej, lub zajmowanie pewnego stanowiska służbowego. Z tej przyczyny przepis art. 87 kpc. nie obejmuje wszystkich osób, mających odpowiednie kwalifikacje naukowe i fachowe, a nie obejmują byłych adwokatów, byłych sędziów, prokuratorów, profesorów itd. Zarówno stały urzędnik referendarski Prokuratorii Generalnej, jak i notariusz, prokurator, sędzia itd., będąc zwolniony z urzędu lub stanowiska, traci przywilej, przewidziany w art. 87 kpc. podobnie jak adwokat, który wystąpił z adwokatury. (Uchwała z dnia 14 IX 1936 r. — C III Z 1481/35).

33.

Art. 87 kpc. — Zwolnienie z tego przepisu dotyczy również asesorów sądowych.

Nieuzasadniony jest zarzut pozwanego, że sądy niższych instancyj niesłusznie przyznały powodowi zwrot kosztów w myśl art. 99, mimo że powód (asesor sądowy) występował w procesie bez dobrania sobie adwokata. Jak bowiem wynika z art. 87 kpc. przewidziane w nim zwolnienie nie jest zależne tyle od nominacji na sędziego, jak od posiadania na zajmowanie stanowiska kwalifikacyj sędziowskich, te ostatnie zaś posiada powód jako asesor sądowy. (Wyrok z dnia 2 XI 1936 r. — C III 767/1936).

34.

Art. 95, 166 kpc. — Przez udzielenie stronie prawa ubogich nie ustaje obowiązek ustanowionego przez niego pełnomocnika do dalszego prowadzenia sprawy. Adwokata na prawie ubogich ustanawia Sąd tylko na wniosek strony.

Nieuzasadniony jest zarzut, że z chwilą doręczenia pełnomocnikowi pozwanej postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 26 VI 1934 r., którym Sąd przyznał pozwanej prawo ubogich, ustał obowiązek pełnomocnika procesowego dalszego prowadzenia sprawy i że S. A. powinien był się postarać o przydzielenie pozwanej innego adwokata. Pełnomocnik pozwanej złożył bowiem do akt pełnomocnictwo procesowe, upoważniające go również do wnoszenia środków prawnych. Pełnomocnictwo to nie zostało odwołane przez stronę ani wypowiedziane przez pełnomocnika. Sąd natomiast nie mógł pozwanej równocześnie z przyznaniem prawa ubogich przydzielić adwokata, gdyż według art. 116 ust. 3 kpc. strona, której przyznano prawo ubogich ma prawo żądać, aby dla niej w sprawie z obowiązkowym zastępstwem adwokackim ustanowiono adwokata, takiego zaś żądania pozwana nie zgłosiła. (Wyrok z dnia 13 XI 1936 — C III 939/36).

35.

Art. 109 kpc. — W razie wydania wyroku wstępnego postanowienie co do kosztów zapaść może dopiero w orzeczeniu kończącym postępowanie.

W myśl art. 101 kpc. zobowiązaną do zwrotu kosztów jest strona, przegrywająca sprawę. Chodzi więc o przegranie ostateczne i całkowite, o jakim wyrok z art. 341 kpc. nie orzeka.

W tych warunkach nawet wyrok S. N. nie kończy sprawy w instancji w rozumieniu art. 101,

109 § 1, a gdy obowiązek ponoszenia kosztów zależny jest od ostatecznego wyniku sprawy, i kpc. nie zawiera przepisu na wzór § 97 niem. upc., który obciążał kosztami stronę przegrywającą środek prawny, bez względu na to, jak kształtował się ostateczny wynik procesu, to orzeczenie o kosztach jest w myśl art. 109 § 2 kpc. niedopuszczalne i powinno być pozostawione orzeczeniu końcowemu w postępowaniu co do wysokości roszczenia powoda. (Wyrok z dnia 29 I 1937 r. — C III 2047/36).

36.

Art. 112 kpc. — Zupełne ubóstwo spółdzielni upadłej.

Fakt, że dłużnik znajduje się w upadłości, wskazuje na to, że stał się niewypłacalnym w czasie otwarcia upadłości nad jego majątkiem i że wówczas popadł w nie tylko przemijającą niemożność wystarania się o środki dla zaspokojenia płatnych wierzycieli. Stan ten jednak nie świadczy jeszcze o zupełnym ubóstwie w znaczeniu art. 112 kpc. zachodzącym wtedy, gdy osoba domagająca się przyznania prawa ubogich nie posiada ani takich dochodów, ani takiego majątku, które umożliwiałyby ponoszenie kosztów sporu. W sprawie niniejszej procesu nie prowadzi upadły dłużnik, lecz zarządca masy upadłościowej. Koszty sporu ma wykładać z tej masy. Jeśli zatem sąd ustalił, że w masie są 2 nieruchomości o dużej wartości, przynoszące dochody, to zasadom art. 112 kpc. odpowiadało ustalenie, że strona powodowa nie znajduje się w stanie zupełnego ubóstwa. Niezależnie od tego spółdzielnia może być uważaną za zupełnie ubogą dopiero wówczas, gdy od żadnego z członków nie można ściągnąć koniecznych kosztów, o ile zaś brak jest i tych środków na koszty, postępowanie ulega uchyleniu. (Wyrok z dnia 27 III 1936 — C III 1178/35).

37.

Art. 112 kpc. — Obowiązek przygotowania kwoty koniecznej na wpis od skargi apelacyjnej.

Uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie wykazuje, by S. A. błędnie wykładał przepis art. 112 kpc., w szczególności, by błędnie rozumiał pojęcie „zupełnego ubóstwa". Pozwani liczyć się byli powinni z ewentualnością wniesienia skargi apelacyjnej i w odpowiednim czasie powinni byli postarać się o zaoszczędzenie z dochodów stosunkowo niewielkiej sumy, potrzebnej na koszty sądowe. (Wyrok z dnia 27 III 1936 r. — C III 1428/35).

38.

Art. 112, 393, 420 kpc. — Zażalenie na odmowę przez I instancję prawa ubogich, które uległo opóźnieniu wskutek skierowania go do S. A.

S. A. zażalenie wnioskodawcy na postanowienie S. O., którym oddalono wniosek jego o udzielenie prawa ubogich dla oczywistej bezzasadności zamierzonego powództwa, odrzucił jako niedopuszczalne z tej przyczyny, że wniesiono je coprawda w ustawowym terminie, jednak do S. A., po skierowaniu zaś stąd pisma zażaleniowego do właściwego miejsca nadeszło ono do S. O. dopiero po upływie ustawowego terminu. W skardze kasacyjnej wnioskodawca wyraża zapatrywanie, że rzeczą S. A. było pismo zażaleniowe wysłać do S. O. tak wcześnie, że byłoby tam wpłynęło jeszcze przed ukończeniem się ustawowego terminu. Jeżeli zaś S. A. odesłał je z opóźnieniem, to zdaniem wnioskodawcy miał obowiązek polecić S. O., by pismo zażaleniowe traktować jako nowy wniosek o prawo ubogich.

Zarzuty powyższe są nieuzasadnione. Terminy do wniesienia środków odwoławczych są terminami prekluzyjnymi, czyli że na bieg ich wpływać mogą wyłącznie okoliczności szczególnie przewidziane w ustawie. Do takich okoliczności przyczyna przytoczona w skardze kasacyjnej nie należy. Wobec tego mogłaby ona — w razie dopełnienia dalszych przesłanek ustawowych — być uchylona wyłącznie w drodze przywrócenia zaniedbanego terminu. Traktowaniu opóźnionego pisma zażaleniowego jako nowego wniosku sprzeciwia się istota pism odwoławczych, albowiem zmierzają one właśnie do tego, aby zapewnić skutek pierwotnemu wnioskowi. Poza tym po prawomocnym oddaleniu wniosek o prawo ubogich może wobec art. 381 kpc. być ponowiony tylko na podstawie okoliczności, które nie były jeszcze przedmiotem rozpatrywania przy załatwieniu wniosku poprzedniego. Zażalenie zaś wnioskodawcy żadnych nowych okoliczności nie przytacza. (Wyrok z dnia 14 II 1936 r. — C III 1296/35).

39.

Art. 112 kpc. — Sąd nie jest obowiązany do udzielenia prawa ubogich dlatego, że przyznał prawo ubogich w innej sprawie między tymi samymi stronami.

S. A. słusznie przyjął, że przyznanie prawa ubogich w jednej sprawie nie stwarza obowiązku przyznania tej samej osobie prawa ubogich w innej sprawie. Stan faktyczny w różnych sprawach może być odmienny zarówno co do wykazanego stanu majątku i dochodów, jak i co do zasadności powództwa, czy obrony. Wnioski o przyznanie prawa ubogich w różnych sprawach mogą być zatem oceniane indywidualnie i Sąd nie jest krępowany rozstrzygnięciem, wydanym w innej sprawie. Orzeczenie prawomocne obowiązuje w myśl art. 381 kpc. strony i Sąd, który je wydał, jak również inne sądy i urzędy tylko w tym zakresie, w jakim zostało wydane, a więc tylko w odniesieniu do tego roszczenia, którego orzeczenie dotyczy, nawet wówczas, gdyby obejmowało rozstrzygnięcie tylko o części roszczenia, o którego resztę spór wdrożony nie został. Również przyznanie prawa ubo-

gich ogranicza się w procesie do tych tylko roszczeń lub ich części, które są objęte sporem, nie wiążą zaś sądu w innym choćby dotyczył on dalszej części tego samego roszczenie. Dlatego nie naruszył S. A. przepisu art. 112 kpc. przez to, że w sprawie niniejszej ocenił samoistnie kwestię wniosku żalących się o przyznanie im prawa ubogich i że nie uważał się za związanego przyznaniem im prawa ubogich. (Wyrok z dnia 18 I 1937 r. — C III 352/36).

40.

Art. 112 kpc. — Przemijająca niemożność ściągnięcia wierzytelności nie uzasadnia zupełnego ubóstwa.

Fakt, że ubiegający się o przyznanie prawa ubogich popadł w przemijającą niemożność ściągnięcia przysługujących mu należności, nie świadczy o zupełnym ubóstwie wnioskodawcy w tym znaczeniu, jakie nadał mu przepis art. 112 kpc. (Wyrok z dnia 6 XI 1936 r. — C III 1706/35).

41.

Art. 114 § 2 kpc. — Stwierdzenie oczywistej bezzasadności odnosić się powinno do stadium procesu w chwili rozpoznania wniosku o udzielenie prawa ubogich.

Aczkolwiek art. 114 § 2 kpc. mówi o rzeczywistej bezzasadności powództwa lub obrony, to jednak chodzi tu oczywiście o bezzasadność w danym stadium procesu tj. w czasie rozpoznawania wniosku o przyznanie prawa ubogich. Nie ulega wątpliwości, że powództwo jest oczywiście bezzasadne, jeżeli zostało oddalone przez sąd II instancji, a wniesiona skarga kasacyjna jest oczywiście bezpodstawna. (Wyrok z dnia 24 I 1936 — C III 665/35).

42.

Art. 137 § 1 l. 4, § 2 kpc. — W razie prowadzenia wspólnej kancelarii przez kilku adwokatów nie może jeden adwokat składać podpisu za drugiego, o ile nie złożył również pełnomocnictwa.

W imieniu strony może występować tylko jej pełnomocnik składający pełnomocnictwo strony albo pełnomocnictwo substytucyjne lub wyznaczony przez Radę Adwokacką; tylko taki pełnomocnik może też podpisywać pisma procesowe. Podpisy innych adwokatów, chociażby z dodatkiem „za adwokata" lub „za adwokatów X i Y" nie mogą zastąpić podpisu pełnomocnika (art. 137 § 1 l. 4 i § 3 kpc.).

Wspólne prowadzenie kancelarii jest tylko sprawą wspólników i nie uprawnia ich do podpisywania pism procesowych jeden za drugiego bez dołączenia pełnomocnictwa bezpośredniego lub substytucyjnego. (Wyrok z dnia 11 XI 1936 r. — C III 1203/35).

43.

Art. 138, 208, § 1 p. 2, 339 kpc. — Znaczenie wywodów prawnych stron.

Jak wynika z art. 138, 206 § 1 p. 2 kpc. tworzą zasadę pozwu okoliczności faktyczne przytoczone przez stronę na uzasadnienie jej żądania. Natomiast nie ma dla uzasadnienia pozwu żadnego znaczenia podanie norm prawnych, które według zapatrywania strony w okolicznościach faktycznych wymienionych w pozwie żądanie jej usprawiedliwiają. W myśl art. 339 kpc. jest zadaniem sądu, a nie stron, stosowanie do przedstawionego stanu faktycznego norm prawa materialnego. Coprawda dopuszcza art. 138 także wywody prawne stron. W granicach uzasadnienia pozwu chodzi tu jednak tylko o wpływanie na czynność sądu z art. 339 a nie o uzusadnienie roszczenia dochodzonego pozwem. Wynika z tego, że powołaniem się na normy prawa materialnego nie może strona ani zastąpić przytoczenia okoliczności faktycznych, ani też ograniczyć sądu do rozpoznania przedstawionego stanu faktycznego wyłącznie pod kątem widzenia przytoczonej normy prawnej. Przeciwnie na podstawie zadania wypływającego z art. 339 kpc. powinien Sąd stan faktyczny ocenić według wszelkich norm prawa materialnego, które do przedstawionego stanu faktycznego w ogóle wejść mogą w zastosowanie. Jeżeli więc Sąd przy rozpoznaniu sprawy dojdzie do wniosku, że stan faktyczny uzasadnia żądanie pozwu na podstawie innej normy prawnej aniżeli tej, którą powołał powód w swym pozwie, to powinien zasądzić jej roszczenie, chociażby norma przytoczona przez stronę roszczenia jej nie uzasadniała. (Wyrok z dnia 14 II 1936 r. — C III 637/34).

44.

Art. 141, 182 kpc. — Termin z art. 141 jako niesądowy nie ulega przedłużeniu.

Bez znaczenia jest okoliczność, że w piśmie sądu z dnia 9 kwietnia 1936 zakreślony został skarżącemu termin 14 dni do uzupełnienia braków.

W artykule bowiem 141 § 1 kpc. ustawa postanawia, że braki formalne mają być poprawione lub uzupełnione w oznaczonym przez ustawę terminie tygodniowym po wezwaniu do ich usunięcia.

Ten ustawowy termin nie ulega ani skróceniu, ani przedłużeniu, ponieważ skrócenie lub przedłużenie terminu możliwe jest tylko przy terminach sądowych (art. 182 kpc.). (Wyrok z dnia 14 IX 1936 r. — C III 1895/36).

45.

Art. 141, 363 § 3 kpc. — Brak podpisu adwokata na sprzeciwie nie uprawnia sądu do odrzucenia sprzeciwu bez poprzedniego zastosowania art. 141 kpc.

S. A. z przepisu art. 363 § 3 kpc. wnioskuje, że skoro sprzeciw nieodpowiadający wymaganiu art. 363 § 2 kpc. ma być przez sąd bez rozprawy odrzucony, to uzupełnienie braku w myśl art. 141 kpc. jest niemożliwe. Zapatrywanie to jest niesłuszne, przepis bowiem § 3 art. 363 kpc. nie wyłącza z logiczną koniecznością uzupełnienia braku w myśl art. 141 kpc. Wynika to przede wszystkim z art. 364 kpc., który mówi o „przyjęciu sprzeciwu" przez przewodniczącego. Przewodniczący zatem ma przede wszystkim rozważyć, czy sprzeciw ulega przyjęciu. Przewodniczący przed decyzją, czy sprzeciw należy przyjąć, musi właśnie w związku z art. 141 kpc. ocenić, czy niezachowanie warunków formalnych wymaganych przez kpc., nie da się uzupełnić lub poprawić i w tym celu zwrócić powinien pismo do poprawienia lub uzupełnienia w terminie tygodniowym, po bezskutecznym zaś upływie owego terminu ma zwrócić pismo stronie, innymi słowy nie przyjąć pisma.

Warunki, o których mowa w § 2 art. 363 kpc., są formalnymi warunkami skutecznego sprzeciwu, wobec czego nie ma podstawy do wyłączenia stosowania art. 141 kpc. (p. też Litauer kom. nr 4 do § 363 kpc.). Przepis § 3 art. 363 kpc. ma zastosowanie wówczas, gdyby przewodniczący wyznaczył termin rozprawy przeoczywszy, że sprzeciw jest spóźniony lub gdyby po wyznaczeniu rozprawy i zarządzeniu doręczenia sprzeciwu powodowi, a więc po przyjęciu sprzeciwu spostrzeżono, że pozwany, mimo odpowiedniego wezwania, nie zastosował się do przepisu § 2 art. 363 kpc.

Skoro w sprawie niniejszej sprzeciw, jeszcze przed wezwaniem pozwanego o uzupełnienie, został uzupełniony podpisem adwokata i wskazaniem zarzutów, faktów i dowodów, należało w myśl art. 439 kpc. zaskarżone postanowienie uchylić i przekazać sprawę wprost S. O. w Katowicach do dalszego postępowania. (Wyrok z dnia 4 XII 1936 — C III 51/36).

46.

Art. 141 kpc. — Skutki wniesienia przez adwokata pisma nowego, gdy strona wezwana została tylko do uzupełnienia pisma podpisem adwokata.

Jeżeli adwokat nie ogranicza się do swego podpisu, lecz wnosi własne pismo, może ono uchodzić za nowe tylko w częściach zawierających nowe okoliczności, albo nowe podstawy kasacyjne. O ile zaś, jak w wypadku niniejszym, ogranicza się do przedstawienia w poprawnej formie tych samych okoliczności, które strona przytoczyła w formie mniej poprawnej, to pismo takie nie może być uważane za nowe i stanowi tylko dopuszczalne według art. 141 kpc. uzupełnienie. (Postanowienie z dnia 27 XI 1936 — C III 46/36).

47.

Art. 141, 428, 429 kpc., art. 49 przep. o koszt. sąd. z dnia 24 X 1934 r. — Niewypłacenie kaucji kasacyjnej w terminie przepisanym do wniesienia skargi kasacyjnej powoduje odrzucenie tej skargi bez wyznaczenia stronie terminu do uzupełnienia braku.

Art. 428 kpc. stanowi, że bez wpłacenia kaucji kasacyjnej skarga kasacyjna jest niedopuszczalna. W myśl zaś art. 429 § 1 kpc. skarga „z innych przyczyn" niedopuszczalna ulega odrzuceniu bez wyznaczenia terminu. Art. 49 o kosztach sądowych mówi szczególnie o obowiązku wpłacenia kaucji, czyli że normuje ten obowiązek samodzielnie i niezależnie od postanowień rozdziału pierwszego. Przepis ten mówi o obowiązku tym jako o czymś znajomym, postanowionym już w innym miejscu. Miejscem tym może być tylko art. 428, 429 kpc. Odmienne potraktowanie kaucji kasacyjnej od wpisu polega na ścisłym określeniu kaucji w samej ustawie. Chociaż zaś niektóre inne opłaty są określone tak samo, to jednak nieuiszczenie ich nie powoduje wstrzymania biegu całego postępowania. (Uchwała Izby Cywilnej w składzie 7 sędziów z dnia 28 III 1936 — C II 1803/35, 2043/35).

48.

Art. 145 kpc. — Fakt, że pełnomocnikowi pozwanej doręczone zostało postanowienie S. A. w przedmiocie prawa ubogich, nie stanowi domniemania, że pozwana została zwolniona od obowiązku obrania sobie zamieszkania dla doręczeń.

Dla braku wniosku o zwolnienie od obowiązku obrania miejsca zamieszkania w siedzibie sądu, przewodniczący S. A. nie był obowiązany badać z urzędu, czy zachodzą warunki zwolnienia pozwanej od tego obowiązku. (Wyrok z dnia 13 XI 1936 — C III 939/36).

49.

Art. 157, 424 § 2 kpc.:

1. **Adwokat mianowany kuratorem procesowym ma prawo żądać od wnioskodawcy wynagrodzenia według norm przewidzianych.**
2. **Na odmowę sądu służy skarga kasacyjna.**

W myśl przepisu z art. 157 § 4 kpc. koszty połączone z ogłoszeniem oraz ustanowieniem i czynnościami kuratora ponosi na razie strona, która tego zażądała; tym samym niezależnie od przyszłego wyniku sporu zwolniony z urzędu kurator ma prawo żądać, aby sąd procesowy zobowiązał stronę żądającą ustanowienia kuratora, do zapłaty kosztów, określonych w art. 157 § 4 kpc., pod które

podpadają również należności adwokackie kuratora. W razie odmowy ze strony sądu postanowienie sądu „kończy“ unormowane w tym względzie w art. 157 kpc. postępowanie. Wobec tego należy przyjąć dopuszczalność skargi kasacyjnej kuratora ze stanowiska przepisu art. 425 § 2 kpc.

Z wyrażonej w przepisie § 4 art. 157 kpc. zasady, że powódka miała obowiązek poniesienia kosztów na razie, połączonych z ustanowieniem i czynnościami kuratora wynika, że kurator będący adwokatem uzyskał przez fakt zamianowania go prawo żądania kosztów, jakie mu przysługują w związku z wykonywaniem zawodu adwokackiego (art. 99 § 2 kpc.), przy czym o wysokości wynagrodzenia adwokackiego rozstrzygają przepisy wyżej powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 IV 1933 r.

Okoliczność, że wnoszący skargę kasacyjną przestał być kuratorem, nie pozbawia go żądania wynagrodzenia za czynności, które wykonał i wyrażone w sensie odmiennym zapatrywanie prawne S. A. jest niesłuszne, albowiem nie wynika z ustawy, by zwolnienie z urzędu kuratora powodować miało utratę prawa do wynagrodzenia. (Wyrok z dnia 18 V 1936 — C III 1628/35).

50.

Art. 179, 221 § 1 kpc. — Niedoręczenie pozwu, niewytknięte przez stronę podejmującą obronę, nie uzasadnia kasacji.

Jeśli S. O. obraził przepis art. 221 § 1 kpc. przez to, że pozwanej nie doręczono pozwu, to pozwana mogła w toku posiedzenia wytknąć w myśl art. 179 kpc. obrazę przepisu postępowania, żądając wpisania odpowiedniego zastrzeżenia do protokołu. Ponieważ pozwana zastrzeżenia nie zgłosiła, nie służy jej prawo czynienia w tym względzie zarzutów. Niedoręczenie pozwanej pozwu nie pogwałciło w niniejszej sprawie istotnego przepisu postępowania, gdyż przewód procesowy wskazywał na to, że pozwana nie była pozbawiona możności obrony swych praw (art. 409 liczba 7 kpc.), skoro obronę podjęła i skoro pozew doręczono jej mężowi, który jako również pozwany występował z obroną wspólnie ze swą żoną, przy czym oboje działali przez jednego adwokata i wnieśli w sądzie I instancji wspólną odpowiedź na pozew. (Wyrok z dnia 20 III 1936 — C III 1953/36).

51.

Art. 184 kpc. — Wniosek o przywrócenie terminu z art. 393 § 1 kpc. nie może być oparty na twierdzeniu, że pełnomocnik ustanowiony z racji ubóstwa dla wszystkich instancyj nie otrzymał polecenia do wniesienia skargi apelacyjnej oraz potrzebnych informacyj.

Pełnomocnik powoda ustanowiony był nie tylko dla I instancji, lecz dla prowadzenia sprawy z wszystkimi uprawnieniami przysługującymi mu na podstawie art. 117 i 91 kpc. Obowiązkiem pełnomocnika, który otrzymał pełnomocnictwo procesowe (a nie tylko do niektórych czynności procesowych), jest strzeżenie interesów mocodawcy i prowadzenie sprawy we wszystkich instancjach, a w szczególności zakładanie środków odwoławczych, gdy zapadną niekorzystne dla mocodawcy wyroki, o ile mocodawca nie dał odmiennego polecenia. Pełnomocnik jest obowiązany założyć środek odwoławczy zwłaszcza w tym przypadku, gdy nie może porozumieć się z mocodawcą w tym przedmiocie i uzyskać od niego zgody na zaniechanie założenia środka odwoławczego i gdy strona korzysta z prawa ubogich wskutek czego pełnomocnik ani nie potrzebuje wykładać za mocodawcę żadnych sum pieniężnych, ani nie może żądać od niego wynagrodzenia za dalsze prowadzenie sprawy (art. 19 pr. o ustr. adw.), a środek odwoławczy nie jest oczywiście bezzasadny. Wynika to wyraźnie z przepisu art. 117 i 91 kpc., według których ustanowienie adwokata dla strony ubogiej ma znaczenie pełnomocnictwa procesowego, a więc upoważnienie do wszystkich ze sprawą łączących się czynności procesowych.

Założenie skargi apelacyjnej jest czynnością procesową, do której adwokat P był upoważniony z mocy ustawy. Nie potrzebował zatem osobnego polecenia założenia apelacji, jak nie potrzebował go do innych czynności procesowych, których dokonanie uważał za konieczne albo nawet tylko potrzebne. Kto otrzymał polecenie prowadzenia sprawy, ten oczywiście otrzymał polecenie prowadzenia jej do końca sumiennie i ze starannością w sposób, który będzie uważał za odpowiedni i potrzebny (por. art. 498, 499, 502, 506 § 1, 514 kod. zob.).

Z powyższych zasad wynika, że pełnomocnik powoda adwokat, który zaniechał założenia apelacji, nie może zasłaniać się tym, że mocodawca po przegraniu sprawy w I instancji nie dał mu specjalnego polecenia założenia apelacji, gdyż właśnie wskutek nieotrzymania specjalnego polecenia zaniechania dalszego prowadzenia sprawy pełnomocnik adwokat był obowiązany założyć apelację, skoro innych przeszkód nie było.

Niezałożenie apelacji skoro pełnomocnik powoda uważał za możliwe jej wniesienie i jej uzasadnienie, jest zatem jedynie skutkiem niewypełnienia przez adwokata P. obowiązku, który nań został włożony przez ustanowienie go adwokatem ubogiego powoda, jest skutkiem winy pełnomocnika strony musi być uważana za winę strony w rozumieniu art. 185 § 1 kpc. i wyłącza przywrócenie terminu na tej podstawie, że adwokat zaniechał założenia środka odwoławczego w ustawowym terminie. Należy dodać, że pełnomocnik powoda w swym podaniu o przywrócenie terminu nawet nie twierdzi, że we właściwym czasie zawiadomił swego mocodawcę o zapadnięciu niekorzystnego wyroku sądu I instancji i zapytał go, czy życzy sobie za-

łożenia apelacji i nie podaje, czy powód wyzdrowiał oraz czy i kiedy polecił mu wniesienie apelacji. Z tej zaś okoliczności, jak również z faktów, że według dołączonego świadectwa lekarza, zeznania świadka oraz twierdzeń w zażaleniu pełnomocnika powoda, powód jest nadal ciężko chory, wynikałoby raczej, że pełnomocnik powoda w ogóle nie otrzymywał specjalnego polecenia założenia apelacji i że między niezałożeniem apelacji a chorobą powoda nie ma związku przyczynowego.

Wywody skargi kasacyjnej, że do wniesienia skargi apelacyjnej nie wystarcza polecenie mocodawcy, lecz konieczne było omówienie sprawy z powodem i otrzymanie wyczerpujących informacyj, i że w tym celu konieczne było przybycie do adwokata, oraz że tej okoliczności S. A. nie rozważył, nie mogą być uwzględnione. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że pełnomocnik powoda w merytorycznych instancjach nie powoływał się na powyższą okoliczność, która przeto nie podlega rozważaniu w instancji kasacyjnej. Można tylko ubocznie zauważyć, że pełnomocnik powoda nawet nie podaje, jakie wskutek zapadłego wyroku potrzebne mu były informacje i czy i kiedy je uzyskał. W zasadzie bowiem adwokat otrzymuje wszystkie potrzebne mu do prowadzenia sprawy informacje przy przyjęciu sprawy, aby móc uzasadnić swe faktyczne wnioski i odeprzeć zarzuty strony pozwanej przeciwnej. Nie można prowadzić sprawy bez wyczerpujących informacyj co do strony faktycznej sporu. Adwokat, jako prawnik, powołany do prowadzenia spraw sądowych, wie, jakie okoliczności potrzebne są do uzasadnienia pretensji i jakie mniej więcej podniesione mogą być zarzuty natury prawnej. Potrzeba nowych informacyj może powstać dopiero wtedy, gdy w toku procesu strona przeciwna przytoczy nowe fakty, o których adwokat mógł niewiedzieć. Ale i tych informacyj można udzielić w drodze korespondencji bez osobistego zjawienia się u adwokata, co zdarza się bardzo często, gdy strona zamieszkuje w miejscowości oddalonej od miejsca zamieszkania adwokata.

W przypadku niniejszym wyrok S. O. zapadł dnia 31 X 1934, a termin założenia kasacji apelacje upłynął dopiero 20 lutego. Pełnomocnik powoda miał więc prawie cztery miesiące czasu do porozumienia się z powodem w drodze korespondencji, gdyż obowiązkiem pełnomocnika powoda było niezwłoczne zawiadomienie powoda o zapadłym wyroku i powzięcie dodatkowych informacyj, jeżeli taka potrzeba istniała (art. 506 § 1 kod. zob.). Pełnomocnik powoda nawet nigdzie nie twierdził, by ten obowiązek spełnił. Z akt zaś i wyroku S. O. wynika, że nie wyszło na jaw i nie przytoczono żadnych nowych faktów, o których by pełnomocnik powoda nie wiedział, że wyrok opiera się na treści dokumentu, który był znany pełnomocnikowi powoda z samego początku procesu i co do którego podniósł odpowiednie zarzuty, i że w skardze apelacyjnej pełnomocnik powoda nie przytacza nic nowego, lecz powołuje się na podniesione zarzuty oraz skarży się na nieprzesłuchanie przez S. O. wskazanego świadka. Z tego wynika, że między rzekomym brakiem informacyj a niezałożeniem apelacji nie ma żadnego związku, skoro skarga apelacyjna była możliwa i bez nowych informacyj. (Wyrok z dnia 7 IX 1936 — C III 1439/35).

52.

Art. 184 §4, 350 kpc. — Skuteczność wniosku oddanego na pocztę jeszcze przed ogłoszeniem wyroku, lecz nadeszłego do sądu w dniu ogłoszenia.

S. O. odrzucił skargę apelacyjną, wychodząc z założenia, że skarga ta nie jest dopuszczalna, ponieważ wniosek o sporządzenie wyroku z uzasadnieniem podano na pocztę w dniu 15 IV, a nie w dniu 16 IV, w którym dopiero wyrok został ogłoszony. Zapatrywanie to jest błędne.

Przepis art. 181 § 4 kpc., na który się postanowienie powołuje, ma na celu określenie, kiedy termin upływa i umożliwienie stronie wykorzystanie terminu w jego ostatnich dniach przez wniesienie pisma nawet poza godzinami sądu.

Przepisu tego nie można zatem stosować do obliczenia początku terminu i tłumaczyć na niekorzyść strony, skoro nie chodzi tu o ostatni dzień terminu dla dokonania czynności procesowej, przewidzianej art. 350 kpc., lecz o początek tego terminu, o którym rozstrzygać może jedynie data wpłynięcia wniosku do sądu, a nie data nadania na pocztę.

Gdy zaś ta ostatnia data przypada na dzień ogłoszenia sentencji wyroku, przeto należy uznać, że wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku został zgłoszony na czas i to po ogłoszeniu sentencji, skoro stanu przeciwnego ani ustalono ani też przeciwieństwo z akt nie wynika. (Wyrok z dnia 18 II 1937 — C III 877/36).

53.

Art. 185 kpc. — Wina strony, która nie żądała uzasadnienia wyroku mimo, że wniosek o przyznanie jej adwokata w siedzibie sądu pozostał niezałatwiony.

Powódka w piśmie, które wpłynęło na dziesięć dni przed rozprawą odwoławczą, powołując się na przepis art. 116 p. 3 kpc., prosiła o przydzielenie jej adwokata zamieszkałego w Katowicach, tj. w siedzibie sądu odwoławczego. Wniosek ten pozostał niezałatwiony, dnia 15 X 1934 r. ogłoszono wyrok, zatwierdzający wyrok pierwszej instancji, powódka we właściwym czasie nie zgłosiła żądania o sporządzenie wyroku z uzasadnieniem (art. 350, 418 kpc.). Nie jest słuszne twierdzenie skargi kasacyjnej, jakoby powódka nie ponosiła żadnej winy w tym, że wniosku o sporządzenie wyroku z uza-

sadnieniem nie zgłosiła na czas. Skoro nie otrzymała żadnego zawiadomienia o załatwieniu wniosku, licząc się z ewentualnością zaskarżenia wyroku, gdyby ów wyrok był dla niej niekorzystny, powinna była przynajmniej w ciągu 7 dni po dniu rozprawy (art. 350 kpc.) zainteresować się losami swej sprawy, tym bardziej, że odległość jej miejsca zamieszkania od Katowic nie jest zbyt duża. Brak zainteresowania się sprawą, pociągający za sobą zaniedbanie terminu, uzasadnia winę powódki (art. 185 kpc.).

Ponadto należy stwierdzić, że powódka miała pełnomocnika procesowego adwokata, zamieszkałego w Tarnowskich Górach. Również pełnomocnik powódki zachowuje się biernie, chociaż wiedzieć musiał, że w danym wypadku ustanowienie adwokata zależało od uznania sądu (art. 116 p. 3 zd. 2, 86 kpc.) i chociaż liczyć się był powinien z tym, że wniosek powódki mógł nie być na czas załatwiony. Pełnomocnik powódki powinien był przedsięwziąć odpowiednie starania, aby dowiedzieć się o tym, czym i jak wniosek powódki załatwiono, ewentualnie, jaki zapadł wyrok i czy nie należy poczynić odpowiednich kroków, celem umożliwienia zaskarżenia wyroku. Należy przyjąć, że wina pełnomocnika obciąża stronę. Zasada wyrażona w art. 94 kpc. musi być zastosowana także do zaniechań, których dopuszcza się pełnomocnik procesowy, za pośrednictwem którego strona działa w procesie, nie można przypuszczać, jakoby ustawa w art. 185 kpc. z innego wychodziła założenia, gdy się uwzględni, że odmienne zapatrywanie prowadziłoby do zupełnego chaosu w procesie, bowiem prawomocność orzeczeń sądowych byłaby nieustannie pod znakiem zapytania, gdyby zaniedbanie terminów przez pełnomocników procesowych lub ustawowych zastępców stron (opiekunów, kuratorów itp.) było bez żadnego znaczenia i dało się bez trudu naprawić przez uzyskanie przywrócenia terminu z powołaniem się na zasadę, iż wina pełnomocnika lub ustawowego zastępcy, nie może być traktowana na równi z winą strony.

Zatem, gdyby nawet powódka sama w dalszym wypadku żadnej nie ponosiła winy (ufając np., że sprawy dopilnuje jej pełnomocnik), to przywrócenie terminu nie może nastąpić z powodu winy pełnomocnika procesowego powódki. — (Wyrok z dnia 13 I 1936 — C III 758/35).

54.

Art. 185 kpc. — Adwokat przydzielony na prawie ubogich dla wniesienia skargi kasacyjnej winien mieć kilka dni czasu przed upływem czasokresu dla zbadania aktów i opracowania skargi. Niezachowanie powyższej możliwości uzasadnia wniosek o przywrócenie uchybionego terminu.

Pełnomocnik pozwanego zasadnie podnosi, że wieczorem 28 czerwca została usunięta tylko formalna przeszkoda do założenia skargi kasacyjnej polegająca na tym, że pozwany, będąc ubogi, nie mógł wnieść skargi kasacyjnej, dopóki nie został wyznaczony adwokat do prowadzenia sprawy i dopóki ten adwokat nie został zawiadomiony urzędowo o swym wyznaczeniu. Pełnomocnik pozwanego na uzasadnienie swego wniosku o przywrócenie terminu powołał się tylko na tę przeszkodę formalną, lecz także i na przeszkodę faktyczną, polegającą na tym, że nie mógł zbadać akt sprawy, ponieważ nie było ich ani w sekretariacie ani w kancelarii sądu, podając tę przeszkodę jako „przyczynę uchybienia terminu".

Jest rzeczą oczywistą, że do sporządzenia i należytego uzasadnienia skargi kasacyjnej nie wystarczy zawiadomienie adwokata, że został wyznaczony pełnomocnikiem ubogiej strony (art. 117 kpc.). Konieczne jest przestudiowanie akt sprawy, w szczególności przebiegu postępowania i uzasadnienia wyroku, ponieważ skarga kasacyjna może być oparta tylko na naruszeniu norm prawa materialnego albo pogwałcenia przepisów o postępowaniu. Żadne informacje strony lub poprzedniego adwokata nie mogą zastąpić dokładnego zbadania akt sądowych. Z tej przyczyny akta strony powinny znajdować się w kancelarii (sekretariacie) sądu, gdzie strony i ich pełnomocnicy mają prawo je przeglądać, sporządzać z nich odpisy i wyciągi itp. (art. VII przep. wprow. kpc.). Jeżeli wyznaczony adwokat nie może przejrzeć w sądzie akt, to nie może nawet stwierdzić, czy upłynął termin założenia skargi kasacyjnej, co stanowi niezależną od strony i jej pełnomocnika przyczynę uchybienia terminu w rozumieniu art. 186 § 1 kpc.

Z drugiej strony należy także mieć na uwadze, że adwokat oprócz powierzonej mu sprawy strony ubogiej prowadzi zwykle wiele innych spraw, w których musi występować, sporządzać pisma, przygotowywać się do rozpraw itd. Nie można przeto poczytywać mu za niedbalstwo, jeżeli po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia o wyznaczeniu pełnomocnikiem strony ubogiej nie zbada i nie przestudiuje akt sprawy ubogiej tego samego lub następnego dnia. Adwokat ma prawo liczyć na to, że na przestudiowanie sprawy i sporządzenie skargi kasacyjnej będzie miał przynajmniej 7 dni czasu, w przeciwnym razie wystąpi z wnioskiem o przywrócenie terminu, gdyż niepodobno żądać od adwokata, by porzucił wszystkie inne sprawy i zajął się tylko sprawą strony ubogiej; zresztą przestudiowanie sprawy i opracowanie skargi kasacyjnej wymagają conajmniej kilkudniowej pracy.

W rozważanym wypadku zawiadomienie o wyznaczeniu adwokata pełnomocnikiem strony ubogiej zostało mu doręczone 28 czerwca wieczorem. Adwokat mógł zatem rozpocząć studiowanie akt i dowiedzieć się, że termin założenia skargi kasacyjnej upłynął, dopiero w pierwszych dniach lipca. Jeżeli akt nie było w tym czasie w sądzie, to przyczyna uchybienia terminu nadal trwała. (Wyrok z dnia 21 VIII 1936 — C III 1587/35).

55.

Art. 185 kpc. — Nie można stronie poczytać za winę zaniedbania adwokata, który nie przedłożył pełnomocnictwa.

S. A., odrzucając wniosek o przywrócenie terminu do postawienia wniosku o sporządzenie wyroku na piśmie, jako spóźniony i przyjmując, że skierowanie tego wniosku do niewłaściwego sądu nie wskazuje, by zaniedbanie terminu nastąpiło bez winy pełnomocnika strony, przeoczył, iż występujący w postępowaniu apelacyjnym za adwokata Ch. adwokat T. nie przedłożył w myśl art. 89 kpc. pełnomocnictwa procesowego, ani substytucji, z czego wynika, że adwokat T. nie miał upoważnienia do prowadzenia sprawy. Brak ten powoduje nieważność jego czynności (art. 409 p. 2 kpc.), a wobec tego nie może być brana pod uwagę okoliczność, że adwokat T. postawił wniosek w niewłaściwym sądzie. (Wyrok z dnia 4 I 1937 — C III 691/36).

56.

Art. 198 kpc. — Zawieszenie postępowania nie tamuje załatwienia wniosku o udzielenie prawa ubogich.

Aczkolwiek S. O., nie podjął jeszcze zawieszonego postępowania, lecz na podstawie art. 198 § 1 kpc. analogicznego do § 150 upc. może je podjąć stosownie do okoliczności sprawy. Podstawę faktyczną do wcześniejszego podjęcia postępowania mogą stanowić okoliczności, przytoczone przez stronę, a więc i przez powoda. Niezamożny powód, zupełnie ubogi w rozumieniu art. 112 kpc., musi korzystać z prawa ubogich, aby mieć możność wystąpienia z odpowiednimi wnioskomi, zwłaszcza gdy, jak w niniejszym przypadku, może działać tylko przez adwokata. Możliwość przytoczenia faktów, dowodów z wnioskiem o podjęcie postępowania uwzględnił S. O., skoro na wniosek powoda wyznaczył rozprawy, aby na podstawie przepisów o postępowaniu 30 I 1877 r. rozstrzygnąć, czy należy uchylić uchwałę zawieszającą postępowanie. Dlatego też zawieszenie postępowania czy „spoczywanie sporu" — według określenia S. O. — nie może stanowić podstawy oddalenia takiego wniosku. Postępowanie o przyznanie prawa ubogich nie jest uwarunkowane toczeniem się postępowania w sprawie, dla której prawo ubogich ma być przyznane. O przyznanie prawa ubogich strona może ubiegać się zarówno przed wytoczeniem powództwa, jak i w czasie, gdy postępowanie jest w zawieszeniu. (Wyrok z dnia 18 XII 1936 — C III 1876/35).

57.

Art. 213, 374 kpc. — Jeżeli pozew ulega odrzuceniu jako niedopuszczalny, orzekanie co do istoty sporu nie jest możliwe.

Uzasadniony jest zarzut powoda, że S. Gr. powinien był pozew postanowieniem odrzucić, że z tego powodu ulegał wyrok jego uchyleniu, w żadnym zaś razie nie mógł S. O. orzekać co do istoty sprawy. Konieczność odrzucenia pozwu postanowieniem wynika z art. 213, 374 kpc. Merytoryczne zaś rozpoznanie sprawy jest możliwe wyłącznie w postępowaniu dopuszczalnym, zatem dopóki sąd nie stwierdził, że okoliczności, które przemawiać mogą przeciwko dopuszczalności pozwu, są nieuzasadnione, dopóty nie może przystąpić do rozstrzygania o istocie sprawy. Słuszność tej zasady ujawnia się najdobitniej w skutkach powagi rzeczy osądzonej zapadłego orzeczenia. Orzeczenie że pozew jest niedopuszczalny, stwarza w tym względzie materialną moc prawną, czyli że otwiera powodowi możliwości wniesienia pozwu ponownie po dopełnieniu przesłanek, w myśl których jest dopuszczalny. Orzeczenie oddalające pozew z przyczyn merytorycznych ustala, że roszczenie powodowi nie przysługuje, pozbawia go więc raz na zawsze możliwości skutecznego dochodzenia tego roszczenia. Połączenie zaś w jednej sentencji (że pozew się oddala) rozstrzygnięcia jednego i drugiego jest logiczne i prawnie wykluczone, albowiem z odrzuceniem pozwu (mieszczącym się w orzeczeniu, że pozew się oddala) orzeczenie co do istoty sprawy traci swój byt i jest bezprzedmiotowe. (Wyrok z dnia 14 II 1936 — C III 625/34)

58.

Art. 238 kpc. — Wniosek o przekazanie sprawy sądowi właściwemu jest po odrzuceniu pozwu bezskuteczny.

Przesłanki zastosowania art. 238 kpc. nie zachodzą, albowiem gdyby nawet art 238 kpc. należało stosować do postanowień wydanych na posiedzeniu niejawnym, to w niniejszym wypadku skarga została odrzucona (art. 213, 435 kpc.) i wniosek z art. 238 kpc. musiałby być zgłoszony w takim czasie, aby sąd uznając swą niewłaściwość, mógł przekazać sprawę innemu sądowi, nie odrzucając skargi. Skoro więc w niniejszym wypadku nastąpiło odrzucenie skargi w myśl art. 213, 455 kpc., wchodziłaby w grę jedynie ewentualność zastosowania art. 213, 435 kpc. — (Wyrok z dnia 4 XII 1936 — C III 1911/36).

59.

Art. 246 kpc. — S. N. nie może twierdzeń niezaprzeczonych traktować jako ustalonych.

Błędne jest zapatrywanie powódki, że cały szereg jej twierdzeń, prowadzących do uzasadnienia jej roszczenia, był niezaprzeczony i dlatego S. N. uznać je może za ustalone. Pogląd ten opiera się niezawodnie na § 138 niem pc., według którego twierdzenia niezaprzeczone uchodziły jako przyznane. Nie da się on jednak utrzymać w postę-

powaniu toczącym się według przepisów kodeksu postępowania cywilnego. W myśl bowiem art. 246 § 2 kpc., w wypadkach, w których strona nie wypowie się co do faktów przytoczonych przez stronę przeciwną, sąd uwzględniając wyniki całej rozprawy może uznać fakty te za przyznane; dopiero w razie uznania ich za przyznane nie wymagają one w myśl art. 246 § 1 kpc. żadnego dowodu i mogą wobec tego bez żadnej dalszej decyzji sądu merytorycznego uchodzić za ustalone. Z tego wynika, że przyjęcie za prawdziwych twierdzeń niezaprzeczonych przedstawia ustalenie stanu faktycznego i dlatego przez S. N. nie może być wzięte pod rozwagę. (Wyrok z dnia IX 1936 — C III 1167/35).

60.

Art. 255, 323 § 3 kpc. — 1. Nieuprzedzenie strony o obowiązku zeznawania prawdy i o możliwości jej zaprzysiężenia nie stanowi istotnej wady postępowania. 2. Brak podpisu zeznającej strony na protokole jest wadą istotną tylko, jeżeli co do treści protokołu podniesiono zarzuty.

Skarga kasacyjna zarzuca, że sąd I instancji, przeprowadzając dowód z przesłuchania powoda jako strony, nie upomniał go zgodnie z przepisem § 3 art. 323 kpc., ani nie uwidocznił w protokole odmowy podpisu. S. N. wyjaśnił już (wyrok z dnia 6 XI 1934 r. — Zbiór 1935 r. nr 198), że brak uprzedzenia strony po przesłuchaniu przed jej zaprzysiężeniem o odpowiedzialności za nieprawdziwe zeznanie nie pociąga za sobą nieważności postępowania. Tę samą zasadę stosować należy do uprzedzenia strony o powinności zeznawania prawdy, gdyż może być nakazane stwierdzenie jej zeznań pod przysięgą.

Brak podpisu pod protokołem lub brak stwierdzenia odmowy lub niemożności podpisania nie przedstawia również istotnej wady postępowania, gdy co do treści protokołu nie podniesiono żadnego zarzutu. Jeśli jednak zarzuca się, że protokół obejmujący zeznania strony, został mylnie spisany, i jeśli w związku z tym zostaje podniesiony zarzut, że stronie nie dano sposobności podpisania protokołu, wówczas obraza postanowień artykułu 255 kpc. ma istotny wpływ na wynik sprawy, gdy na nie podpisanym zeznaniu strony opiera się przekonanie sądu o faktach rozstrzygających, innymi słowy, gdy niepodpisanie przez stronę jej zeznanie jest jedną z podstaw wyroku. Do przesłuchania strony mają w myśl art. 329 kpc. odpowiednie zastosowanie przepisy o świadkach. Zeznanie strony, po zapisaniu go do protokołu, powinno jej być w myśl zasad art. 299 § 1 kpc. odczytane i stosownie do okoliczności, na podstawie jej uwag, uzupełnione lub sprostowane. Przepisy te mają na celu uniknięcie pomyłek lub niedokładności i zapobieżenie zarzutom w tym kierunku. Podpis osoby przesłuchanej zmierza do przeprowadzenia kontroli prawidłowości protokołu, stwierdzającego treść zeznań przesłuchanej osoby. Jeśli zatem protokół przesłuchania strony nie wskazuje na zachowanie wymagań ustawy co do odczytania stronie zaprotokółowanych jej zeznań i nie jest przez stronę podpisany, wówczas ta okoliczność przemawia za tym, że stronie odjęto możność skontrolowania, czy zeznania jej zostały prawidłowo zaprotokółowane. (Wyrok z dnia 26 X 1936 — C III 476/35).

61.

Art. 268 § 1, 459 § 2, 467 kpc. — Niedopuszczalność zasądzenia sumy wekslowej bez przedłożenia oryginalnego wekslu.

Kpc. dwukrotnie kategorycznie nakazuje stronie powodowej dołączyć w postępowaniu nakazowym wszystkie dokumenty potrzebne do uzasadnienia roszczenia (art. 459 § 2), podkreślając, że do pozwu nie można dołączać odpisów oryginałów (art. 467).

Przepis ten nie jest przepisem porządkowym, lecz istotnym przepisem postępowania, zwłaszcza gdy chodzi o zobowiązanie wekslowe lub na podstawie czeku. Weksel nie jest tylko dowodem pretensji z jednej strony i zobowiązania z drugiej, który można byłoby zastąpić innymi dowodami. Weksel jest papierem wartościowym, w którym wierzytelność jest tak silnie związana, że powstanie wierzytelności i jej przeniesienie nie może powstać bez oddania lub przeniesienia posiadania papieru, stanowiącego weksel. Przeto powód, żądając wydania nakazu zapłaty na podstawie wekslu, musi udowodnić posiadanie wekslu, legitymację wekslową, a udowodnić to może tylko wyłącznie dołączeniem wekslu do pozwu i pozostawieniem go w aktach. Nie może wystarczyć samo okazanie wekslu lub dołączenie odpisu, gdyż weksel (czek) jest papierem „na zlecenie“ przeznaczonym do obrotu, może po wytoczeniu powództwa być oddany osobie trzeciej, o czym ani sąd ani dłużnik wekslowy nie może wiedzieć. Gdyby ustawa zezwalała na wydanie nakazów zapłaty i wyroków na podstawie odpisów wekslu (czeków), to dłużnik mógłby być narażony — w razie niesumienności powoda — na ponowną zapłatę długu wekslowego, gdyż udowodnić zmowę, brak dobrej wiary nabywcy a zwłaszcza identyczność wekslu jest bardzo trudno.

Wydawanie nakazów zapłaty i wyroków na podstawie odpisów weksli — jest reminiscencją praktyki sądowej, opartej na przepisach niem upc. oraz obowiązujących niemieckich przepisach egzekucyjnych. Według kpc. podstawą egzekucji jest tytuł egzekucyjny, w przypadku niniejszym orzeczenie sądu, nakaz zapłaty, zaopatrzony klauzulą wykonalności (art. 526, 527 kpc.). Do wniosku o wszczęcie egzekucji należy dołączyć tylko tytuł wykonawczy, tj. tytuł egzekucyjny z klauzulą wykonalności. Weksli ani innych dokumentów, na których podstawie został wydany nakaz zapłaty lub orze-

czenie sądowe, nie potrzeba dołączać (art. 540 kpc.). Ani w sentencji wyroku, ani w nakazie zapłaty nie potrzeba wymieniać, że je wydano na podstawie wekslu lub czeku, a gdy to wymieniono, komornik sądowy w myśl obowiązujących przepisów nie ma prawa żądać, aby egzekwujący złożył mu weksel jeżeli wyrok nie nakazuje zapłaty za zwrotem wekslu. W tych warunkach wydawanie nakazów zapłaty na podstawie odpisów weksli jest wyraźnie zakazane. Lecz i wyroków w postępowaniu zwykłym nie można z tychże przyczyn wydawać na podstawie odpisów weksli, skoro powód musi udowodnić posiadanie wekslu w chwili wydania wyroku, gdyż pozwany zostałby narażony na ponowne powództwo i ponowne płacenie długu wekslowego. Z tej przyczyn regulamin wewnętrzny urzędowy Sądów Apelacyjnych, Okręgowych i Grodzkich w sprawach cywilnych (rozp. Min. Spraw. 15 XII 1932 r. nr 114 poz. 541) zezwala na wydanie stronie złożonego przez nią dokumentu tylko na zarządzenie przewodniczącego pod warunkiem złożenia odpisu, jeżeli prawo inaczej nie stanowi, a po ukończeniu postępowania sekretarz, wydając złożony przez stronę dokument, powinien zaznaczyć na nim, że na jego podstawie zapadło orzeczenie sądu. Weksel zatem można zwrócić stronie po wydaniu wyroku tylko z zaznaczeniem na nim, z jakich akt go wydano, oraz że na podstawie tego wekslu zapadło orzeczenie sądu. (Wyrok z dnia 9 XII 1935 — C III 449/34).

62.

Art. 310 § 3 kpc. — Biegły nie ma obowiązku zawiadomienia stron o przygotowaniu opinii.

Zarzut kasacyjny, że biegły, któremu sąd I instancji polecił zbadanie ksiąg handlowych, nie zawiadomił pozwanej o terminie badania, jest bezpodstawny. Nie ma przepisu, któryby nakazywał biegłemu zawiadomienie stron o dniu i godzinie, w których biegły przystąpi do badania przedmiotu ekspertyzy i opracowywania opinii, jeżeli sąd na podstawie art. 310 § 3 kpc. wyznaczył mu termin do zbadania przedmiotu i przedstawienia opinii. S. A. zasadnie zauważył, że pozwana mogła zadawać biegłemu pytania na posiedzeniu sądu, na którym biegły był przesłuchiwany; wskazać nieścisłości lub omyłki; należy dodać do tego, że jeżeli pozwanej potrzebne było porównanie opinii biegłego z księgami, to pozwana mogła zażądać przed rozprawą lub na rozprawie okazania sobie ksiąg i wskazać błędy lub omyłki biegłego. Z akt wynika, że pełnomocnik pozwanej był obecny przy przesłuchiwaniu biegłego i ani na tym posiedzeniu ani na następnych rozprawach nie podnosił żadnych zarzutów przeciwko opinii biegłego i nie żądał okazania ksiąg. (Wyrok z dnia 6 IV 1936 — C III 1126/35).

63.

Art. 350 kpc. — Wykładnia, że wniosek z art. 350 może być zgłoszony dopiero po ogłoszeniu wyroku, stosuje się także do wyroków wydanych przed ustaleniem się tej wykładni.

Zdanie skarżącego, że wykładni powyższej nie można stosować do wyroków ogłoszonych przed jej ustaleniem przez S. N. jest błędne. Wykładnia, ustalona przez S. N., ma na celu ustalenie rzeczywistej treści przepisu ustawy, który obowiązuje obecnie i obowiązywał w czasie wydania wyroku S. O. i zaskarżonego postanowienia, a przeto powinien był być stosowany przez sądy według tej rzeczywistej treści. Okoliczność, że sądy inaczej tłumaczyły przepis, nie może uzasadnić niejednakowego stosowania tego przepisu w zależności od czasu, w którym przepis podlegał zastosowaniu. Wykładnia przepisu przez S. N. nie jest wydaniem nowej ustawy, która nie działa wstecz, lecz, jak wyżej zaznaczono, jest tylko wyjaśnieniem istotnej i rzeczywistej treści przepisu, wyjaśnieniem — jak należało i jak należy przepis stosować. (Wyrok z dnia 6 IV 1936 — C III 811/35).

64.

Art. 350, 376 kpc.

Sąd I instancji obowiązany jest tylko na żądanie strony uzasadnić na piśmie postanowienie wydane na podstawie rozprawy niezgodne z wnioskami stron, a podlegające zażaleniu; ograniczenie to nie dotyczy przypadków z art. 354 § 1 zd. 1 kpc. (Uchwała Izby w składzie 7 sędziów z dnia 2 V 1936 — C III 519/35).

65.

§§ 350, 377, 393, § 2 kpc. — Niedopuszczalność odrzucenia skargi apelacyjnej z powodu spóźnionego wniosku o sporządzenie uzasadnienia na piśmie przez sąd II instancji, który uchylił postanowienie I instancji, odmawiające wnioskowi o sporządzenie uzasadnienia jako spóźnionemu.

Skoro S. A. postanowieniem z dnia 25 X 1934 uchylił postanowienie S. O. w Chojnicach z dnia 7 VI 1934 odmawiające wnioskowi pozwanego o sporządzenie uzasadnienia wyroku na piśmie i polecił temuż sądowi sporządzenie wyroku z dnia 23 V 1934 z uzasadnieniem, uznając za dotrzymany termin z art. 350 kpc. na skutek czego doręczenie tegoż wyroku do rąk zastępcy pozwanego dnia 13 XII 1934 też nastąpiło, S. A. w myśl art. 353 kpc. nie mógł odwołania od wyroku S. O. na czas wniesionego odrzucić jako niedopuszczalnego z powołaniem się na art. 393 § 2 i 350 kpc. W międzyczasie zresztą nie nastąpiły ani zmiana stosunków faktycznych, ani zmiana ustawowych przepisów,

a zmiana interpretacji cytowanych przepisów postępowania nie mogła spowodować zmiany rozstrzygnięcia już stanu prawnego pod względem formalnym (art. 377 kpc.). Powołanie się w pozwie kasacyjnym na przepis art. 187 § 1 kpc. jest chybione, gdyż pozwany wniosku restytucyjnego nie stawił. (Wyrok z dnia 20 III 1936 — C III 1156/35).

66.

Art. 350. 354, 393, § 2 kpc. — Sąd I. instancji obowiązany jest tylko na żądanie strony uzasadnić na piśmie postanowienie, wydane na podstawie rozprawy, niezgodne z wnioskami stron a podlegające zażaleniu; ograniczenie to nie dotyczy przypadków z art. 354 § 1 zd. 1 kpc.

Do postanowień sądu I. instancji, wydanych na podstawie rozprawy, należy stosować art. 350 i 354 kpc. do zażaleń na te postanowienia zaś — art. 393 § 2 kpc. Jednakże wniesienie zażalenia w terminie właściwym do zgłoszenia wniosku o uzasadnienie postanowienia mieści w sobie wsposób dorozumiany żądanie sporządzenia uzasadnienia. — (Uchwała Izby w składzie 7 sędziów z dnia 2 V 1936 — C III 519/35).

67.

Art. 351 kpc. — Znaczenie przepisu dotyczącego wyjaśnienia podstawy prawnej.

Przepis art. 351 kpc. w części dotyczącej wyjaśnienia podstawy prawnej nie należy rozumieć dosłownie. Szczegółowe przedstawienie tych okoliczności zbędne będzie tam wszędzie, gdzie chodzi o zastosowanie przepisów prawnych znanych tak ogólnie, a zwłaszcza stronom procesu, że już samo ustalenie pewnego stanu faktycznego wskazuje na konieczność ich zastosowania i nie może być wątpliwym, że tylko na podstawie odnośnych przepisów następuje zasądzenie lub też oddalenie pozwu. Tych warunków stan faktyczny objęty niniejszym sporem nie spełnia. Jak zaznaczono już wyżej wchodzą w grę różnorodne i skomplikowane przepisy prawne budzące cały szereg wątpliwości. (Wyrok z dnia 7 IX 1936 — C III 1167/35).

68.

Art. 351 kpc. — Niewystarczające są motywy, ograniczające się do zakwalifikowania działania jako czynności niedozwolonej bez wskazania szczególnych przesłanek takiej czynności.

Uzasadnienie wyroku poza stwierdzeniem, że pewne działanie pozwanych sprzeczne z § 186 ust. 2 kh. zakwalifikować należy jako czynność niedozwoloną, nie podaje nigdzie, dlaczego to działanie spełnia przesłanki czynności niedozwolonej w myśl przepisów ustawy, mimo że wchodzi w grę także zastosowanie prawa zagranicznego, zwłaszcza szwajcarskiego. Tak prawo obowiązujące w Polsce jak i za granicą przewidując roszczenia o odszkodowanie za niedozwolone czynności, nie ogranicza się do jednego tylko stanu faktycznego rodzącego roszczenie odszkodowawcze, a wreszcie każdy z tych stanów faktycznych nie jest zupełnie prosty, gdyż zależny jest od istnienia kilku warunków, których spełnienie właśnie w niniejszym procesie budzi duże wątpliwości i — jak wykazuje się w dalszych ustępach niniejszego wyroku — wymaga szczegółowych rozważań. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie czyni więc zadość artykułowi 351 kpc., a uchybienie to ma stanowczy wpływ na wynik sprawy, gdyż pozbawia sąd kasacyjny możliwości kontroli, czy S. A. trafnie zastosował prawo materialne, co wbrew zapatrywaniu powódki nie wymaga szczególnego wykazania w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, skoro wynika jasno ze stanu sprawy. — (Wyrok z dnia 7 IX 1936 — C III 1167/35).

69.

Art. 351 kpc. — Nie wystarcza motyw, że w świetle przeprowadzonych dowodów sąd podziela stanowisko I instancji.

Skarga kasacyjna słusznie żali się, że S. O. nie rozpoznał zarzutu pozwanej, iż powódka nie uzyskała prawa zastawu na meblach, będących przedmiotem sporu. S. O. zwalniając te przedmioty od egzekucji przyjął, że w świetle przeprowadzonych dowodów w toku instancji apelacyjnej nie podziela stanowiska sądu I instancji i prawo zastawu dla powódki nie powstało. Takie ogólnikowe powołanie się w uzasadnieniu wyroku na przeprowadzone wywody nie czyni zadość wymaganiom art. 351 kpc., według którego powody rozstrzygnięcia winny zawierać ustalenie podstawy faktycznej i wyjaśnienie podstawy prawnej, a zatem sąd ma wskazać fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na jakich się oparł, oraz wyjaśnić, jakie przepisy prawa należy zdaniem jego stosować do stanu rzeczy przez niego ustalonego. Brak ustaleń uniemożliwiający kontrolę kasacyjną stanowi pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, wskutek czego już z tej przyczyny wyrok musi ulec uchyleniu. (Wyrok z dnia 11 IX 1936 — C III 560/35).

70.

Art. 373 kpc. — Termin do założenia środka prawnego biegnie dla obydwóch stron pomimo złożenia wniosku o sprostowanie, uzupełnienie lub wykładnię wyroku.

Rozpoznając zarzuty kasacyjne zważył S. N. przede wszystkim, że zapatrywanie pozwanych,

jakoby przepis art. 373 kpc. odnosił się tylko do strony, która zgłosiła wniosek o sprostowanie wyroku, jest mylne. Przepis ten nie zawiera takiego ograniczenia. Ani logiczna ani gramatyczna wykładnia postanowień art. 373 kpc., na który skarga kasacyjna się powołuje, nie prowadzi do innego wniosku. Brzmienie przepisu: „wniosek o sprostowanie ..... nie ma wpływu na bieg terminu do założenia środka odwoławczego ..... od wyroku", przy pytaniu, dla której strony nie ma takiego wpływu, prowadzi do logicznego wniosku, że dla tej strony, która zamierza założyć lub założyła środek odwoławczy od wyroku. Czy stroną tą jest wnioskodawca, czy jego przeciwnik, czy też obie strony równocześnie, w tym względzie treść przepisu nie daje podstawy do tłumaczenia go w taki sposób, jakoby tylko dla przeciwnika termin biegł dalej, a dla wnioskodawcy nie. Przeciwnie, przepis określa bez żadnych wyjątków, że wniosek nie ma wpływu na bieg terminu, z czego można wywnioskować jedynie, że kodeks ujmuje kwestię ogólnie i obowiązek założenia środka odwoławczego w terminie spada zarówno na wnioskodawcę, jak i przeciwnika. Umieszczenie tego przepisu na końcu rozdziału, dotyczącego sprostowania, uzupełnienia i wykładni wyroków, wskazuje na to, że ustawodawca dążył do uchylenia wątpliwości, jakie mogłyby się nastręczać właśnie w tym względzie, jak się przedstawia sprawa terminu do założenia środka odwoławczego od wyroku w razie zgłoszenia wniosku o sprostowanie, wykładnię a zwłaszcza uzupełnienie wyroku. Wątpliwościom tym zapobiegł ustawodawca w ten sposób, iż postanowił, że wniosek taki nie ma w ogóle wpływu na bieg wspomnianego terminu. Że przez takie ujęcie sprawy przepis ten jest, wbrew mniemaniu skargi kasacyjnej, życiowo uzasadniony, gdyż zapobiega przewlekaniu sporów, pieniactwu, możliwym szykanom a nawet nadużyciom, nie wymaga bliższych rozważań, gdyż wystarczy wskazanie, że żadne logiczne przesłanki nie przemawiają za innym tłumaczeniem jego postanowień. Również wykładnia gramatyczna nie prowadzi do innego rezultatu. Słowo „wniosek" jest podmiotem, cała zaś dalsza część zdania w układzie swym nie zawiera żadnej wskazówki w tym kierunku, by podmiotowi temu przypisywać inne znaczenie, aniżeli ma samo słowo. Określenie „wniosek" musi być zatem tłumaczone w tym znaczeniu, jakie zawiera to słowo, a więc że nie mieści ono w sobie żadnego zaakcentowania, czy też wskazania, jakoby tylko dla wnioskodawcy wniosek nie miał wpływu na bieg terminu, lecz że wniosek w ogóle nie ma takiego wpływu. Rozwinięcie tego podmiotu może dać w rezultacie bliższe określenie go w tym sensie, że chodzi o wniosek zgłoszony przez stronę i że zgłoszenie tego wniosku nie ma wpływu na bieg terminu, co potwierdza tylko omówione przesłanki logiczne i gramatyczne. (Wyrok z dnia 20 marca 1936 — C III 1953/36).

71.

Art. 375 kpc. — W razie odrzucenia pozwu nie może nastąpić umorzenie postępowania.

Skoro S. O. uchylił wyrok i odrzucił pozew, to zbędne było orzeczenie o umorzeniu postępowania, gdyż z odrzuceniem pozwu postępowanie zostało ukończone. Sąd umarza postępowanie, gdy nie wydaje wyroku ani innego orzeczenia, kończącego postępowanie, a nie ma podstawy do kontynuowania postępowania, np. w razie cofnięcia pozwu lub środka odwoławczego (umorzenie postępowania w danej instancji), zawarcia ugody, wniosku obu stron o umorzenie postępowania, w przypadku art. 204 kpc. itp. (art. 375 kpc.). Odrzucenie pozwu lub środka odwoławczego kończy postępowanie, a zatem nie można go już umarzać. (Wyrok z dnia 9 III 1936 — C III 941/35).

72.

Art. 393, 419 kpc. — W skardze apelacyjnej niekoniecznie należy dopatrzeć się zażalenia na postanowienie zarządzające zwrot wniosku o sporządzenie wyroku z uzasadnieniem.

Zaskarżone postanowienie oparte jest jednak także na innych przyczynach, co do których kasacja zarzuca pogwałcenie postanowień art. 350 i 399 kpc., wywodząc, że apelacja jako „szerszy" środek prawny zawiera w sobie „mniejszy" środek prawny zażalenia. Zapatrywanie to można uznać za uzasadnione bezwzględnie w tych przypadkach, w których z przepisów prawa wyraźnie wynika, że założenie jednego środka prawnego mieści w sobie także wniesienie takiego środka, jaki w odpowiednich warunkach można było samoistnie założyć. I tak założenie apelacji co do istoty sprawy zawiera w sobie zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach (art. 111 kpc.). Tam jednak, gdzie prawo nie przewiduje takiej możliwości, musi z założonego środka prawnego wynikać, przeciw jakiemu rozstrzygnięciu został skierowany (art. 421 § 1 i 395 ustęp 1 kpc.), tudzież musi zawierać wniosek zażaleniowy z dalszym wyraźnym oznaczeniem żądanej zmiany (art. 421 § 1 i 395 liczba 3 kpc). Każdy środek prawny ma bowiem swój samoistny zakres i tam, gdzie nie ma prawnych podstaw, sąd nie jest uprawniony do rozszerzenia lub zwężenia jego ram. Kpc. nie ogranicza wprawdzie możności łączenia w jednym piśmie procesowym dwóch środków prawnych i to nawet bez potrzeby konkretnego ich oznaczenia. Mylne bowiem oznaczenie rodzaju środka odwoławczego (art. 137 § 1 p. 2, 417, 441 kpc.) nie powoduje dla strony żadnych ujemnych skutków procesowych, jeżeli wniesiony środek odwoławczy przedstawia się według swej treści i pod względem formalnym w konkretnym przypadku jako środek właściwy. Kwestia jednak, czy zgłoszono dwa środki prawne, jest zależną od treści wniosków i od ich uzasadnienia. Aby więc

przyjąć, że pozwany wniósł środek prawny zażalenia przeciw postanowieniu z dnia 3 XI 1933 r., wynikać powinna z pisma wola zaskarżenia odnośnego orzeczenia. Tymczasem powód w swym odwołaniu oświadcza wyraźnie, że poprzestaje przy postanowieniu z dnia 3 XI 1933 r., w którym przewodniczący zarządził zwrot wniosku o sporządzenie wyroku z uzasadnieniem, albowiem jest zdania, że zarządzenie takie zastępuje zawiadomienie o sporządzeniu wyroku. W tych warunkach apelacja skierowana jest wyłącznie przeciw wyrokowi, a nie przeciw postanowieniu z dnia 3 XI 1933 r. (Wyrok z dnia 10 I 1936 — C III 626/35).

73.

Art. 399, 431 § 1, 424 § 2 kpc. — Postanowienie S. A., rozpoznające zażalenie na postanowienie II instancji, nie mające być traktowane jako skarga kasacyjna, ulega uchyleniu przez S. N. z urzędu.

Postanowienie S. O., orzekającego jako sąd odwoławczy, kończące postępowanie podlegało zaskarżeniu w trybie kasacyjnym (art. 424 § 2 kpc.), zażalenie na to postanowienie jest niedopuszczalne. S. A. zatem nie był uprawniony do rozpoznawania zażalenia i zatwierdzenia postanowienia S. O., lecz powinien był odrzucić zażalenie na podstawie przepisów art. 421 § 1 i 399 kpc., albowiem ze względu na wyraźne oznaczenie pisma jako zażalenia, zaadresowanie go do S. A., uiszczenie opłat, należnych od zażalenia i niewpłacenie kaucji kasacyjnej, nie można było uważać tego pisma za skargę kasacyjną i przedstawiać S. N.

Rozpoznanie przez sąd niedopuszczalnego środka prawnego jest istotnym pogwałceniem przepisów w postępowaniu, zmnieniającym tok i liczbę instancji, ustanowionych w kpc. Takie pogwałcenie zasadniczych przepisów postępowania S. N. na mocy art. 434 kpc. bierze pod rozwagę z urzędu — niezależnie od zarzutów skargi kasacyjnej i jest zobowiązany przywrócić stan prawny, zgodny z przepisami ustawy. (Wyrok z dnia 9 III 1936 — C III 919/35).

74.

Art. 408, 411 kpc. — Uwzględnienie przez sąd III instancji twierdzeń strony nie wnoszącej apelacji, które nie są podstawą zaskarżonego orzeczenia, nie przedstawia reformatio in peius.

Uzasadniony jest zarzut skargi kasacyjnej, że S. O. pogwałcił przepisy postępowania przez uznanie rozpatrywania słuszności żądania eksmisji na podstawie art. 11 liczby 2 litera c ustawy o ochronie lokatorów za niedopuszczalne dlatego, że powódka nie wnosiła skargi apelacyjnej i że oparcie rozstrzygnięcia na tej podstawie stanowiłoby dla apelującego pozwanego „reformatio in peius".

Sąd nie jest powołany do rozważania teoretycznych kwestyj, sąd orzeka jedynie w ramach wniosków stron i w tym tylko względzie ulegają orzeczenia sądu zaskarżeniu, jak tego dowodzą przepisy art. 395 liczba 3 i 427 kpc. Dlatego strona nie może zaskarżać rozstrzygnięcia, które zapadło zgodnie z jej wnioskiem z tej przyczyny, że rozstrzygnięcie zapadło nie na podstawie wszystkich przytoczonych przez nią zasad, lecz na zasadzie, której strona w ogóle nie podała. Ta okoliczność jednak w myśl przepisu art. 408 i 411 nie zwalnia S. A. od rozważania wszystkich podanych w pozwie podstaw powództwa, jeśli S. A. nie podziela zapatrywania sądu I instancji. Według bowiem art. 411 kpc. S. A. orzeka także na podstawie przewodu w sądzie I instancji (art. 383 § 1 kpc.), o ile co do wyników postępowania w tym sądzie nie zaszła zmiana postępowania przed S. A.

S. N. wypowiedział już zapatrywanie, że sąd drugiej instancji nie ogranicza się tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę (O. S. N. z dnia 24 IV 1935 r. C II 3935) i rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji władny jest ocenić je samoistnie, a co za tym idzie, także odmiennie w granicach uprawnień z art. 250 § 1 kpc. (O. S. N. z dnia 7 II 1935 r. C II 2423/34, z dnia 23 X 1934 r. C II 1666/34). Jeśli przy tej ocenie dojdzie do innego wniosku, aniżeli sąd I instancji co do znaczenia pewnej podstawy prawnej, na której pozew był oparty, a której sąd mimo zadośćuczynienia żądaniom pozwu nie uwzględnił, to w tym nie można dopatrzeć się zmiany rozstrzygnięcia na niekorzyść strony wnoszącej skargę apelacyjną, gdyż orzeczenie takie mieści się w granicach obowiązków nałożonych na S. A. przepisami art. 408 i 411 kpc. Skoro zatem strona przytoczyła w I instancji fakty i dowody, S. A. pominąć ich nie może, jeśli mają one mieć istotny wpływ na wynik sporu. W tej zaś sytuacji procesowej „reformatio in peius" zachodziłaby tylko wówczas, gdyby wskutek uwzględnienia zarzutów przeciwnika apelacji rozstrzygnięcie zawarte w sentencji wyroku apelacyjnego wypaść mogło dla strony apelującej mniej korzystniej od rozstrzygnięcia zaskarżonego apelacją. Przypadek ten w niniejszej sprawie nie zachodził, gdyż zakaz reformationis in peius jest pojęciem, którego nie można rozwijać w oderwaniu od ustawy, lecz które opiera się na art. 408 kpc. zabraniającym sądowi wychodzić poza wniosek apelacyjny. O wyjściu takim nie może być mowy, jeżeli S. O. z tej lub innej przyczyny wniosek apelacyjny oddalił. (Wyrok z dnia 13 III 1936 — C III 1030/35).

75.

Art. 408, 411 kpc. — Zakres badania apelacyjnego.

Błędny jest pogląd powódki, że wobec przepisów art. 408, 411 kpc. skarga apelacyjna nie pociąga za sobą całkowitego rozważania spornego

roszczenia. Przeciwnie S. A. nie może poprzestać na badaniu w granicach zarzutów apelacyjnych, czy sąd I instancji trafnie zastosował ustawę, lecz powinien poczynić ustalenia i samodzielnie ocenić je z punktu widzenia prawa materialnego, a w działalności tej ograniczony jest jedynie wnioskami apelacyjnymi stron. (Wyrok z dnia 7 IX 1936 — C III 1167/35).

76.

§ 412, 418, 437, 441 kpc. — W razie nieważnosci postępowania I i II instancji S. N. przekazuje sprawę do I instancji.

S. Gr. i S. O. jako sąd odwoławczy, które nie wzięły pod rozwagę niewłaściwości S. Gr., nawet wyraźnie zarzucanej, naruszyły powyżej cytowane istotne przepisy postępowania, a postępowanie przed tymi sądami dotknięte jest nieważnością: zatem już na tej podstawie zaskarżony wyrok na mocy art. 437 kpc. ulega uchyleniu, a sprawa odesłaniu wprost do S. Gr. przy zastosowaniu w tym względzie przepisów art. 441, 418, 412 § 1 kpc. Sąd Najwyższy jest bowiem upoważniony do stosowania odpowiednio przepisów o apelacji; byłoby zaś zbytnią formalistyką odsyłanie sprawy do S. O. w tym celu, by ten znowu sprawę odesłał do S. Gr., skoro już obecnie oczywistym jest, że postępowanie w obydwóch instancjach dotknięte jest nieważnością i że właśnie S. Gr. winien na nowo sprawę rozpoznać. (Wyrok z dnia 10 IX 1936 — C III 1271/34).

77.

Art. 419, 441, 513, 538 kpc. — Niedopuszczalność zażaleń do Sądu Najwyższego na postanowienie, zarządzające nadanie klauzuli wykonalności.

Pełnomocnik pozwanych wniósł zażalenie na postanowienie S. O., zarządzające nadanie klauzuli wykonalności na wyroku i postanowieniu tegoż sądu i powołał się na przepis art. 538 kpc.

Przepis ten wprawdzie stanowi, że na postanowienia sądu co do nadania klauzuli wykonalności służy zażalenie. Ale przepis art. 538 jak i wszystkie inne przepisy kpc. o dopuszczalności zażaleń należy tłumaczyć w związku z ogólnymi przepisami art. 419 i 441, 513 kpc., jeżeli przepis specjalny nie stanowi inaczej.

Nadanie klauzuli wykonalności należy do postępowania egzekucyjnego, w którym ustawa wyłączyła skargę kasacyjną, a więc i interwencję S. N., dopuszczając tylko w nielicznych wypadkach zażalenia do S. A. na postanowienia S. O., działającego jako sąd II instancji.

Z zasadniczego zaś przepisu art. 419 § 1 kpc. w związku z § 2 tegoż artykułu oraz art. 423, 424 § 2, 441 kpc. wynika, że zażalenia są dopuszczalne na postanowienia S. Gr. do S. O., działającego jako sąd I instancji do S. A. Oprócz przypadków, przewidzianych w art. 441 kpc. nie dopuszcza zażaleń do S. N. na postanowienia sądu II instancji.

Tej ogólnej zasadzie nie przeczą specjalne przepisy o postępowaniu egzekucyjnym, w którym obowiązuje przepis, że zażalenia są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzianych w II cz. kpc. (art. 513 kpc.) oraz przepis, że w przypadkach, nie unormowanych w tej części stosuje się odpowiednie przepisy części pierwszej kpc. (art. 525 kpc.), a więc należy stosować także i zasadę, że zażalenia, o ile 2 część nie zawiera odmiennego w poszczególnym przypadku wyjątkowego przepisu, są dopuszczalne tylko na postanowienia sądu I instancji i nie ma zażaleń na postanowień sądów II instancji do S. N. (Postanowienie z dnia 30 III 1936 — C III 78/36).

78.

Art. 424 § 2 kpc. — Niedopuszczalność skargi kasacyjnej na postanowienie oddalające wniosek o zmianę adwokata, na prawie ubogich.

Wedle art. 116 l. 3 kpc. w sprawie z obowiązkowym zastępstwem adwokackim strona, której przyznane zostało prawo ubogich, ma prawo żądać, ażeby dla niej ustanowiono adwokata. O wyznaczenie adwokata sąd zwróci się do właściwej Rady Adwokackiej. Gdy następnie samorząd adwokacki wyznaczy zgodnie z postanowieniem art. 3 l. 6 prawa o ustroju adwokatury zastępcę strony, wszelkie prawa strony nadane jej wspomnianymi przepisami zostały wyczerpane. Brak też prawnej podstawy do przyjęcia, że kodeks postępowania cywilnego stronie, korzystającej z zastępstwa przez adwokata z urzędu, nadaje prawo wyboru adwokata lub prawo żądania ustanowienia innego adwokata w przypadkach, gdy strona z wyznaczonego jej z urzędu adwokata z jakichkolwiek względów jest niezadowolona. Tym samym wniosek strony o zmianę osoby takiego adwokata nie może wywoływać jakiegoś samodzielnego postępowania, które by można wyłączyć z toku czynności związanych z przyznaniem prawa ubogich, jako pewną wyodrębnioną całość i uznać za postępowanie samoistne, kończące się uwzględnieniem wniosku lub jego oddaleniem. Rozpoznanie i rozstrzygnięcie takiego wniosku jest tylko jednym z etapów postępowania, dotyczącego przyznanego już prawa ubogich, którego sąd nie odbiera stronie nawet w razie oddalenia wniosku o zmianę adwokata. Oddalenie to wywołuje ten jedynie skutek, że ustanowiony już adwokat ma nadal stronę zastępować.

Dlatego postanowienia sądu II instancji zatwierdzającego oddalenie wniosku o zmianę osoby adwokata nie można zaliczyć do rozstrzygnięć kończących postępowanie w rozumieniu art. 424 § 2 kpc., czego następstwem jest wniosek, że przeciw takiemu postanowieniu skarga kasacyjna nie służy. (Wyrok z dnia 31 I 1936 — C III 725/35).

79.

§ 428 kpc. — Kaucja kasacyjna złożona być musi w gotówce.

Nie może uchodzić za uiszczenie kaucji kasacyjnej złożenie do depozytu w kasie S. Gr. książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności. (Postanowienie z dnia 25 V 1936 — C III 76/35).

80.

Art. 443 l. 2, 448 § 1 l. 2 kpc. — Skutki ujemne niestawienia przez pełnomocnika strony wniosku o zwolnienie w myśl art. 145 § 1 nie uzasadniają skargi o wznowienie.

Skarżący jest w błędzie, jeśli mniema, że w myśl przepisów kpc. strona pozbawiona była możności działania lub nie była należycie zastąpiona wówczas, gdy jej pełnomocnicy procesowi nie przedsięwzięli czynności wskazanych celem należytej obrony strony w sporze i przeoczyła przepis, że wznowienia może strona żądać, gdy była pozbawiona możności działania „wskutek naruszenia przepisów prawa"... Jeśli za pozwanego przed sądem I instancji działał jako pełnomocnik procesowy adwokat J. osobiście, jak to zaznacza skarga kasacyjna, to obowiązkiem tego adwokata było przedsiębrać wszystko, co przepisami postępowania było wymagane celem zapewnienia pozwanemu należytej obrony w dalszym toku sporu. Powinien był zatem zwrócić pozwanemu uwagę na potrzebę pełnomocnictwa do dalszego poza I instancją występowania w sporze, o ile miał nadal działać za pozwanego, następnie powinien był wyjednać zwolnienie od obowiązku z art. 145 § 1 kpc., jeśli miały mu być bezpośrednio dokonywane doręczenia, jeśli zaś zwolnienia tego uzyskać nie chciał, to powinien był poinformować się w sposób odpowiednio pewny i szybki o terminie rozprawy i dalszych stadiach procesu. Obowiązkiem adwokata zastępującego stronę jest dowiedzieć się na czas o tym, czy sąd wydał wyrok i jakiej treści, poinformować stronę o tym i w razie potrzeby przedsięwziąć czynności procesowe, umożliwiające dalszą obronę. Sąd poza nielicznymi wyjątkami art. 368 § 2, 354 § 1 kpc. nie doręcza wyroku z urzędu. Zaniedbania pełnomocnika procesowego wychodzą na niekorzyść strony; strona mająca zastępcę w osobie adwokata, a więc takiej, której zawód polega na udzielaniu porad prawnych, nie może być uznana za pozbawioną możności działania w rozumieniu art. 448 § 1 l. 2 kpc., przepisy bowiem ustawowe dlatego właśnie stworzyły przymus adwokacki, by uchronić stronę przed skutkami niedostatecznej znajomości przepisów obowiązującego prawa. Bezzasadny jest zatem zarzut, jakoby sąd naruszył przepis art. 443 l. 2 i 448 § 1 l. 2 kpc. przez przyjęcie, że nie zachodził przypadek niemożności działania lub braku należytego zastępstwa pozwanego, który ustanowił dwóch pełnomocników procesowych w osobach adwokatów. (Wyrok z dnia 7 XII 1936 — C III 1906/35).

81.

Art. 451, 452 § 2 kpc. — Dopuszczalność odrzucenia skargi o wznowienie, gdy po przeprowadzeniu rozprawy ujawni się brak warunków skargi.

Skarga kasacyjna bezzasadnie zarzuca obrazę art. 451 i 452 § 1 kpc. Wywody skargi kasacyjnej, jakoby sąd nie mógł odrzucić skargi o wznowienie po przeprowadzeniu rozprawy, są błędne, gdyż sąd po rozważeniu stanu rzeczy na podstawie wywodów stron i przedstawionych dowodów może skargę o wznowienie odrzucić w myśl wyżej przytoczonych warunków skargi o wznowienie. — (Wyrok z dnia 11 IX 1936 — C III 1959/36).

82.

Art. 456 kpc. — W razie zaskarżenia odrzucenia skargi o wznowienie Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną do wstrzymania wykonania wyroku nie jest właściwy.

W myśl art. 456 kpc. wstrzymanie wykonania wyroku może zarządzić sąd rozpoznający skargę o wznowienie, a nie S. N., który w danym wypadku jest powołany do rozpatrzenia skargi kasacyjnej na postanowienie, mocą którego skargę o wznowienie postępowania odrzucono. (Postanowienie z dnia 14 IX 1936 — C III 2000/36).

Wydawca: Izba Adwokacka w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński
Adres Redakcji: Al. Marcinkowskiego 25, Tel. 33-05 — Adres Administracji: Plac Nowomiejski 5a, Tel. 12-03
Prenumerata: rocznie 6 zł, półrocznie 3 zł • Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) nr 207436
Członkowie Izby Adwokackiej w Poznaniu otrzymują czasopismo bezpłatnie

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Seweryna Mielżyńskiego 24